



EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY

WRZESIEŃ 2004

Rok XIV Nr 9/163

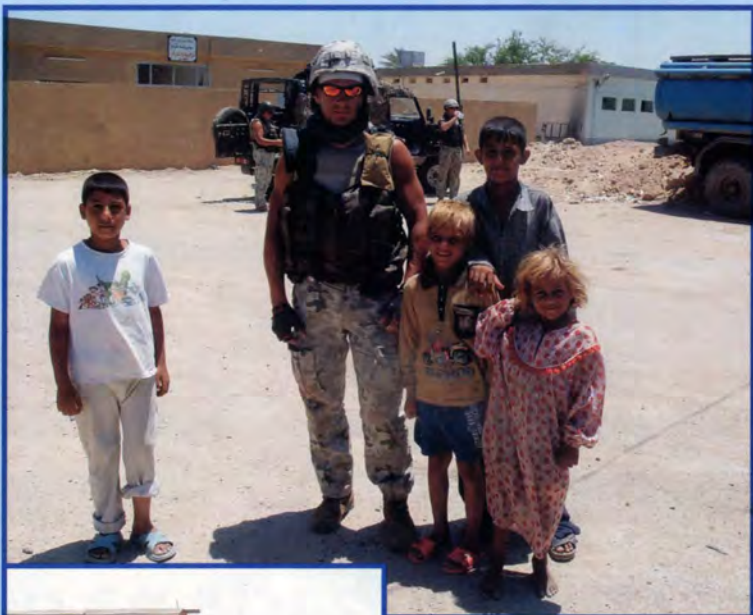
ISSN 1233-8559

Cena 2,90 zł

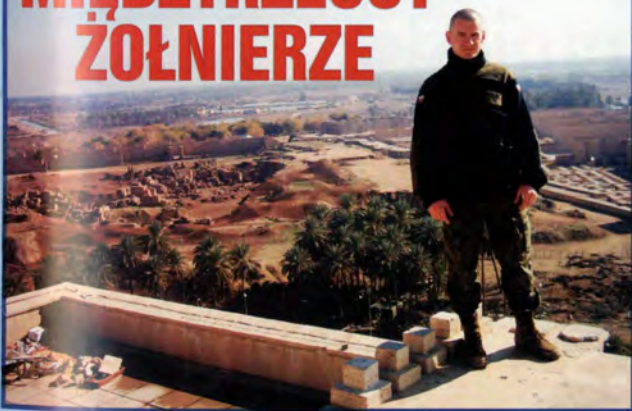
kurier.miedzyrzeczki@wp.pl

Kurier Miedzyrzeczki

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MIĘDZYRZECZAN



MIĘDZYRZECCY ŻOŁNIERZE



W numerze:

- * **NAZWISKA PIERWSZOKLASISTÓW**
- * **HISTORIA SZKOLNICTWA**
- * **RELACJA z IRAKU**
- * **OBRZYCKI JUBILEUSZ**
- * **ATRAKCYJNE OFERTY PRACY**
- * **ŁOWCY TALENTÓW w BOBOWICKU**
- * **PAJACYKI**
- * **TERMINARZ ROZGRYWEK SIATKARZY ORŁA**

Wywiad
z Dawidem Murkiem
na str. 11

P L A N L E K C J I



PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNIKI INSTALACYJNEJ

"AFPOL" - ANDRZEJ FRABIŃSKI

66-300 Międzyrzecz

ul. Młyńska 20

(tel./fax 095/741-24-50, tel. 095/742-05-72)

PROJEKTOWANIE · WYKONAWSTWO · DORADZTWO TECHNICZNE

- * Instalacje grzewcze, sanitarne i gazowe
- * Ekologiczne i energooszczędne źródła ciepła
- * Instalacje i urządzenia wentylacyjne
- * Sprzedaż materiałów instalacyjnych
- * Serwis techniczny kotłowni olejowych i gazowych



Z klimatyzacją na olimpiadę

Limitowana seria Panda Olympic*

- klimatyzacja w standardzie
- dwie poduszki powietrzne
- ABS
- centralny zamek
- elektrycznie otwierane szyby
- wspomaganie kierownicy



* wersja Dynamic

Warunki oferty dostępne w naszym salonie

P.M. MOTO-GOBEX

ul. Szczecińska 23
66-400 Gorzów Wlkp.
tel.: 095-7219-000

www.motogobex.pl e-mail: salon@motogobex.pl

AL-TOR-POL

ul. Poznańska 10
66-300 Międzyrzecz
tel.: 095-7422-615

e-mail: altorpol7@wp.pl

www.motogobex.pl



URODZENIA

1. Pajor Konrad s. Tomasza i Barbary
2. Nowicka Karolina c. Adriana i Moniki
3. Kuszek Michalina c. Piotra i Agnieszki
4. Łętowski Dawid s. Wojciecha i Justyny
5. Grabska Inga Anna c. Pawła i Anny
6. Jarnut Martyna c. Wacława i Justyny
7. Łodyga Jakub s. Macieja i Katarzyny
8. Kukielka Jakub Michał s. Andrzeja i Beaty
9. Miętka Julia Barbara c. Tomasza i Agnieszki
10. Gerc Kamil Konrad s. Piotra i Joanny
11. Gądek Maja Barbara c. Daniela i Anety
12. Szyszka Mateusz Hubert s. Grzegorza i Ilony
13. Chomicz Filip s. Piotra i Edyty
14. Dudzik Hanna c. Andrzeja i Ewy
15. Dobrowolski Dawid Maciej s. Macieja i Marty
16. Lisek Julia c. Wiesława i Aleksandry
17. Łunkiewicz Klaudia Grażyna c. Mariusza i Teresy



Co gdzie, kiedy?



Szanowni Widzowie !

Z powodu konieczności przeprowadzenia pilnych prac remontowych i konserwatorskich w kinie „Świt”, zmuszeni jesteśmy odwołać seanse filmowe na czas remontu.

Serdecznie przepraszamy.

Informacje dotyczące kina pod nr - 7411802

UWAGA CZYTELNICY!

Uprzejmie zawiadamiamy, że we wrześniu 2004r. biuro redakcji będzie czynne od poniedziałku do środy w godzinach od 9⁰⁰ – 12⁰⁰ i w czwartek od godziny 14⁰⁰ – 17⁰⁰. Redakcja ma bezpośrednie połączenie tel./fax. nr 741-88-29. Materiały do druku i ogłoszenia prosimy dostarczać do dnia **16 września**. Jeśli istnieją możliwości techniczne, to prosimy na dyskietkach (*po wykorzystaniu zapewniamy zwrot*). Zebranie redakcji KM odbędzie się **14 września o godz. 17⁰⁰** w siedzibie redakcji.

ZGONY

1. Bułach Aniela r. 1920 zam. Międzyrzecz
2. Gnojek Władysław r. 1923 zam. Międzyrzecz
3. Lewandowska Zofia r. 1924 zam. Międzyrzecz
4. Cap Helena r. 1933 zam. Kaława
5. Wojtkowiak Zenon r. 1934 zam. Św. Wojciech
6. Górski Krzysztof r. 1960 zam. Międzyrzecz
7. Kaczmarek Jarosław r. 1970 zam. Rojewo
8. Mirowski Jan r. 1944 zam. Międzyrzecz
9. Przybylski Tadeusz r. 1944 zam. Kalsko
10. Gąsiora Zofia r. 1920 zam. Międzyrzecz
11. Bryliński Stanisław r. 1956 zam. Międzyrzecz
12. Siekanko Eufemia r. 1923 zam. Międzyrzecz
13. Walicki Mieczysław r. 1908 zam. Międzyrzecz
14. Burdajewicz Krystyna r. 1925 zam. Międzyrzecz



Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- * **Dział sztuki:** Portret trumienny
- * **Dział archeologiczny:** Tysiąc lat Międzyrzecza
- * **Dział etnograficzny:** Kultura ludowa polskiej ludności rodzimiej z Dąbrówki Wlkp. z XIX - XX wieku.

Wystawa czasowa:

* **Historia jednej miłości.** Z brulionu Eugenii Wierzbickiej.

Muzeum czynne:

- poniedziałek	zamknięte
- od wtorku do soboty	9-16
- niedziela	10-16

Uczniom
– wielu naukowych
i sportowych
osiągnięć,
nauczycielom
– wiele satysfakcji
(bo pieniędzy życzyć nie wypada),
rodzicom – wiele radości
z uczniowskich sukcesów,
władzom
oświatowym
– wystarczającej
subwencji,
w nowym roku
szkolnym

życzy
Redakcja Kuriera
Międzyrzeckiego



Z przeszłości Międzyrzecza

Kronika międzyrzeckiej oświaty

Część II – szkoły ponadpodstawowe.

Na przestrzeni lat 1945-1965 powstały w Międzyrzeczu szkoły o różnych kierunkach kształcenia, które stopniowo często zmieniały swoją nazwę, formy nauczania i kształcenia oraz przechodziły różne stadia organizacyjne i zawodowe. Jedne po paru latach istnienia i działalności likwidowano, bądź za zgodą władz administracji szkolnej przenoszono do innych miejscowości. Pierwszą szkołą ponadpodstawową było Gimnazjum i Liceum, które powstało już 1945 roku i nieprzerwanie prowadzi działalność oświatowo naukową do dziś.

1. Powstanie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu.

Założycielami szkoły, a zarazem jej pierwszymi nauczycielami byli mgr Helena Cyranowa, Wanda Maria Inczykowska, Henryk Pańniewski i Michał Mroczek. Pierwszym dyrektorem, któremu w dniu 10 października 1945 roku Pełnomocnik Rządu RP na obwód Międzyrzecz Bolesław Arlyth Karaśki wręczył dokument upoważniający do organizowania szkoły była mgr H. Cyranowa. Naukę w szkole rozpoczęło 22 października 1945 roku. Szkoła na początku liczyła 4 klasy z 63 uczniami. Mieściła się w budynku niemieckiego liceum dziewcząt przy ulicy Staszica 9 (dziś szkoła nr 2). Po roku działalności szkoły 1 września 1946 r. funkcję dyrektora szkoły objął Józef Frydrychowicz, który sprawował tę funkcję do roku 1955, tj. 9 lat. Od 1 września 1948 roku Gimnazjum przeniesiono do gmachu przy ulicy Staszica 22 i połączono ze szkołą podstawową tworząc tzw. 11-skę, która prowadzona była 3 lata do września 1951 roku. 27 września 1975 roku z okazji XXX rocznicy istnienia Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu nadano szkole imię Heliodora Święcickiego oraz przy tej okazji Komitet Rodzicielski ufundował szkole sztandar. 1 września 1976 roku decyzją Kuratorium Oświaty i Wychowania w Gorzowie Wlkp. powołano Zespół Szkół w skład którego weszło Liceum Ogólnokształcące i Liceum Medyczne – Wydział Pielęgniarstwa. Liceum Medyczne po 18 latach działalności w roku 1996 zakończyło swoją działalność.

2. Początki szkolnictwa zawodowego.

Początki szkolnictwa zawodowego w Międzyrzeczu przypadają na lata 1946. Ich organizatorem był Edward Dengler z zawodu nauczyciel, osadnik z Przemysła. Na początku 1946 roku Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego (DOSZ) w Poznaniu minowała go dyrektorem Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej, która miała dać wykształcenie teoretyczne i ogólnokształcące uczniom, którzy odbywali praktykę zawodową u rzemieślników prywatnych, w zakładach spółdzielczych i państwowych. Zajęcia odbywały się trzy dni w tygodniu, po południu. Administracja miasta doceniając rolę szkolnictwa zawodowego w aktywizacji zawodowej miasta i powiatu przydzieliła na siedzibę szkoły budynek przy ulicy Poznańskiej 5. Budynek ten był także siedzibą szkoły handlowej. Szkoła prowadziła swoją działalność do 1950 roku.

3. Początki szkolnictwa ekonomicznego.

Powstanie Państwowej Szkoły Przeposobienia Handlowego (PSPH).

Dyrektorem i organizatorem szkoły był wspomniany już Edward Dengler, pełniący jednocześnie funkcję dyrektora Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej. Siedzibą szkoły był budynek przy ulicy Poznańskiej 5, w którym mieściła się szkoła zawodowa. PSPH była szkołą roczną na podbudowie 7 klas szkoły podstawowej. Jej zadaniem było przygotowanie kadry pracowników dla handlu (namiastka Zasadniczej Szkoły Handlowej). W roku szkolnym 1947/48 przyjęto 82 uczniów i stworzono dwie klasy. W 1949 roku szkoła przeszła reorganizację. W miejsce rocznej Szkoły Przy-

sposobienia Handlowego od 1 listopada 1949 roku DOSZ w Poznaniu powołała 3 letnie Państwowe Liceum Administracyjno Handlowe I stopnia (PLAH), które kończyło się egzaminem dojrzałości. Dyrektorem został mianowany przez poznańskie DOSZ Stefan Szewczyk, nauczyciel państwowego Liceum Handlowego w Gnieźnie. W roku szkolnym 1949/50 otwarto cztery klasy, dwie pierwsze i dwie drugie, bazę organizacyjną stanowiła zlikwidowana roczna Szkoła Przeposobienia Handlowego. Rok szkolny 1950/51 przyniósł nowe zmiany organizacyjne. PLAH przeszła w stan likwidacji, a powstała nowa szkoła - 3 letnie Technikum Administracyjno handlowe, którego ukończeniem była matura. Technikum dało początek średniej szkole ekonomicznej w Międzyrzeczu. W roku 1952 szkoła przeszła na 4 letni cykl nauczania. Do roku 1951 siedziła budynek przy ulicy Poznańskiej 5. 1 września 1951 roku szkoła przeniosła się do adoptowanego budynku przy ulicy Libelta 3, w którym istnieje do dziś. 1 września 1951 roku szkoła liczyła 8 klas i 284 uczniów. W roku szkolnym 1947/48 grono nauczycielskie stanowili Edward Dengler, Henryk Pachalski, Jadwiga Zatrzybowa, Zenon Rokicki, Karol Tobys, Alf Kowalski, Natalia Switalska. W roku szkolnym 1949/50 nauczycielami szkoły byli: Henryk Karwowski, Józefa Mroczkowska, ks. Wojciech Partyga, Zenon Rokicki, Ludmiła Święcicichowska, Stefan Szewczyk, Helena Szyzkówna, Wirgiliusz Szuba, Jadwiga Zatrzybowa, Tabaczyńska Helena, Stanisław Rybak, J. Mazurek, Stefan Cyranik, Bolesław Szymankiewicz.

W XX rocznicę powstania szkoły w roku 1967 Komitet Rodzicielski ufundował szkole sztandar. W roku 1957 powołano przy Liceum Ekonomicznym Zasadniczą Szkołę Handlową, szkolącą pracowników handlu - sprzedawców. W związku z powołaniem nowej szkoły stworzono organizacyjnie Zespół szkół zawodowych. W roku 1965 został powołany Wydział Zaoczny Liceum Ekonomicznego, szkolący zaocznie pracowników spółdzielczości - pionu CRS Samopomoc Chłopska. W roku 1988 nadano szkole imię Stanisława Staszica.

4. Powołanie Szkoły Gastronomicznej.

W roku 1948 dyr. Dengler zorganizował obok już istniejących szkół zawodowych Państwową Szkołę Przeposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym. Dyrektorem tej szkoły została mianowana przez DOSZ J. Madurowicz. Zajęcia lekcyjne odbywały się w tym samym budynku, co wspomniane już szkoły zawodowe, a wykładowcy rekrutowali się ze szkoły handlowej. Była to szkoła na podbudowie 7 klas szkoły podstawowej, przygotowująca młodzież żeńską do prowadzenia gospodarstwa domowego. W latach szkolnych 1948/49 i 1949/50 roczną szkołę ukończyło 60 absolwentek. W 1950 roku szkoła ta została przemianowana na 2 letnia zasadniczą Szkołę Gastronomiczną o specjalności kucharz. Szkoła uzyskała od administracji miejskiej budynek przy ul. Daszyńskiego - dziś Wesola 9. Dyrektorem w latach 1950-52 była Jadwiga Zatrzybowa. Nauczycielami tej szkoły byli Jadwiga Zatrzybowa, Weronika Salej, Natalia Hulecka, Helena Klupsh - kier. Warsztatu i Józefa Włodarska. W roku 1952 Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, jako organ administracyjny, przyłączyło tę szkołę do Technikum Handlowego. W roku 1954 Zasadnicza Szkoła Gastronomiczna przeniesiona została do Pily i włączona do Zespołu Szkół Gastronomicznych w Pile. W ciągu 4 letniego istnienia szkoła wykształciła 74 absolwentów ze specjalnością kucharz. Absolwenci podjęli prace w różnych zakładach gastronomicznych miasta i powiatu.

Ciąg dalszy w miesiącu październiku.

Opracował: Stefan Cyranik



Budynek Liceum Ogólnokształcącego i SP przy ul. Staszica 11/12 - obecnie



Budynek w którym mieściło się Gimnazjum i Liceum Powiatowe do sierpnia 1948 r. przy ul. Staszica 9 - obecnie SP Nr 2.



W tym budynku przy ul. Poznańskiej 5 powstały i mieściły się w latach 1947-51 PSPH i PLAH, powszechnie zwane "handlówką". Obecnie jest tutaj Bank.



Budynek Liceum Ekonomicznego przy ul. Libelta



Ul. Daszyńskiego 9 - dziś ul. Wesola. Tu mieściła się w latach 1950-54 Zasadnicza Szkoła Gastronomiczna

Dużo wojskowego Szczęścia

Irakijska opowieść st. sierżanta **Edwina Kuszczyka**, uczestnika misji pokojowej

Jestem żołnierzem zawodowym w międzyrzeckiej jednostce. Kiedy organizowano nabór na misję w Iraku zgłosiłem się na ochotnika wraz z 60 innymi żołnierzami z Międzyrzecza. Nie ukrywam, że kierowały mną względy finansowe. Chciałem też poznać inny świat, inną kulturę, zdobyć nowe doświadczenia. Przed wylotem do Iraku mieliśmy szkolenia przygotowujące nas do nowych zadań jak: patrolowanie, przeszukiwanie pojazdów pod kątem broni i materiałów wybuchowych. Mieliśmy również spotkania z ludźmi znającymi kulturę i obyczaje arabskie.

Wylot nastąpił 20 stycznia 2004 roku z Wrocławia. Nasz batalion, wraz z międzyrzeczanami, liczył 300 żołnierzy, a jego dowódcą był płk Domański. Wylądowaliśmy w Kuwejcie i zakwaterowano nas w bazie Virginia. Następnie zostaliśmy przetransportowani do Bagdadu. Przez miesiąc stacjonowaliśmy w sławnym Camp Babilon. Docelowym miejscem naszego pobytu był Camp Lima pod Karbalą. Wraz z nami w obozie przebywali żołnierze z Tajlandii i oczywiście Amerykanie.

Jako mechanik zajmowałem się naprawą pojazdów, brałem też udział w patrolach dziennych i nocnych. Na patrol wyjeżdżaliśmy zazwyczaj trzema pojazdami (tarpany, stary). W

domy. Ludność miejscowa nie okazywała nam wrogości, ale musieliśmy zachowywać nieustanną czujność.

Miasto Karbala liczy 100 tys. mieszkańców i właściwie nie ucierpiało podczas wojny. Zaskoczyła mnie bieda panująca na wsi. Ludzie mieszkają tam w glinianych domkach. Uprawiają pola korzystając z bardzo sprawnego systemu nawadniania. Hodują bydło i owce. Bezpośredni kontakt z Arabami mieliśmy niewielki.

W ogóle mój pobyt w Iraku był bardzo spokojny. Nigdy nie czułem bezpośredniego zagrożenia, żaden żołnierz polski nie zginął, choć widziałem rannych, bo w naszym obozie znajdował się jeden z największych szpitali polowych.

Podczas mojego pobytu polski żołnierz został postrzelony. Kolega ze Świętoszowa został staranowany na posterunku przez autobus. Dziś jest sparaliżowany. Generalnie miałem jednak szczęście, że mój pobyt okazał się bezpieczny i spokojny.

Warunki pobytu w Camp Lima były bardzo dobre. Mieszkaliśmy w barakach i namiotach. Mieliśmy do dyspozycji świetlice, polską telewizję, komputery, Internet, połączenia telefoniczne z Polską. Czas biegł szybko. Wolny czas spędzaliśmy na boisku. Nauczyłem się grać w takro – tajlandzką grę w piłkę. Na boisku 5mx3m przedzielonym siatką grają dwie drużyny po 3 zawodników. Gra się małą, plastikową piłką, którą należy przebić nogą lub głową. Wymaga to olbrzymiej sprawności. Wygrywa drużyna, która zdobędzie 15 punktów.

Dla żołnierza ważne jest jedzenie. Niestety ze względu na Tajlandczyków codziennie był ryż. Wyżywienie przygotowywała firma amerykańska, a oni widocznie nie znają pierogów, pomidorowej ani bigosu.

Wróciłem do Polski 25 lipca. Kiedy przyjechałem do Międzyrzecza odczułem ulgę, że wszystko szczęśliwie się skończyło. Cieszę się, że wyjechałem, przecież zdobyłem wiele doświadczeń, gdy będzie taka możliwość wyjadę ponownie.



12-15 osób przez trzy godziny sprawdzaliśmy teren wokół bazy, wyruszaliśmy też do okolicznych wiosek lub do Karbali. Całe wyposażenie: kamizelki kuloodporne, broń, hełm, noktowizory, mundur, buty, a nawet bieliznę i okulary mieliśmy z Polski.

Lecąc do Iraku czułem niepewność: „Jak to będzie?”. Na miejscu szybko przystosowałem się do nowych warunków. Szczególnie klimat dawał się odczuć: wysoka temperatura 40°C, piasek, mała wilgotność powietrza. Podczas patrolowania szukaliśmy ukrytych przy drodze ładunków wybuchowych. Mój patrol znalazł sprytnie ukryte ładunki o dużej mocy. Wysadzili je polscy saperzy, a ja przywiozłem sobie na pamiątkę jeden odłamek. Przeszukiwaliśmy samochody i



Edwin Kuszczak ma 31 lat, pochodzi z Gorzycy; z zawodu jest kucharzem; ukończył Szkołę Podoficerską Marynarki Wojennej w Uście. Ma za sobą 3 lata służby w Marynarce. Z powodów rodzinnych wrócił do Międzyrzecza. Jest żołnierzem zawodowym w międzyrzeckiej jednostce. Ma żonę Iwonę, syna Rafała i córkę Patrycję.

P.S. Wynagrodzenie oficerów przebywających na misji pokojowej wynosiło 1200 USD miesięcznie, a żołnierzy 1000 USD.

Relacji wysłuchała

Anna Kuźmińska Świder

INFORMACJE Z RATUSZA

NR 9

SERWIS PRASOWY

REMONT
GONI REMONT

Mieszkańcy Międzyrzecza na co dzień mogą ocenić z jakim rozmachem prowadzone są w mieście prace związane z przebudową i modernizacją niektórych ulic, chodników oraz parkingów. Część z nich, jak ulica Staszica czy Krasińskiego zmienia poprzedni wygląd, inne np. trakt pieszy w centrum miasta, ten przed Spółdzielnią Mieszkaniową Lokatorsko-Wła-



snościową przechodzi kosmetyczną renowację. Wykonywane remonty finansowane są ze środków funduszu PHARE, budżetu gminy, również współfinansowane, jak ten przez spółdzielców. W najbliższym czasie front wykonywanych robót rozszerzy się o ulicę 30 Stycznia i Poznańską.

ŻOŁNIERSKIE ŚWIĘTO

Święto Wojska Polskiego obchodzone w międzyrzeckiej jednostce miało w tym roku szczególny charakter, zbiegło się bowiem ze szczególnym zakończeniem misji pokojowej w Iraku przez żołnierzy 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej.



Fakt ten zaakcentował w swoim wystąpieniu burmistrz Tadeusz Dubicki, który w imieniu władz lokalnych i mieszkańców Międzyrzecza, nie tylko złożył gratulacje wyróżnionym z okazji wojskowego święta, ale powitał też powracających do macierzystej jednostki i swoich rodzin żołnierzy.

PRZED PIERWSZYM DZWONKIEM

Przed rozpoczęciem roku szkolnego 2004/2005 poszerzyło się grono nauczycieli mianowanych. Katarzyna Chmielewska z SP-2, Małgorzata Duda z SP-4, Łukasz Iwiński z Gim.-2, ks. Marek Kozak z Gim.-2, Joanna Obrębska-Spychała z Gim.-1, Justyna Pawliszak z SP-3, Monika Szypszak z Gim.-2, Leszek Utrata z SP-3 i Wiesław Włodarski z Gim.-1 uzyskali sto-



pień nauczyciela mianowanego. Obecnie w szkołach podstawowych i gimnazjach pracuje łącznie 51 nauczycieli dyplomowanych, 130 mianowanych, 30 kontraktowych i 7 stażystów. W nowym roku szkolnym pod swoją opieką będą oni mieli 2784 uczni, z czego 1688 uczęszczać będzie na lekcje w pięciu szkołach podstawowych, a 1096 to uczniowie dwóch międzyrzeckich gimnazjów. Po raz pierwszy w życiu próg szkoły przekroczy 227 najmłodszych mieszkańców naszej gminy.

CZYSTA OBRA

W czasie ostatniego lipcowego weekendu pletwonurkowie z Nadobrzańskiego Klubu Pletwonurków wzięli udział w oczyszczaniu dna



rzeki Obry. W piątej edycji akcji „Czysta Obra” zorganizowanej przez Urząd Miejski przy współpracy z Lubuskim Zarządem Melioracji i Urzędem Wodnych, firmą Altwater Sulo Polska - nurków wspomagali międzyrzeccy harcerze oraz pracownicy MTBS. Część z nich płynąc na kajakach zbierała pływające odpady do worków foliowych, pozostali czynili to samo idąc brzegiem rzeki. Wspólny „plon” trzygodzinnej pracy pod i nad wodą, czyli ponad 1,5 tony wylowionych i zebranych śmieci został następnie wywieziony na wysypisko. Po zakończeniu proekologicznej akcji jej uczestnicy spotkali się na wspólnym posiłku, po którym wszystkim pletwonurkom wręczono okolicznościowe dyplomy oraz nagrodzono okazalymi pucharami.

WYPOCZYWALI NAD MORZEM

W ramach środków Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w trakcie minionych wakacji zorganizowany został wypoczynek letni dla dzieci i młodzieży naszej gminy. Na dwóch 14 dniowych turnusach w nadmorskiej Pogorzeli wypoczywało 110 uczestników obozów profilaktycznych. Dla wielu z nich był to pierwszy w życiu wyjazd nad polskie morze. Z kasy gminnej dofinansowano również pobyt nad Bałtykiem 60 gimnazjalistów, których dodatkowym zajęciem podczas dwutygodniowego wypoczynku było „szlifowanie” znajomości języka niemieckiego. Tak,



jak w całym kraju również przed wyjazdem młodych międzyrzecczan każdorazowo sprawdzany był stan techniczny autokaru, którym udawali się w nadmorską podróż.

LETNIE ZAJĘCIA

Dzięki wspólnej akcji zorganizowanej przez Urząd Miejski, sponsorowanej przez firmę „Werner Janikowo” Sp. z O.O. i właścicieli Hotelu w Kęszycy Leśnej pp. Marmurówiczów, 50 najmłodszych mieszkańców sołectwa nie mogło narzekać na nudę. Kilkunastodniowe, codzienne zajęcia w świetlicy środowiskowej



w Kęszycy Leśnej, zakończyło uroczyste spotkanie z władzami gminy i przedstawicielami sponsorów.

ŚWIĘTO PŁONÓW

Tegoroczne gminne Święto Płonów odbędzie się w Wysokiej w sobotę 11 września. Uroczystości zainauguruje msza święta, która odprawiona zostanie w kościele pw. Świętej Barbary o godzinie 14-tej, po czym korowód dożynkowy przemaszeruje na plac, gdzie zaprezentowany zostanie cały program rolniczego święta. Dla osób wybierających się na dożynki zadysponowane zostały autobusy „dożynkowe”, które zainteresowanych z poszczególnych sołectw dowiozą do Wysokiej. Szczegółowy program Święta Płonów oraz rozkład godzinowy jazdy autobusów na plakatach.

WNIOSKI DO 15 WRZEŚNIA

15 września upływa termin składania wniosków o uzyskanie dotacji celowej z przyszłorocznego budżetu. O finansowe wsparcie z budżetu miasta 2005r. mogą ubiegać się podmioty niezaliczane do sektora finansów publicznych i nie działające w celu osiągnięcia zysku tj. organizacje społeczne, związki, fundacje, kluby i stowarzyszenia. Wzór wniosku o dofinansowanie zamieszczony jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego – www.bip.miedzyrzecz.pl. Otrzymał go, można również bezpośrednio w ratuszu w pokoju nr 101. Prawdopodobnie wypełniony wniosek należy następnie złożyć w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu w/w terminie.

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE

Burmistrz Międzyrzecza zarządził Zebranie Wyborcze dla przeprowadzenia wyborów uzupełniających sołtysa Sołectwa Święty Wojciech na dzień 17 września br. (piątek). Zebranie odbędzie się w sali wiejskiej we wsi Św. Wojciech o godzinie 18-tej.

Jerzy Rudnicki - rzecznik prasowy

ZANIM ZABRZMI PIERWSZY DZWONEK

Szanowne grono pedagogiczne, rodzice, drodzy uczniowie serdecznie i gorąco witam wszystkich przed pierwszym szkolnym dzwonkiem. Ciepłe słowa szczególnie kieruję do tych, którzy 1 września po raz pierwszy w życiu przekroczą próg swojej szkoły. Liczę, że będzie to krok milowy na długiej drodze po wiedzę i na zawsze pozostanie w waszej pamięci.

Ogromną radość sprawia mi też fakt, że przystępujecie do pogłębiania wiedzy pełni werwy i zapału, a co najważniejsze wypoczęci i zadowoleni z udanych wakacji. Nowy rok szkolny to nowe zadania i obowiązki. Zwracam się więc do wszystkich uczniów byście z pełną powagą podeszli do zajęć szkolnych i pozaszkolnych, byście również aktywnie i zaangażowaniem brali udział w różnych formach zajęć pozalekcyjnych. Wyrażam też przekonanie, że z dużym szacunkiem i życzliwością podejście nie tylko do pracy szkolnych pedagogów, ale wszystkich osób zatrudnionych w waszych szkołach.

Z okazji inauguracji roku szkolnego 2004/2005 pragnę przekazać wszystkim dyrektorom naszych szkół, całej kadrze pedagogicznej i pozostałym pracownikom oświaty najlepsze życzenia, zadowolenia z wykonywania trudnej, odpowiedzialnej pracy, dużo zdrowia oraz szczęścia w życiu osobistym.

Burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 2

KLASA I a

**Wychowawca: mgr
Maria Sobczak-Siuta**

1. Bartnik Mariusz
2. Bobkiewicz Anna
3. Dajczak Daria
4. Furede Amelia
5. Galka Patryk
6. Jelonek Jolanta
7. Kaczmarek Karol
8. Kaczmarek Magda
9. Klimczak Damian
10. Konik Jakub
11. Krystman Sebastian
12. Krystyan Aleksandra
13. Nowicki Szymon
14. Pacula Helena
15. Pawelski Cezary
16. Pelikan Konrad
17. Portala Adrian
18. Stasiak Adrianna
19. Stefańczyk Monika
20. Sternik Jakub
21. Szmydt Anita
22. Wiszniewski Jordan
23. Wojciechowski Sebastian
24. Zaworska Natalia

KLASA I b

**Wychowawca: mgr
Grażyna Blochowicz**

1. Baczyk Zuzanna
2. Balcerzak Magdalena
3. Fila Izabela
4. Gajewicz Jakub
5. Gromadecka Paula
6. Jakimczuk Martyna
7. Janaszek Paweł

8. Kasprowicz Julia
9. Marcinków Michał
10. Matyjaszczyk Adrianna
11. Matyjaszczyk Marcelina

12. Mieszko Patryk
13. Niedziela Sebastian
14. Nowak Konrad
15. Odolińska Weronika
16. Oniszcuk Filip
17. Palczak Wiktor
18. Pwłuczcyk Iga
19. Samolak Sebastian
20. Stachurski Miłosz
21. Świder Marta
22. Wojciechowski Adam
23. Zalučka Anna
24. Ziółkowska Krzysztof

KLASA I c

**Wychowawca:
mgr Irena Kubik**

1. Błażejowski Sebastian
2. Byk Marta
3. Dyla Emilia
4. Jackowska Weronika
5. Jaroszek Adrianna
6. Kaczmarek Mateusz
7. Kaczmarek Mateusz
8. Kafka Monika
9. Kołodziejczyk Dorota
10. Konieczna Katarzyna
11. Konieczny Michał
12. Łuczak Klaudia
13. Matuszewski Karol
14. Mirek Patryk
15. Ordon Daria
16. Orlik Dominika
17. Ostrowska Ewa
18. Pusty Cyprian
19. Szczypiorkowska Agnieszka
20. Tama Adrian
21. Tama Adrianna

22. Tarnowski Dawid
23. Woliński Wojciech
24. Żak Krzysztof

KLASA I d

**Wychowawca:
mgr Jolanta Bojarek**

1. Ciecierski Sebastian
2. Cwener Monika
3. Cygan Aleksandra
4. Dobkiewicz Dawid
5. Dunał Sylwia
6. Gadziola Armin
7. Garnek Patryk
8. Gmiat Paulina
9. Gruca Kacper
10. Jackowska Joanna
11. Janik Marcin
12. Kamińska Patrycja
13. Kamiński Mateusz
14. Lunkiewicz Magdalena
15. Maik Agnieszka
16. Mikulska Katarzyna
17. Nowakowski Mateusz
18. Ogonowski Wojtek
19. Pospieszny Kacper
20. Rzepka Katarzyna
21. Tonak Paulina
22. Wegiera Paulina
23. Zimniewicz Oliwia

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 3

KLASA I a

**wychowawca: mgr
Dorota Grześkowiak**

1. Król Kacper
2. Lachowicz Przemysław
3. Musiał Magdalena

Wykaz uczniów klasy I w roku szkolnym 2004/2005

4. Napierała Anna
5. Osadnik Mateusz
6. Siemieniak Błażej
7. Skudlarska Michalina
8. Stępień Monika
9. Stasik Patryk
10. Stasik Radosław
11. Suhecka Gabriela
12. Sypniewska Monika
13. Szmulik Krystian
14. Szymański Igor
15. Ślusarek Jakub
16. Taborowski Rafał
17. Wrzosek Kornelia
18. Żak Agata

KLASA I b

**wychowawca: mgr
Elżbieta Kruk**

1. Babicz Dawid
2. Banasik Michał
3. Błaszczak Bartłomiej
4. Bulińska Dominika
5. Czyż Marta
6. Fila Radosław
7. Januchowski Dawid
8. Kąkolewska Agnieszka
9. Kindzińska Renata
10. Konkiel Angelika
11. Nowak Aleksandra
12. Pietrasz Krzysztof
13. Pihan Natalia
14. Raczyci Maciej
15. Rodak Natalia
16. Rodziewicz Kacper
17. Sikorska Aleksandra
18. Smentek Marcin
19. Stawska Jagoda
20. Szewczyk Mateusz
21. Szulikowski Marcin
22. Wąsiel Jan
23. Wojtkowiak Karolina
24. Zeigner Martin

KLASA I c

**wychowawca:
Edyta Gajewy**

1. Baczyński Michał
2. Białowska Karolina
3. Cierach Damian
4. Cieślak Adam
5. Kowalczyk Alicja
6. Łukiewska Karolina
7. Nowicka Jagoda
8. Olszewski Remigiusz
9. Omański Mateusz
10. Onichimowska Paulina
11. Pięta Mateusz
12. Przybysz Wiktor
13. Pustelnik Daniel
14. Smoliński Damian

15. Socha Bartłomiej
16. Socha Mateusz
17. Szabat Patryk
18. Urbanek Hubert
19. Wasiukiewicz Anna
20. Wika Mateusz
21. Wołoszka Maja
22. Zdanowicz Arkadiusz
23. Ziółkowska Karolina

KLASA I d

**wychowawca: mgr
Justyna Pawliszak**

1. Borkowska Klaudia
2. Burdzy Jakub
3. Domagała Monika
4. Jakubowski Tomasz
5. Jaruta Jakub
6. Judek Roksana
7. Konieczny Adrian
8. Krasnicki Mikołaj
9. Łętowska Emilia
10. Łopata Anna
11. Maciejewska Kamila
12. Muszyńska Sandra
13. Noga Dariusz
14. Nowak Damian
15. Ochla Rafał
16. Ostrowska Marta
17. Palczyński Marcin
18. Paruzel Lidia
19. Szarata Michał
20. Szarlan Bartłomiej
21. Sznurowski Michał
22. Szymczak Daria
23. Terlecka Martyna
24. Wyrwicz Grzegorz

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 4

KLASA I

**Wychowawca:
mgr Izabela Iwan**

1. Bak Julia
2. Beblo Monika
3. Budny Krzysztof
4. Byk Daniel
5. Cichoń Mateusz
6. Czernielewska Aleksandra
7. Duda Bartłomiej
8. Elman Karolina
9. Janek Łukasz
10. Janeczek Wiktor
11. Karpińska Beata
12. Krupa Agnieszka
13. Matla Maja
14. Nowak Marta

15. Ogonowski Bartosz
16. Pigan Dominik
17. Skudlarska Michalina
18. Smoliński Adam
19. Stępień Monika
20. Strusińska Katarzyna
21. Szadkowski Bartosz
22. Terejko Barbara
23. Tuszewicka Karolina
24. Wasilewski Jakub
25. Wojciechowski Adam
26. Zając Jakub

SZKOŁA PODSTAWOWA W KAŁAWIE

KLASA I

**Wychowawca:
Regina Witwicka**

1. Cap Liwia
2. Chmurzyńska Karolina
3. Ciślak Adam
4. Gerc Damian
5. Herman Maciej
6. Kobylnik Wiktor
7. Kulisz Sebastian
8. Kuśpisz Aleksandra
9. Maćkowiak Maciej
10. Majewski Maciej
11. Mazurek Adrian
12. Pasewicz Michał
13. Szewczyk Zuzanna
14. Tarkowska Daria
15. Teodorczyk Mateusz
16. Turecki Dawid
17. Wenerska Daria
18. Wenerski Piotr
19. Wronecka Natalia
22. Zając Jakub

SZKOŁA PODSTAWOWA W BUKOWCU

KLASA I

**Wychowawca:
Mirosława Zając**

1. Paulina Bienias
2. Grzegorz Bogucki
3. Bartłomiej Kaszkowiak
4. Grzegorz Miętki
5. Patrycja Szuman
6. Aleksandra Toczek
7. Szymon Wierzbicki

informacje z DOMU KULTURY ◆◆◆ informacje z DOMU KULTURY

Urząd Miejski w Międzyrzeczu
Międzyrzecki Ośrodek Kultury w Międzyrzeczu

zapraszają do udziału w konkursie fotograficznym pt.:

“MIĘDZYRZECZ I OKOLICE”

REGULAMIN

Celem konkursu jest:

- utrwalenie, za pomocą fotografii najciekawszych miejsc Międzyrzecza i okolic,
- pobudzanie aktywności twórczej oraz popularyzacja twórczości artystycznej w dziedzinie fotografii,
- umożliwienie osobom fotografującym współtworzenia szaty graficznej kalendarza ściennego.

Warunki udziału:

1. Udział w konkursie jest otwarty dla wszystkich fotografujących.
2. Tematyka prac – „Międzyrzecz i okolice”.
3. Technika prac dowolna.
4. Format prac jest dowolny (nie mniejszy niż 15 x 20 cm, nie większy niż 70x100 cm).
5. Ilość prac nieograniczona.
6. Każda praca (na odwrocie) powinna zawierać informacje: imię i nazwisko autora, dokładny adres zamieszkania (informacje o danych osobowych - tylko do wiadomości organizatorów konkursu), tytuł pracy.
7. Prace można składać osobiście w Domu Kultury w Międzyrzeczu lub przesyłać pocztą na adres: *Międzyrzecki Ośrodek Kultury, ul. Konstytucji 3-go Maja 30, 66-300 Międzyrzecz.*

Terminy:

1. Przyjmowanie prac do dnia **20 września** b.r.
2. Otwarcie wystawy nagrodzonych prac br. w sali Domu Kultury a informacja o werdykcie w dniu **3.10.2004**
3. Wystawa w terminie od 3.10.2004 do 24.10.2004.
4. Zwrot prac po zakończeniu wystawy do dnia 30.10.2004.

Nagrody:

1. Publikacja nagrodzonych zdjęć z nazwiskiem autora w kalendarzu ściennym na 2005 r., przygotowywanym do wydania przez Urząd Miejski w Międzyrzeczu.

2. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymają dyplomy uczestnictwa i upominki

Ocena prac:

1. Oceny prac dokona Jury powołane przez organizatorów.
2. Prace nie spełniające warunków regulaminu nie będą podlegały ocenie.

Uwagi końcowe:

1. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo bezpłatnej reprodukcji prac w planowanych wydawnictwach i środkach przekazu w celu reklamy konkursu.
2. Wszystkie nagrodzone prace przechodzą na własność organizatora.
3. Organizatorzy nie ponoszą odpowiedzialności za wszelkie uszkodzenia prac, które wynikną w trakcie przesyłania pocztą.

U W A G A

CASTING!

**Jeśli umiesz i lubisz śpiewać
przyjdź**

**do Domu Kultury (sala taneczna na piętrze)
dnia 14/15 września br. o godz. 18.00**

**Odbędzie się rekrutacja do chóru kameralnego
„Mucica Viva” pod dyr. Wojciecha Witkowskiego**

Proszę przygotować jedną piosenkę.

Dodatkowe informacje

pod nr telefonu 0504 804 640

MIĘDZYRZECKI OŚRODEK KULTURY ogłasza zapisy do sekcji i kółek zainteresowań na rok 2004/2005:

● DZIECIĘCY ZESPÓŁ LUDOWY

– tańca i śpiewu:

- grupa młodsza „BIEDRONKI”

dzieci w wieku od 5 do 6 lat

- grupa starsza „MALWINKI”

dzieci w wieku od 7 do 12 lat, bardzo mile widziani chłopcy z zamiłowaniem do folkloru

Spotkanie organizacyjne 04.X.2004r. godz. 17⁰⁰ w sali tańca Domu Kultury; zajęcia grup będą odbywały się 2 razy w tygodniu w poniedziałki i piątki.

● STUDIO PIOSENKI:

- dzieci i młodzież w wieku od 7 do 15 lat

Spotkanie organizacyjne 30.IX.2004r.

godz. 16⁰⁰ w sali tańca Domu Kultury

● SEKCJA TAŃCA TOWARZYSKIEGO:

- nauka tańca towarzyskiego dla dzieci od 7 lat

- kurs tańca towarzyskiego dla młodzieży

- kurs tańca towarzyskiego dla dorosłych

Zapisy do dnia 25.IX.2004r.

● SEKCJA PLASTYCZNA:

- grupa młodsza dzieci w wieku od 7 do 9 lat

- grupa starsza dzieci w wieku od 10 do 12 lat

Zapisy do dnia 30.IX.2004r.

**Zapisy do sekcji i kółek telefonicznie pod
nr – 7411802 od pn. do pt. w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰
lub osobiście w Domu Kultury.**

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

PODZIĘKOWANIA

W imieniu własnym oraz naszych małych pacjentów dziękujemy **dzieciom z koła plastycznego “Pędzelek”** ze Szkoły Podstawowej Nr 3 i ich opiekunce **p. Grażynie Piechockiej** za przekazanie Poradni Dziecięcej “Pro Vita” prac plastycznych.

Prace te będą zaczątkiem naszej małej galerii.

**Pracownicy NZOZ
“Pro Vita”**



Kl. IB, rok szk. 1987/88, SP4 /rocznik 1980/

Wakacyjny odpoczynek najwyraźniej uzmysławia nam, ile piękna kryje się w otaczającej nas przyrodzie, albo w krajobrazie stworzonym przez człowieka w różnych zakątkach świata. Może to przychodzi z wiekiem, ale coraz bardziej zaczynają mnie fascynować przede wszystkim ludzie, a szczególnie reprezentowana przez nich mądrość, jaką kierują się przemierzając ścieżki swojego życia. I właściwie nie ma w zasadzie znaczenia, czy ktoś mieszka na Kaszubach, czy w żywieckiej Miłowie, czy wynajmuje dom letnikom nad morzem, czy żyje w otoczeniu mazurskich jezior, czy też nad Bugiem, rzeką stanowiącą wschodnią granicę Unii Europejskiej. Styl życia, jego charakter, na pewno zależy od warunków podyktowanych przez ukształtowanie terenu, typ krajozrazu, formę gospodarki, mentalność poszczególnych grup etnicznych, ale filozofia owego życia zdaje się być uniwersalna, zależna raczej od poszczególnych osobowości, od bagażu rozmaitych losowych doświadczeń, od przeżyć, które kształtują historię konkretnych ludzi oraz członków ich rodzin.

W czasie wakacji mamy możliwość spotykać, jakby mimochodem - przejazdem, podczas krótkiego pobytu w jakiejś miejscowości, albo u kogoś w gościnie - ludzi, których słowa, zachowanie, sposób podejścia do życia, czasem zaledwie pojedynczy gest - potrafią nam dać tyle do myślenia, że jesteśmy w stanie niemal natychmiast zweryfikować swoje poglądy, uzmyslić sobie, że widzimy własne odbicie w krzywym zwierciadle, albo, że to, co uważamy za wielki problem, jest w rezultacie nic nie warta drobnostką.

Najpiękniejsze jest w czasie wakacji otwieranie własnego wnętrza podczas długich nieograniczonych pospiechem rozmów, ciągnących się do późnych nocy. Sprzyja temu blask ogniska, półmrok ocienionego zieleń tarasu, zapach maciejki pod wiejską chatą, ciekawie świeższy na pobliskiej łące, delikatny szum trzciny nad jeziorem w pobliżu obrośniętej dzikim winem leśniczówki. Rozumiem filozofię tych ludzi / a jest ich w Polsce coraz więcej /, którzy decydują się - czasami z dnia na dzień - porzucić życie w wielkim mieście i osiąść na stałe gdzieś na odludziu, w jakimś kupionym za grosze starym budynku, aby poddając się rytmowi przyrody, zmienić swoje nastawienie do świata, spowolnić, wyciszyć nadwreżone emocje, nauczyć się życia bez krętaństwa, manipulacji, korupcji i wszelkich innych „cywilizacyjnych dobrodziejstw”. Symbolizacja ze światem przyrody daje człowiekowi większe poczucie bezpieczeństwa, aniżeli nawet najbardziej rewelacyjne wynalazki techniczne i nawet najwspanialsze układy. Stąd też uwielbiam „zaszyć” się od czasu do czasu w świat przyrody ukazanej w poezji Mickiewiczowskiego Soplicowa, wyobrazić sobie ścieżki nad doliną Issy Miłosza, albo spacerować z Głaczyskami wokół leśniczówki Pranie.

Moim marzeniem, które zresztą od lat wciąż czeka na realizację, jest spędzenie wakacji nie w jakimś tureckim, czy hawajskim kurorcie, ale w skromnej, ukrytej w dzikiej głuszy leśniczówce, czy też w starym tajemniczym dworze. Z tegorocznych wakacji najprzyjemniejsze moje wspomnienia związane są z rowerowymi wycieczkami po okolicach Międzyrzecza, w których brałam udział z moją córką - świeżo upieczoną rowerzystką i z zaprzyjaźnioną rodziną.

Przemierzaliśmy kilka bardziej lub mniej uczęszczanych międzyrzeckich szlaków, jednak szczególnie wrażenie wywarła na mnie jedna z niedzielnych wypraw, trasą Międzyrzec - Lubosinek - Żółwin - Obrzyce.

Kilka wakacyjnych refleksji

Kolejne wakacje odchodzą w zapomnienie. W rozmowach przytaczamy jeszcze świeże wspomnienia z letnich podróży, wędrówek, obozów, kolonii, albo przysłowiowych „wczasów pod gruszą”, oglądamy najnowsze fotografie i filmy, na których utrwaliliśmy warte ocalenia chwile, podziwiamy pamiątki przywiezione z różnych zakątków Polski, a nawet świata i wzdychamy z tęsknotą do czasu beztroskiego relaksu, z dala od zgiełku, pośpiechu, z dala od codziennych problemów.

SP 4 Obrzyce - bal absolwentów
kl. VIII, rok szkolny 1984/85

Najpierw jechaliśmy szosą w kierunku Kalska, odbijając w prawo dotarliśmy do Lubosinka, po czym wąską asfaltową ścieżką doprowadziła nas do polnego traktu, za Os. Piastowskim, który prowadził do Żółwina.

Kiedy mijaliśmy pola należące niegdyś do lubosińskich PGRu, opowiadałam moim współtowarzyszom podróży anegdoty wiążące się z obowiązkowymi akcjami wykopkowymi, bo na tych właśnie polach - w październiku 1978r. - międzyrzeccy licealiści uczestniczyli w zbiorze roślin okopowych. Dlaczego tak dokładnie zapamięta-

Zuchowa drużyna „Leśne Ludki”
w obrzyckim lesie, 22.IV.1986

łam ten okres? Bo kiedy 16 października 1978r. udawaliśmy się tą drogą do pracy w polu, cała długa kolumna licealistów z rąk do rąk podawała sobie Gazetę Lubuską, w której wielką czołogą informowano o decyzji watykańskiego konklawe - Polak, Karol Wojtyła - papieżem. Pamiętam, jak ktoś krzyknął: „Koniec świata!” A ktoś inny zawtórował: „To po kiego grzyba my do tej roboty idziemy?!” Nikt z nas nie miał jeszcze wtedy pojęcia o bliskich niemiarygodnych następstwach tego wydarzenia.

Wspomnienia przestałam snuć, kiedy na trakcie pojawiły się nierówności powstałe po przejechaniu jakiegoś pojazdu na gąsienicach. Musieliśmy uważać, aby nie przegryźć języka, bo w trakcie jazdy niemilosierdzie trzęsło. Milczenie przerwał jednak Rafał, który nie mógł wyjść z podziwu pokazując nam co pewien czas pełne śmieci foliowe worki leżące po obu stronach drogi. Choć od roku jest już studentem, twierdzi, że te worki są pozostałością po jednej z akcji Clean up the World, w której brał udział jako licealista. Dziwne, jaki ma sens

sprzątanie śmieci, jeśli nikt tych nieczystości dotąd nie usunął?

Wkrótce dotarliśmy do Żółwina, a potem skręciliśmy na drogę do „obrzyckiej” wioski. Nie byłam tu od kilku ładnych lat, dlatego mogłam zauważyć, że trochę się tu zmieniło - powstały nowe domostwa, odremontowano stare „pielęgniarskie” domki, wioska sprawia wrażenie zadbanej i czystej osady.

W latach 1983 - 1989 pracowałam jako nauczyciel nauczania początkowego w SP 4, szkole znajdującej się na terenie Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych. Okres ten wspominam bardzo sympatycznie, zyskałam tu wiele zawodowego doświadczenia i poznałam wartościowych ludzi. Dlatego ucieczyłam się, że ta placówka nadal istnieje, że na miarę finansowych możliwości jest zadbane, że budynek nawet w czasie wakacji zdobią zwisające z okien kolorowe pelargonie. Zaskoczyła mnie natomiast swoim zaniedbanym wyglądem teren nad...basenami. Nad basenami... - to dziwne brzmi, bo ich już nie ma - ot zasypało je hałdą ziemi, na której wyrosły chwasty. Szeroka niegdyś alejka, którą wielokrotnie prowadziłam uczniów, czy zuchową drużynę „Leśnych Ludków” na wspomniane miejsca, albo na nie istniejący już stary cmentarz, dziś jest zagrodzona nadzwyczajnym szlabanem i zarosnięta pokrzywami. Smutny widok przedstawia też od lat nie remontowany, zaniedbany, stadion. Na terenie szpitala, który także i w niedzielę tętnił zawsze życiem - pusto, nawet smutno, niewielki ruch widać było tylko w pobliżu kościoła, w którym miała się rozpocząć popołudniowa msza.

Może życie przeniosło się na Os. Czterdziestolecia? Może moje odczucia są przejawskrawione? Może jestem za bardzo sentymentalna? Nie wiem. Ale basenów mi żal... Myślę, że zabrakło komuś pomysłu, na atrakcyjne zagospodarowanie tego ciekawego przecież miejsca.

Refleksje, które owładnęły mną po wspomnianej rowerowej wycieczce nie są jednak tak do końca smutne. Mają bowiem swoje odniesienie do wcześniejszych fragmentów felietonu, w których wspominałam o ludziach - zapaleńcach, remontujących stare wiejskie budynki, zapomniane dworki, ludzie inne relikty przeszłości, w których wspominałam, że wakacje sprzyjają otwieraniu się ludzkiej duszy na piękno, na drugiego przyjaznego mu człowieka. I jeśli będziemy otwarcie mówić o tym, co nas frapuje, z czego jesteśmy niezadowoleni, a co nas uszczęśliwi, zawsze znajdzie się ktoś, kto chociaż po części pomoże zrealizować nasze zamysły. I dlatego mam nadzieję, że kiedy w czasie następnych wakacji pojawię się nad obrzyckimi „basenami”, moim oczom ukaze się zupełnie inny, o wiele bardziej optymistyczny widok.

Grażyna Piechocka

Chłopcy z kl. IIC / SP3 / na wycieczce w
Obrzyckach nad basenami - czerwiec 1994

VIII Prezentacje Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej

WSZYSCY JESTEŚMY ŚWIATEM, JESTEŚMY DZIEĆMI...

To najcenniejsze motto tegorocznych spotkań dzieci i młodzieży uzdolnionej artystycznie, zorganizowanych przez Stowarzyszenie „SZANSA”. Dobry poziom artystyczny, ciekawe widowisko dla mieszkańców miasta, szczególnie spektakl zrealizowany przez grupę teatralną z DPS Rokito kier. Pan Krzysztof Holody. Szczere wyrazy uznania za smak artystyczny, wycucie teatru i sceny dla instruktorów za reżyserię, scenografię i teksty. Widowisko nośne medialnie, wyraziste i jasne w swojej zdeklarowanej w tytule „Miłość zwycięża” idei, przesłaniu o przebaczeniu, mądrej miłości i tolerancji. W formie średniowiecznego moralitetu o dziejach świata sceny obrazujące wojnę, cierpienie spowodowane żądzą panowania nad bliźnim, w kłamrach czasu naszej cywilizacji od starożytnego Rzymu po ostatnie wojny, także niewolnictwo konwenansów i zwyczajów, tutaj na przykładzie poddaństwa wschodniej kobiety swojemu mężowi – panu. Nad wszystkim brzmi muzyczny refren



telny i klarowny dla odbiorcy ważnych idei, tutaj to była uniwersalna filozofia pokoju i miłości nierozróżniającej, mądrej, pełnej współczucia dla człowieka, dla jego cierpienia, ze świadomością własnego uczestnictwa w realnym spektaklu życia. Klimat radosnego spokoju udzielił się wszystkim.

Następnie wystąpiła Ada Dobrzyńska, która śpiewała już piosenki na kilku takich imprezach, Patryk Dobkiewicz i Paulina Wittke. Polubiliśmy także Honoratę Frankiewicz za subtelne, dojrzałe i ciepłe wykonanie kilku utworów, z którymi wyjeżdża wkrótce na występy do Grecji. Wystąpiła Izabela Jakubow-

niby modlitwa ponadczasowa, pytania o sens życia, cierpienia; „Quo vadis Domine?”- dokąd zmierzasz Panie, Ty – sensie świata...Człowiek sam odnajduje odpowiedź, w ciszy cmentarnej, po swoich poległych i zamordowanych w wojnach, w medytacyjnej, czy modlitewnej, refleksji. Miłość zwycięża, przebacza czas wojny przemija, bo taka jest jego zasada – takie prawo – przemijalności zjawisk. Śpiewają aktorzy – uczestnicy – „miłość przebacza, łaskawa jest, nie unosi się pychą, we wszystkim pokłada nadzieję, nie ustaje”. Usly-



ska, Aneta Żakowska, Natalia Jaśkaczka, Monika Kubiak oraz Maria Karolina Szulga – wspaniałe dziewczyny, pięknie śpiewające, o wrażliwej osobowości. Zespół „Box” z Pszczewa zagrał nam kilka utworów.

Pani Sylwia Guzicka podziękowała za przybycie zaproszonym gościom i publiczności, która nie zawiodła organizatorów. Był pan senator Zdzisław Jarmużek – patron Prezentacji, pani Maria Górna – Bobrowska – kierownik PCPR w Mię-

dzierzeczu, pan Tomasz Reszel – Przewodniczący Rady Powiatu, pan Romuald Sikorski z Unii Pracy, pani Eugenia Szafranska Z Polskiego Związku Emerytów i Rencistów, pan Zenon Wojciechowski – pełno-

mocnik biura senatorskiego, i inni. VIII Prezentacje prowadziła pani Joanna Rycerz, pracownik Collegium Polonicum przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu, organizator Europejskiego Festiwalu Integracyjnego w Słubicach (Festiwal „Koloru Europy”, fundacja na rzecz Collegium Polonicum). W dzisiejszym dniu zobaczyliśmy jeszcze niezapomniany taniec na wózkach inwalidzkich do muzyki klasycznej. Przygotowało go Lubuskie Stowarzyszenie Inwalidów Narządów Ruchu z Zielonej Góry. Są zespołem tanecznym od trzech lat, łączy ich pasja miłości do tańca. Mogliśmy podziwiać doskonale zgranie wszystkich tancerzy, pełnosprawnych i tych na wózkach. Panie w doskonale skrojonych sukniach i eleganccy panowie, wszyscy, razem z nimi słuchaliśmy pięknej muzyki klasycznej będącej podkładem dla ciekawych układów tanecznych. Widowiskowe tango, pełne żaru i namietności, wykonane na końcu zebrało wokół sceny gromady widzów, czegoś takiego jeszcze w Międzyrzeczu nie było. Taniec i muzyka jako język uniwersalny przemówił do wszystkich obecnych, wydobyl pokłady empatii i pokazał, że tych różnic związanych z innością, niepełnosprawnością naprawdę nie ma, jeśli chodzi o rzeczy najistotniejsze związane z naszymi emocjami dotyczącymi ludzi bliskich, którzy nas otaczają.

W trakcie Prezentacji... można było obejrzeć prace plastyczne wykonane przez dzieci ze Stowarzyszenia „SZANSA”: Ewelina Wittke, Wioletta Musiał, Patrycja Purska, Magda Jankiewicz, Marcina Robakowskiego, Adele Malińska.

Podziękowanie za przygotowanie VIII Prezentacji złożono sponsorom – bez których prezentacje nie mogłyby się odbyć – za pomoc rzeczową i finansową oraz wkład własnej pracy. Są to: Senator RP Zdzisław Jarmużek, Urząd Marszałkowski w Zielonej Górze, Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Międzyrzeczu, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Międzyrzeczu, Urząd Miejski w Międzyrzeczu, JW 5700 w Międzyrzeczu, państwo Winnicy, Krystyna i Tadeusz Kuikowie, Klub Radnych SLD-UP-PSL, Irena Białkowska, Emilia i Jerzy Mały, „Pers 2” sklep z dywanami, Jerzy Sroka – piekarnia, „MARCOLOR” Kodak EXPRESS oraz wykonawcom, pracownikom MOK, akustykom: Rafałowi Gojdecki, Stanisławowi Więckowskiemu i pani Monice Ziółkowskiej, pracownikom restauracji „Tequila”, wolontariuszom żołnierzom JW 5700, Natalii i Monice Rycerz, Środowiskowemu Domowi Samopomocy w Międzyrzeczu, mediom, Katarzynie Husar-Piątkowskiej, Elżbiecie Cyranik, Justynie Obrębskiej, Kamili Oktawiec i prowadzącej – Joannie Rycerz.

Proszono pisząc o specjalne podziękowanie w imieniu Moniki i Zofii Kubiak dla pani Hanny Szulgi.

Iwona Wróbla

Sprzedam mieszkanie

83,5 m², II piętro, cztery pokoje
blok ul. Libelta, Międzyrzecz

tel. (095) 742 13 47 (po godz. 16.00)

dzierzeczu, pan Tomasz Reszel – Przewodniczący Rady Powiatu, pan Romuald Sikorski z Unii Pracy, pani Eugenia Szafranska Z Polskiego Związku Emerytów i Rencistów, pan Zenon Wojciechowski – pełno-

szeliśmy, ze sceny na placu przed „Tequilą” – „popatrz na świat, zagubiłeś się w sobie, podaj mi dłoń, trzeba iść po nocy po świat – we are world (wszyscy jesteśmy światem). Na obrysach wielkiego serca ustawionego na scenie zawieszono płonące lampy. Patrzyliśmy wszyscy, odstawiono na chwilę kielbaski i napoje, nasze doczesne rzeczy. Zawsze podziwiam u kogoś umiejętność przekazania w sposób czy-

Jakie emocje towarzyszą panu przed wyjazdem do Aten?

DM: To jest niesamowite uczucie. Wyjazd na olimpiadę jest nobilitacją, naprawdę wielkim przeżyciem, marzeniem każdego sportowca. Ponieważ siatkówka to gra zespołowa, radość w naszym przypadku jest wielokrotna, możemy pojechać w dwunastoosobowej ekipie i walczyć o zwycięstwo.

Czujecie się przygotowani do tego, by odnieść na olimpiadzie sukces?

DM: Teraz trudno powiedzieć, ciągle jesteśmy w okresie przygotowawczym i robimy naprawdę wszystko, żeby dobra forma dała o sobie znać w najważniejszych meczach. Chcemy się zaprezentować jak najlepiej.

W tym roku treningi są nieco lepsze, ponieważ rozgrywamy więcej meczów w Lidze Światowej. Służą one również temu, żeby lepiej się przygotować do występów w Atenach.

Jako zawodnik „Panathinaikos Ateny” czuje się pan w arenach prawie jak w domu?

DM: Można tak powiedzieć, ponieważ gram tam już trzy sezony, a teraz udało mi się podpisać kontrakt na czwarty. Poznałem tamtejszy klimat, atmosferę i czuję się w Grecji jak siebie. Łatwiej będzie mi się grało, ponieważ znam kibiców, ich reakcje, całkiem zresztą inne od naszych.

Na czym polegają różnice?

DM: Oni bywają wręcz fantastyczni, reagują żywiołowo, niekulturalnie: krzyczą, rzucają na boisko różnymi przedmiotami, trzeba więc uważać, żeby nie dostać w głowę. Zdarza się, że sędzia przerywa mecz.

Jak ocenia pan grupę, w której znalazła się Polska?

DM: Gramy z Grekami, czyli gospodarzami, z Serbią i Czarnogorą – chyba najlepszymi w naszej grupie, z Francuzami, którzy SA wicemistrzami Europy, z Tunezją – najsłabszym przeciwnikiem Argentyną. Poziom jest porównywalny do naszego. Na każdym meczu będziemy myśleć o jednym – aby zwyciężyć.

W walce o zwycięstwo liczy się też kondycja psychiczna. Kto wam pomaga budować odporność na stres?

DM: Trenerzy często powtarzają, jak ważne jest przygotowanie psychiczne, że trzeba się uodpornić na różne sytuacje, które mogą się zdarzyć podczas meczu. Sądę jednak, że sami się musimy nastawiać na budowanie mocnej psychiki.

Nie macie swojego psychologa?

DM: Spotkaliśmy się z sugestiami, żeby korzystać z pomocy fachowców. Na razie jednak próbujemy radzić sobie sami. W niektórych spotkaniach udawało się osiągnąć to, o co chodzi. Myślę, że pod tym względem jesteśmy samowystarczalni.

Jest pan doświadczonym siatkarzem, mającym za sobą setki rozegranych meczów. Jak spędzi pan dzień przed pierwszym spotkaniem na igrzyskach olimpijskich?

DM: Na pewno będziemy przygotowywać się taktycznie, wspólnie obejrzymy mecz na wideo, a potem rozejdziemy się do pokoi, żeby zebrać myśli, skoncentrować się, maksymalnie wyciszyć. Następnego dnia trzeba wyjść i stosując opracowaną wcześniej taktykę, zagrać najlepiej, jak się potrafi.

Jak odbieracie wsparcie ze strony Plusa, w jakim stopniu sponsor drużyny wpływa na wasze przygotowania do olimpiady?

DM: Wiele zawdzięczamy Plusowi – naszemu głównemu sponsorowi. Dzięki jego pomo-

TRZEBA WALCZYĆ!

Rozmowa z **Dawidem Murkiem** przyjmująco-atakującym Reprezentacji Polski w Piłce Siatkowej Mężczyzn, byłym graczem „Orla” Międzyrzecz

cy mamy stworzone znakomite warunki: opiekę medyczną, możliwość korzystania z krioterapii – bardzo drogie zabiegi i wielu innych, które mają znaczący wpływ na nasze zdrowie, a więc i wyniki.

Ponad połowę roku spędza pan poza domem. Jak trudne są tak długie rozstania z rodziną?

DM: Szczerze mówiąc, przyzwyczałem się do tego, gorzej znosi naszą rozłąkę żona, a ostatnio również córka. Ma już cztery i pół roku.



Rozumie, że wyjeżdżam i długo mnie nie zobaczy. To dla niej bolesne przeżycie. Dzięki Plusowi, który udostępnił nam telefony komórkowe mamy stały kontakt z rodziną. Możemy dowiedzieć się, czy w domu wszystko jest w porządku, podzielić się wrażeniami z meczu i mimo dzielącej nas odległości, być w pewien sposób blisko.

Co jest dla pana największą radością, a z czym trudno się uporać?

DM: Jeżeli chodzi o sport chciałbym, żeby omijały nas kontuzje. Często myślimy o zdrowiu, bo w naszym przypadku jest ono najważniejsze. Kontuzja eliminuje nas z gry, pozbawia środków do życia. Dużą wagę przywiązuję do rodziny, chcę, żeby panowały w niej ciepło i harmonia. Kiedy jestem daleko krzepi mnie myśl, że bliscy na mnie czekają.

A sam potrafi pan okazywać rodzinie ciepło, przywiązanie?

DM: Staram się, jak mogę. Oczywiście są też trudne momenty, zwłaszcza, gdy wracam po przegranym meczu. Jestem wtedy przygnębiony, humor jest gorszy, to się odbija na ogólnym nastroju. Próbuję robić wtedy dobrą minę, udawać, że nic się nie stało. Żona mnie wspiera, pociesza, ale w pamięci ciągle jest ten smutek przegranej.

Po jakim czasie można się od niego uwolnić?

DM: To zależy, jakie było spotkanie – mało znaczące szybko się zapomina, ważne zaś, od którego dużo zależało, pamięta się długo – aż do kolejnego sukcesu.

Podczas meczów rozgrywanych także za granicą, towarzyszą wam wspaniałe reagujący kibice. To jest ważne wsparcie?

DM: Oczywiście, bardzo miłe. Kiedy gramy za granicą, wchodzimy na salę i widzimy grupę fajnie ubranych kibiców w barwach naszego kraju czujemy się podbudowani. W Polsce podczas meczów wypełniona jest cała hala, ogląda nas 9 tys. osób. towarzyszy temu wspaniały doping. Ale wstrząsające jest to, że ludzie wydają pieniądze, jadą setki kilometrów, żeby dodawać nam otuchy. Chcą zrobić sobie z nami zdjęcie, dostać autograf lub zamienić kilka słów. My się im odplacamy.

Jesteście teraz pod silną presją. Co będzie dla was sukcesem? Kogo zwłaszcza nie chcecie znieść?

DM: Przede wszystkim samych siebie, ponieważ jedziemy na igrzyska żeby wygrać przynajmniej dwa, trzy spotkania, co może nam dać wyjście z grupy i możliwość dalszej gry.

Byłby to ogromny sukces. Chcemy też dostarczyć satysfakcji kibicom, sprawić, by mieli powód do dumy. Ważna jest również rodzina, na pewno będzie trzymać kciuki i śledzić wszystkie mecze, a żona, mieszkająca ze mną w Grecji obejrzy nas na żywo. Presja będzie ogromna, ale cóż, trzeba walczyć.

Jest optymizm w reprezentacji? Jak ciężka praca trzeba go było zbudować?

DM: Teraz optymizmu jest więcej niż wcześniej. Były nienajlepsze momenty w naszej karierze, za często zmieniali się trenerzy, co nie jest dobre, ponieważ zespół buduje się co najmniej dwa trzy lata z tym samym selekcjonerem. To się odbiło na naszych wynikach, na sytuacji w reprezentacji. Teraz poziom naszej gry wyraźnie się podnosi. Jest coraz lepszy. Wychodzę z założenia, że nie można przejmować się sprawami, na które nie mamy wpływu. Musimy koncentrować się na pracy, na budowaniu sensownego optymizmu. Nie potrzebne SA deklaracje, że wygramy. Wolę powiedzieć – postaram się, zrobimy wszystko, żeby dobrze wypaść.

Jakie życzenia chciałby pan teraz usłyszeć?

DM: Na pewno dużo zdrowia, żeby omijały nas podczas olimpiady kontuzje, no i spokoju na meczach, odporności na stres wynikający z presji, która na pewno będzie olbrzymia. No i oczywiście połamanie antenek.

I tego właśnie wam życzę.

Z Dawidem Murkiem rozmawiała

Marta Sztokfisz

Przedruk z Magazynu Plus GSM nr 70 lipiec/sierpień 2004

P.S. Wywiad został przeprowadzony przed igrzyskami. W momencie ukazania się KM będzie już po zawodach. Czytelnicy KM będą więc mogli skonfrontować oczekiwania i plany reprezentacji z olimpijskimi realiami.

Anna Kuźmińska • Świder

STULECIE SZPITALA



OBRZYCE 1904 – 2004 OBCHODY STULECIA SZPITALA „OBRZYCE” pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Lubuskiego

KONFERENCJA

100 lat Obrzyce „Społeczno-prawne i etyczne aspekty
ochrony zdrowia psychicznego”

17 września 2004 r.

- Godz. 10³⁰ - Powitanie – Władysław Tadeusz Biernat – Dyrektor Szpitala
- Godz. 10⁴⁰ - Otwarcie Konferencji – Andrzej Bocheński – Marszałek Województwa Lubuskiego
- Godz. 11⁰⁰ - Wystąpienia gości
- Godz. 12⁰⁰ - „100 lat Szpitala Obrzyce” – Joachim Boche – Z-ca Dyrektora Szpitala ds. Ekonom.-Eksplotacyj.
- Godz. 12³⁰ - 13⁰⁰ Przerwa
- Godz. 13⁰⁰ - Prof. dr Stanisław Dąbrowski „Badania nad orzecznictwem sądowo-psychiatrycznym w sprawach o przyjęcie bez zgody do Szpitala Psychiatrycznego”
- Godz. 13²⁰ - Ks. dr Jan Balbus „Etyczne aspekty ochrony zdrowia psychicznego”
- Godz. 13⁴⁰ - Asesor sądowy Krzysztof Martysz „Kontrola sądu dotycząca przestrzegania praw pacjenta przebywającego w Szpitalu Psychiatrycznym na podstawie unormowań zawartych w ustawie o ochronie zdrowia psychicznego”
- Godz. 14⁰⁰ - Lek. med. Ryszard Maciejewski „Psychiatria 1904 – 2004”. Duma i wina w różnych kontekstach czasowych 1904, 1939 do 1945, 1968 do 2004”
- Godz. 18³⁰ - Wieczór wspomnień – spotkanie w Klubie Chorych zaproszonych gości, byłych i obecnych pracowników Szpitala

Rozmowa z Dyrektorem Szpitala Władysławem Tadeuszem Biernatem.

Kurier Międzyrzecki: W tym roku przypada stulecie Szpitala, 17 września odbędzie się konferencja naukowa, która będzie kulminacyjnym punktem jubileuszu. Proszę o parę szczegółów na ten temat.

Wł. Biernat: - Przed 100 laty zrodził się pomysł budowania kompleksu szpitalnego, a jego I etap ukończony został w 1904 roku, wtedy to na leczenie przyjęci zostali pierwsi pacjenci.

Zarówno projekt sporządzony przez międzyrzeckiego architekta Küble, jak i sposób wykonania inwestycji przez międzyrzeckich rzemieślników do dzisiaj spotykają się z uznaniem zarówno leczących się tu osób jak i zwiedzających szpital gości. Różne były jego losy, chlubne kiedy nawiązywał do nowoczesnej psychiatrii stosowanej przez znakomitego psychiatrę francuskiego Filipa Pinelle, ale też tragiczne, kiedy w szpitalu realizowany był program skrajnego nurtu eksterminacji – holokaustu wobec chorych psychicznie. Stąd też myśl Jana Pawła II „Prawda jaką winniśmy człowiekowi to przede wszystkim prawda o człowieku”, stanowi przesłanie uroczystościom jubileuszowym i związanej z nimi konferencji „Moralne i prawne aspekty ochrony zdrowia psychicznego”

W czerwcu z inicjatywy ks. Andrzeja Kugielskiego proboszcza parafii Bobowicko zorganizowany został festyn. 14 września odprawiona zostanie msza święta z udziałem ks. biskupa Adama Dyczkowskiego – ordynariusza diecezji zielonogórsko – gorzowskiej.

K.M.: - W szpitalu przeprowadza się dużo prac remontowo – porządkowych. Czy to związane jest z jubileuszem?

Wł. B.: - W procesie leczenia, a szczególnie osób z chorobą psychiczną niezwykle ważną rolę odgrywa estetyka otoczenia, stąd też troska o dokonywanie remontów i modernizacji pomieszczeń oddziałów. Jest to również jednym z istotnych argumentów dla wolnego wyboru szpitala przez pacjentów. W okresie ostatnich kilku lat wykonane zostały gruntowne prace modernizacyjno - remontowe w 7 oddziałach, remont Klubu Chorych, pracownie terapii zajęciowej, poradni specjalistycznych. Nowoczesna kotłownia zasilana gazem ziemnym, której inwestorem był ZEC, jak również nowoczesna sieć telekomunikacyjna, której inwestorem była TP SA dają gwarancję dla racjonalnego i niezawodnego ogrzewania pomieszczeń szpitala jak i sprawnej łączności.

K.M.: - Media donoszą ciągle o dużych kłopotach finansowych służby zdrowia. Jak Szpital w Obrzycach radzi sobie z tymi problemami?

Wł. B.: - Finansowanie opieki zdrowotnej w Polsce jest na poziomie skandalicznie niskim, dla porównania w Niemczech nakłady na opiekę zdrowotną są 10 – krotnie wyższe. Brak jest jednoznacznej regulacji prawnej gwarantującej zakładom opieki zdrowotnej dotacje na zakup aparatury medycznej i prowadzenia prac remontowo – modernizacyjnych. Niezrozumiałym jest ciągłe marginalne traktowanie bezpieczeństwa zdrowotnego obywateli przez decydentów, a jest ono przecież jednym z najważniejszych powinności państwa. Dyrektorzy placówek zdrowotnych nie są przecież cudotwórcami i na tym poziomie finansowania zakłady opieki zdrowotnej nie mogą się nie zadłużać.

K.M.: - Co Pan myśli na temat reform w służbie zdrowia?

Wł. B.: - Uważam, że zmiany systemowe w opiece zdrowotnej były i są konieczne. W ich wyniku zmienił się zarówno wizerunek zakładów jak i poziom świadczonych usług. W całym cywilizowanym świecie oddzielony musi być płatnik i świadczeniodawca usług i to leżało u podstaw reform. Wdrażanie ich zarówno tej, której oparta była na ubezpieczeniu w Kasach Chorych jak i w ubezpieczeniu NFZ było delikatnie mówiąc niedoskonałe, ale zarówno poprzednia regulacja prawna jak i następna w jednakowy sposób niezgodne były z konstytucją. Wprowadzanie reform w tak skomplikowanej materii jaką jest opieka zdrowotna musi być związane ze stałym monitoringiem i modyfikacjami, a tego brakowało decydentom. Reformowanie systemu opieki zdrowotnej powinno być zbliżone do rozwiązań niemieckich, które od ponad 120 lat na ogół się sprawdzają.

K. M.: - Dziękuję za rozmowę.

J. Paluch

Ze starych publikacji wynika, że był to najnowocześniejszy i najładniejszy tego typu szpital w Niemczech. Uważam, że dzisiaj, po wielu budowlanych i organizacyjnych zmianach, w których następstwie zniknęło kilka obiektów i architektonicznych detali, a także niczym nie jest skrupowany wstęp na teren szpitala dowolnej osoby i pojazdu, (czego następstwa są widoczne i odczuwalne), wnikliwy obserwator z łatwością odnajdzie ślady dawnej świetności i urody tego kiedyś tylko Szpitala, a obecnie również dzielnicy Międzyrzecza. Tutaj chcę zauważyć, że szpital tzw. miejski w Międzyrzeczu jest młodszy od Obrzyckiego, i to tutaj, na początku XX wieku były podstawowe oddziały szpitalne „świadczące usługi dla okolicznej ludności”. Były w tut. szpitalu oddziały takie jak chirurgia, dziecięcy, położniczy. Znam, do dziś żyjącą osobę, która urodziła się właśnie w obrzyckim oddziale położniczym.

Szpital ma zwartą budowę pawilonową. Po obu stronach osi symetrii, którą stanowi: budynek administracji, centralna kuchnia, stara kotłownia, dwa budynki obecnie mieszkalne oraz w części północnej stara chłodnia-ziemia i kaplica cmentarna, posadowionych jest po pięć par budynków oddziałowych, większości parterowych, które mają tę właściwość, że są wzajemnymi odbiciami lustrzanymi. W otulinie, szczególnie od strony wschodniej, znajdują się budynki tak kiedyś, jak i obecnie, służące pracownikom-mieszkańcom. Za północną granicą szpitala znajduje się niegdyś bardzo malownicza wioska pielęgnarska oraz cmentarz służący kiedyś tak pracownikom jak i pacjentom. Na ścisłym terenie szpitala jest pełnowymiarowe boisko do piłki nożnej oraz całkowicie już zarośnięta podszymbem leśnym, strzelnica sportowa.

Osobne zdanie należy się tu bardzo ładnej, w stylu neogotyckim, kaplicy szpitalnej, w której przed wojną (nikt jeszcze nie mówił o ekumenizmie) odprawiane były nabożeństwa katolickie i protestanckie. Ba, w zachodniej części budynku administracji w tamtym czasie były pomieszczenia przeznaczone dla wyznawców judaizmu.

Wszystkie budynki już tamtym czasie były zelektryfikowane, posiadały łączność telefoniczną, w budynkach dla chorych, których podłogi

OBRZYCKI JUBILEUSZ

W bieżącym, 2004 roku, upływa sto lat od wybudowania i oddania do użytku rozległego kompleksu architektonicznego znajdującego się ok. 2 km na wschód od centrum Międzyrzecza, który w założeniu swoim miał służyć chorym psychicznie. W tym miejscu nieśmiało przypominam, że działa się to w zupełnie innej sytuacji geopolitycznej: Polski jeszcze nie było, Międzyrzecz nazywał się Meseritz, a Obrzyce- Obrawalde. Był to czwarty w Prowincji Poznańskiej szpital psychiatryczny wzorowany na podobnym zakładzie w Dziekanówce pod Gnieznem. Ziemię pod obiekty (114 ha) zakupiono od właściciela Jockischa w 1899 roku za cenę 123 363 Mk. Zasadnicze budynki i oddział dla chorych powstały w okresie od 1901 do 1904r.



radni Neurologicznych zmian organizacji ochrony zdrowia, stan chorych jest wielokrotnie niższy (do 500), przy zdecydowanie większej liczbie przyjęć (ponad 4 tys. w 2003 r).

Mimo usilnych starań i niewątpliwych różnej wagi zwycięstw poszczególnych dyrektorów

Szpitala w całym okresie jego działalności, starań szeroko pojętej administracji, służb pomocniczych i często wzorowej postawie pracowników wobec powierzonego im mienia, tzw. „substancja” stała, budynki, teren, i wiele spraw zwanych „infrastrukturą” wymaga napraw i remontu od dawna.

Niektóre winny być wykonane już...

„przedwczoraj”. Zasadniczy problem tkwi między innymi w tym, że nie da się za środki uzyskane z usługi zwanej leczeniem chorych, sprostać wymaganiom i zagadnieniom przynajmniej 2-tysięcznej dzielnicy miasta Międzyrzecz, mimo iż ta dzielnica została urzędowo uznana za zabytek. Tymczasem w informatorze o Międzyrzeczu, wydanym przez Urząd Miasta i Gminy znajdujemy jedynie ślad informacji o obelisku poświęconym pomordowanym przez hitlerowców pacjentom. Szpital Obrzycki pozostał nadal największym zakładem pracy tego powiatu.

Artykułem tym chcę Szanownym Czytelnikom Kuriera przybliżyć w znacznym skrócie historię Obrzyckiej, zwrócić uwagę zbliżającą się okrągłą rocznicę 100-lecia istnienia Szpitala i szczególnie charakter tego miejsca, gdzie kiedyś na terenie byli tylko pacjenci i personel. A teraz nie tylko oni...

Oficjalne obchody jubileuszu szpitala odbędą się dnia 17 września br. Jest w przygotowaniu publikacja o Obrzyckich, ale nie wydaje mi się, by mogła trafić do wszystkich zainteresowanych. Wiernych Czytelników odsyłam do kilku pierwszych numerów Kuriera z 1993 roku gdzie szerzej pisałem na ten temat.

Ryszard Krawiec



były wyłożone dębowym parkietem, było centralne ogrzewanie. Piece węglowe w niektórych budynkach mieszkalnych. Szpital posiadał własne dwa ujęcia wody ze studni głębinowych (w pobliskim Międzyrzeczu o wodociągach miejskich zaczęto myśleć w 1911 roku!). Zrozumiałe, że tam gdzie należy, były łazienki, ciepła, zimna woda.

Dzięki licznym, bardzo często niemiłym już drzewom z różnych gatunków, całość kiedyś sprawiała wrażenie kurortu, (za wioską pielęgnarską były jeszcze po wojnie używane, odkryte baseny kąpielowe i miałem okazję widzieć czarno-białe diapozytywy na szkłe potwierdzające te słowa), a obecnie traktowana jest przez okolicznych mieszkańców, w tym także Międzyrzecz, jako teren rekreacyjny, spacerowy.

Szpital od zarania pełnił rolę placówki leczniczej dla osób z chorobami układu nerwowego.

W czasie wojny był miejscem zamierzonej eksterminacji tego rodzaju chorych. Z polecenia, a właściwie przyzwolenia władz (ale nie rozkazu), w Obrzyckim Szpitalu hitlerowscy pracownicy służby sanitarnej wymordowali ponad 10 tysięcy chorych psychicznie, w przewadze Niemców, których przywożono z zachodnich landów III Rzeszy. Ofiarom tej zbrodni polska administracja szpitala w 1964 roku ufundowała pomnik ze stosowną inskrypcją, pod którym wcale nierzadko składane są wiązanki kwiatów, także przez niemieckich gości.

W następstwie wydarzeń II wojny światowej w Obrzyckim Szpitalu znaleźli schronienie i pomoc medyczną polscy chorzy z chorobami układu nerwowego. We wczesnym okresie powojennym rejon Szpitala sięgał od Koszalina po... Jelenią Górę. W niektórych latach stan chorych wynosił 1800 osób. Obecnie, wskutek powstania innych tego typu jednostek, pojawienia się sieci poradni Zdrowia Psychicznego oraz Po-



Z ROKITNA...



Któż z nas nie chciałby być dobrze postrzeganym przez swoje otoczenie? Któż z nas nie chciałby posiadać dobrej opinii, zwłaszcza u tych, na których zdaniu najbardziej nam zależy? Codziennie jest taka, że chciałbym się

uchwycić czegoś, co wydaje mi się potrzebne – pieniądź, czyjeś uczucie, pochwały, nagrody... Chciałbym odpocząć, wypaść się, nie mieć zobowiązań, ale ilekroć mam chwilę czasu nie umiem jej wykorzystać, nie cieszę z darowanej mi chwili. Dlaczego? Bo nie potrafię wtedy pomyśleć o Tobie, Panie.

Gdy Ty jesteś blisko - ja jestem daleko;
gdy Ty mnie szukasz - ja chowam się;
gdy Ty mnie doganiaasz - ja uciekam.

Jest takie słynne powiedzenie „Każda droga prowadzi do Rzymu”. Można też powiedzieć, że każda droga prowadzi do domu, do Boga, do szkoły. Dokąd zaprowadzi nas konkretna droga, zależy tylko od nas samych. Każdy z nas ma swoją życiową drogę. Ile jest ludzi, tyle jest ścieżek do Boga. Każdy z nas musi znaleźć własną ścieżkę. Dopiero wtedy rozumiemy, co jest w życiu najważniejsze, co jest najpiękniejsze, dla jakich wartości warto i trzeba pięknie żyć.

Niech Matka Cierpliwie Słuchająca z Rokitna pomoże odnaleźć, właściwą ścieżkę do Boga i do ludzi.

ks. Tadeusz Kondracki
Kustosz Sanktuarium

JUBILEUSZ 50-lecia ŚWIECEN KAPŁAŃSKICH KS. INFUŁATA HENRYKA GUZOWSKIEGO

„POWOŁANIE JEST JAK ZIARENKO,
KAPŁAŃSTWO – UPRAWIANIE CUDOWNEGO
KWIATU.

POWOŁANIA TO DIAMENT,
KAPŁAŃSTWO JEST SZLIFOWANIEM KAMIENIA.

DZIĘKUJEMY CI KSIĘŻE,
ŻE TAK WIELE JUŻ LAT
UPRAWIASZ KWIAT,
SZLIFUJESZ DIAMENT.

I EFEKTY TWJEJ PRACY WIDOCZNE SĄ
W KAŻDYM UŚMIECHU DZIECKA, KTÓRE
OCHRZCIŁEŚ,
W KAŻDYM SERCU, KTÓRE SIĘ SPOWIAŁO,
W TWYM KONFASJONALE, KTÓREMU
DAŁEŚ JEZUSA,
W KAŻDYM Z NAS.”

27 czerwca 2004 roku, Ks. Infułat Henryk Guzowski obchodził piękny jubileusz – 50-lecie Świecen Kapłańskich. Mszę Św. i homilię wygłosił bp. Paweł Socha w kościele pw. Św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu.

Na wstępie ks. Dziekan Marek Walczak – proboszcz serdecznie powitał ks. bp. Pawła Sochę, przybyłych kapłanów, siostry zakonne, władze miejskie, powiatowe, harcerzy, parafian,

mieszkańców Międzyrzecza.

Jubileusz 50-lecia ks. Infułata Henryka Guzowskiego stał się wielkim przeżyciem duchowym całej Wspólnoty Bożej. Dniem pamięci i radości międzyrzeczan, były też dary, kwiaty, wspomnienia, wielkie wzruszenie, za czystą miłość Chrystusowego Kapłana, za służbę Bogu i ludziom.

Po Mszy Św. ks. Infułat Henryk Guzowski serdecznie podziękował za zorganizowanie tak pięknego jubileuszu, prosząc Najwyższego Boga o dalsze łaski dla całego Ludu Bożego. Szczęść Boże.

Tekst i foto: Kazimierz Kulas



AWANSE, ŻYCZENIA I ODZNACZENIA

22 lipca w Klubie Garnizonowym policjanci Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu spotkali się z przedstawicielami władz samorządowych i współpracujących instytucji: wojska, prokuratury i straży pożarnej.

Komendant Powiatowej Policji w Międzyrzeczu – mł. insp. Eligiusz Kowalski przypomniał historię policyjnego święta i zmiany daty jego obchodów. Obecna data to 24 lipca. Jest to szczególna okazja do „wręczenia awansów”. Kiedyś awans wiązał się z odpowiednią liczbą przepracowanych lat. Dziś, aby uzyskać wyższy stopień należy spełnić szereg warunków – ukończyć szkołę resortową, zdać wiele egzaminów i być niekaranym.

Zastępca Komendanta Wojewódzkiego składając życzenia pochwalił za postęp, jaki mimo wszystko dokonuje się w pracy policji i podziękował władzom samorządowym i wojsku za wspieranie działań i współpracę. Poinformował o przyznaniu nowoczesnej centrali telefonicznej i nowych samochodów, które otrzymała nasza Komenda. Bardzo miłą dla wszystkich chwilą było przyjmowanie odznaczeń i awansów.

Srebrny Krzyż zasługi otrzymał asp. sztab. Zbigniew Witkowski a Brązową Odznakę Zasłużony Policjant otrzymali: nadkom. Mieczysław Popiel i nadkom. Janusz Cap.

Następnie odczytane zostały rozkazy awansowe: Komendant Główny Policji mianował podinspektorem nadkom. Zbigniewa Marca (Komendant KP Skwierzyna) i nadkomisarzem kom. Piotra Karkucińskiego z sekcji kryminalnej KPP Międzyrzecz. Rozkazem awansowym nr 29, Komendant Wojewódzki Policji w Gorzowie Wlkp. mianował:

ASPIRANTEM SZTABOWYM POLICJI:

- st. asp. Sławomira Skrętego
- st. asp. Stanisława Zielińskiego

STARSZYM ASPIRANTEM POLICJI:

- asp. Janusza Szewczyczaka
- asp. Leszka Kaczmarka

ASPIRANTEM POLICJI:

- mł. asp. Tomasza Korczyńskiego
- mł. asp. Dariusz Belczyk
- mł. asp. Andrzeja Maleszczuka
- mł. asp. Jana Piaseckiego
- mł. asp. Czesława Przybyszewskiego
- mł. asp. Jerzego Nowakowskiego

MŁODSZYM ASPIRANTEM POLICJI:

- sierż. szt. Mariusza Niemiro
- sierż. szt. Mariusza Maciulko

SIERŻANTEM SZTABOWYM POLICJI:

- st. sierż. Marka Chwirot
- st. sierż. Bartłomieja Góra
- st. sierż. Przemysława Michalskiego
- st. sierż. Tomasza Piaseckiego
- st. sierż. Marka Szwarca

STARSZYM SIERŻANTEM POLICJI:

- sierż. Wacława Grzybowski
- sierż. Sławomira Rysiukiewicza
- sierż. Joannę Tulatycką-Kaczmarek

Komendant Powiatowej Policji w Międzyrzeczu mianował starszym posterunkowym post. Piotra Krajcera.

Uroczystość zakończyła się życzeniami i kwiatami od współpracujących z Policją instytucji i władz gminnych oraz zaproszonych gości.

Po części oficjalnej wszyscy zrobili sobie pamiątkowe zdjęcie na zewnętrznych schodach budynku KG, a następnie w miłej i pogodnej atmosferze jedli obiad wymieniając uwagi i doświadczenia dotyczące nie tylko pracy.

W. Murawska



KONIE W MIĘDZYRZECZU

Koniec wakacji nie musi oznaczać końca interesującego spędzania czasu. Jest w Międzyrzeczu miejsce, w którym można połączyć edukację z przyjemnością.

Któregoś dnia moja sunia owczarka niemiecka wyciągnęła mnie na spacer. Szliśmy ulicą Łukową i za ostatnimi blokami mieszkalnymi skręciliśmy w prawo, w kierunku owczarni. Po kilkumastu minutach zobaczyłam konie i grupę młodych ludzi. Podeszliśmy z zaciekawieniem. Właściciel koni i terenu Mariusz Ratajczyk powiedział, że zakłada w tym miejscu gospodarstwo agroturystyczne, czyli RANCHO „KLAMA”. Główną atrakcją będzie jazda wierzchem, bryczki, rajdy, wędrowniki konne.

To tylko 2 km od LIDL. Obecnie trwa realizacja pierwszego etapu prac budowlanych, ale już można korzystać z przejażdżek. W przyszłości powstaną pokoje gościnne, większa stajnia i pensjonat dla koni.

Blisko Międzyrzecza będzie atrakcyjne miejsce do organizowania spotkań integracyjnych, imprez szkolnych, zakładowych i spotkań towarzyskich. Warto tam zajrzeć jeszcze w tym roku i może uwzględnić w przyszłorocznych planach wakacyjnych.

W.M.

KOALICJA NA RZECZ ZAKAZU SPRZEDAŻY ALKOHOLU NIELETNIM

Uznanie sprzedaży alkoholu nieletnim za wykroczenie, a nie za przestępstwo; wprowadzenie w sklepach większych tablic, precyzyjniej informujących o zakazie sprzedaży alkoholu osobom poniżej 18. roku życia, poparcie społeczne dla sprzedawców, aby nie bali się prosić młodocianych klientów o dowody osobiste oraz współodpowiedzialność osób sprzedających alkohol nieletnim - to główne kierunki działań proponowane przez „koalicję na rzecz zakazu sprzedaży alkoholu nieletnim”. W skład koalicji wchodzi: wicepremier Izabela Jaruga - Nowacka oraz przedstawiciele władz Miasta Stołecznego Warszawy, Policji, Głównej Inspekcji Handlowej, Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, firmy prowadzącej badania sprzedaży alkoholu nieletnim, a także prof. Wiktor Osiatyński. Podczas konferencji prasowej pani wicepremier zapowiedziała, że we wrześniu br. do Sejmu trafi stosowna nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Spożywanie alkoholu przez nieletnich należy do najgroźniejszych patologii w naszym społeczeństwie. 35-40% osób, które wyrażają lęk o swoje bezpieczeństwo w miejscu zamieszkania, jako przyczynę wskazuje grupy nieletnich znajdujących się pod wpływem alkoholu. - Sprzedaż nieletnim do lat 18 jest przestępstwem w Polsce, tyle tylko, że przestępstwem powszechnie łamanym. Nie jest problemem w Polsce zakupienie alkoholu przez osobę nieletnią. - mówiła wicepremier Jaruga-Nowacka. Zwróciła uwagę na brak społecznego wsparcia osób sprzedających alkohol i - co za tym idzie - na potrzebę przeprowadzenia akcji wspomagającej, umacniającej sprzedawcę, że on jest w prawie pytać o to, czy osoba jest pełnoletnia. - (...) sprzedawcy, sprzedawczynie nieczęsto proszą o okazywanie dowodu osobistego, nie sprawdzają tego. Poparcia społecznego także nie mają. Bardzo często mówią, że się boją pytać o to, czy osoba jest pełnoletnia, czy nie.

Przekwalifikowanie czynu na wykroczenie ułatwi cały proces; sprawca będzie szybciej ukarany, szybciej będzie można także sporządzić wniosek do organu koncesyjnego o cofnięcie zezwolenia na handel alkoholem. - Ta nowelizacja - według pani wicepremier - powinna jeszcze iść w tę stronę, żeby karane były osoby, które kupują i odsprzedają młodzieży alkohol.

Podczas spotkania zwrócono uwagę na bardzo ważny aspekt współodpowiedzialności osób sprzedających alkohol. - Mówiliśmy o istniejących na świecie skutecznych rozwiązaniach, czyli współodpowiedzialności. W polskim prawie uznano, że ta współodpowiedzialność jest bardzo trudna do zdefiniowania. My postaramy się, żeby była możliwa. Jeżeli młody człowiek spowoduje wypadek lub popełni przestępstwo, a bardzo wiele przestępstw w Polsce, jak wiadomo, popełniają osoby nieletnie po spożyciu alkoholu, to osoba, która sprzedawała alkohol, powinna być także współodpowiedzialna - podkreśliła wicepremier Izabela Jaruga-Nowacka. W dzisiejszym spotkaniu koalicji oraz w konferencji prasowej wzięli udział m.in.: dyrektor Biura Prezydenta M. St. Warszawy Jarosław Brysiewicz, dyrektor Biura Zwalczania Przestępczości z Komendy Głównej Policji, insp. Aleksander Borkowski, zastępca Głównego Inspektora Handlowego Bogumił Cias, prof. Wiktor Osiatyński, przedstawiciele PARPA oraz firmy prowadzącej badania sprzedaży alkoholu nieletnim.

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów
Centrum Informacyjne Rządu

P.S. Z niepokojem stwierdzam, że nie wszyscy międzyrzeczcy handlowcy przestrzegają przepisów zakazujących sprzedaży alkoholu nieletnim. Mam dowody w postaci zakupu prowokowanego. Poproszeni przeze mnie chłopcy w wieku 14 i 15 lat dokonali zakupu piwa i wina w sześciu międzyrzeczkich sklepach. Nigdzie nie spotkali się z odmową lub sprawdzeniem dokumentów. Posiadam paragony oraz fotografie chłopców na tle sklepów. Za jakiś czas dokonam kolejnych prowokacji, jeżeli wyniki będą podobne opublikuję nazwy i adresy sklepów.

Anna Kuźmińska - Świder



„SZLAKIEM BOBRÓW”

W piękną sobotę czerwca pojechaliśmy z mężem wziąć udział w Międzynarodowym Samochodowym Rajdzie Turystyczno Nawigacyjnym „Szlakiem Bobrów”, który odbywa się w Skwierzynie od kilku już lat. Ojcem chrzestnym imprezy jest nam, międzyrzeczczanom znany doktor Wszolek, którego zaangażowanie i entuzjazm były widoczne na każdym kroku. Oczywiście pomaga mu sztab ludzi, którzy widac są pasjonatami tej imprezy, która z roku na rok przyciąga „amatorów wrażeń”. Na starcie stanęło 37 załóg samochodowych. Oprócz kierowcy i pilota mile widziane były osoby towarzyszące.

Motywy przewodnim imprezy były lata 60. Wiele osób z fantazją prezentowało modę lat 60-tych, a także niektóre samochody były przyozdobione w kwiaty i hasła typowe dla tych lat.

Organizacja była perfekcyjna. Startowaliśmy w kilkunastominutowych odstępach czasowych. Dostałam jako pilot kopertę, a w niej zaszyfrowaną znakami trasę. Była to przednia zabawa, radosna rywalizacja, a przede wszystkim możliwość poznania naszej Ziemi Lubuskiej „Szlakiem Bobrów”. W sumie przejechaliśmy około 130 km, po drodze wykonując przeróżne i często zaskakujące zadania. Cieszy, że bawili się ludzie młodzi i starsi, całe rodziny z dziećmi. Kiedy dotarliśmy na metę czekały na nas dwa pieczone dziki, pyszna grochówka i pokazy taneczne utalentowanej młodzieży skwierzyńskiej oraz wiele innych atrakcji. Oczywiście, jak to w rajdzie samochodowym, były nagrody i specjalnie na te okazje bite medale.

Kiedy usłyszałam od pana Wszolka, że coraz trudniej organizować taką imprezę, zmartwiałam się i zapytałam: „brak sponsorów?” i co usłyszałam? - „Ależ nie, sponsorów nadmiar, ale coraz więcej chętnych załóg” - odpowiedział ze śmiechem. To sama radość, że ludzie wychodzą z domów i łączą się we wspólnej zabawie.

Do domu wróciliśmy zadowoleni i odprężeni. Polecamy taki czynny rodzaj wypoczynku, a organizatorom życzymy, aby wytrwali w swojej pasji i dziękujemy!

Dołączam zdjęcie autorki tekstu z mężem i załogą, którą wyróżniono za fantazję i najwierniejsze oddanie epoki lat 60-tych.

Ewa Miszczak

AEROBIC i STEP AEROBIC
w SP nr 3
dla początkujących i zaawansowanych
STARTUJEMY OD WRZEŚNIA o godz. 19.00

Serdecznie zapraszam!
mgr Tomasz Kwiatkowski
tel. 692 609 679

KRZYŻOWA - LETNI KURS GITARY

Krzyżowa – to mała miejscowość, ok. 65 km od Wrocławia, gdzie znajduje się malowniczo położony pałac wraz z zabudowaniami gospodarczymi. To Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży, który był gospodarzem Letniego Kursu Gitary od 30.07 – 09.08. 2004. Znakomite zaplecze jak: elegancka i nowoczesna baza noclegowa, bogato wyposażone sale seminaryjne, sala koncertowa, sala gimnastyczna, siłownia, sauna, boisko itp. Można tu więc aktywnie wypocząć po nie wygórowanych cenach.

Krzysztof Pelech i Jarema Klich – kierownictwo artystyczne L.K.G. KRZYŻOWA 2004 kolejny raz zaprosił tutaj czołowych polskich i zagranicznych wykładowców AM, koncertujących gitarzystów: klasycznych, jazzowych, flamenco, kompozytorów, muzykologów. Przyjechało sporo uczniów, studentów, amatorów gitary oraz rodziców kursantów. W sumie sto osób, w tym ponad dwudziestu z Niemiec.

Mój dwudniowy pobyt, to podglądanie „od kuchni” organizacji takiego dużego przedsięwzięcia edukacyjno-muzycznego. Przy okazji skorzystałem z lekcji liczących się w branży profesorów gitary min. Marka Zielińskiego, Ryszarda Bałauszko, Krzysztofa Pelecha oraz Wojtka Pilichowskiego i tańca flamenco Anny Mendak (u innych nie zdążyłem). Zaciekały mnie zajęcia „Aleksander Technik” - doskonalenia sposobów poszukiwania równowagi dla ciała i umysłu. Przydatna dla nauczycieli, muzyków, prelegentów, aktorów... Nowością były warsztaty dla gitarzystów basowych. Prowadził je Wojtek Pilichowski, jeden z czołowych basistów w Polsce. O kursie powiedział „Oaza spokoju, cudowna okolica, przyroda, kompetentna kadra i obiecująca młodzież. Sprawa wyjątkowa w skali kraju”. Inne wypowiedzi: Marek Zieliński (AM Wrocław) „Zdobycie do-



Brigitte Zaczek



Beata Będkowska-Huang



Ryszard Bałauszko



Ewa Margareta Cyran



Marek Zieliński



Boško Radojković

zem”; Zbigniew Dubiella (red. Świata Gitary) „Jedyny kurs gitarowy w Polsce, który proponuje szeroki wachlarz kontaktu z gitarą pod wieloma postaciami. Nie tylko lekcje, lecz koncerty, wykłady, ciekawe pokazy video. Amatorzy też mogą brać udział”; Ryszard Bałauszko (AM Warszawa) „Kurs w Krzyżowej to idealna harmonia oprawy i sztuki, co nie umniejsza swobodnej wakacyjnej swobody”; Sławomir Dolata (lider Danza del Fugo) „Uczestnicy kursu grają razem z nami koncert, i to jest wspaniałe, że możemy wszyscy się wspólnie bawić, sporo angażując się przy tym”. Anna Mendak (tancerka flamenco Danza del Fugo) Sevilliana, którą uczyła udzielała się nawet biernym słuchaczom kursu, spostrzeżenia słuchaczy - widzów i moje.

Do tradycji wakacyjnego kursu, odbywał się mecz piłki nożnej pomiędzy uczestnikami L.K.G., a miejscowymi mieszkańcami. Gdy zapytałem zawodnika kursu o wynik sobotniego meczu, usłyszałem odpowiedź „nie wiem?”. Widocznie „kadra” + uczestnicy grają dla relaksu, wykorzystując czas wakacyjny.

Kulminacją dnia były rewelacyjne wieczorne koncerty muzyczne, a wykonawcami byli: Dietmar Ungerak, Ewa Margareta Cyran – gitary i Andrea Schlegel-Nolte – flety (Niemcy). Gitarowe opowiadania bajek (Dietmara) to dźwięki, które poruszały wyobraźnię, to samo wrażenie z krążka

CD. Gitara z fletem (Ewa i Andrea) skrzyły się wirtuozerią, piękną melodią w różnych odcieniach oraz wyobraźnią artystek, połączone z żywiołowością i temperamentami pań. Nic dziwnego, że słucha-

cze nagrodzili ich brawami, były bisy. E.M. Cyran po koncercie powiedziała „Jest to wymarzone miejsce, aby uciec od świata pełnego stresu i pośpiechu. Młodzież, która spędza większość w samotności (telewizor, komputer) zostaje nagle przeniesiona w świat ciszy, spokoju, świat, w którym zmuszona jest zauważyć młodego człowieka, o takich samych zainteresowaniach. I to jest początek właściwego życia. Zauważenie innego człowieka, czas na rozmowy, pierwsze uczucia, wspólne muzykowanie” (które łączy ludzi - przyp. autora).

Mistrzowski recital gitarowy Beaty Będkowskiej-Huang (Polka, zamieszkała w Niemczech) to „tzw. I liga” tego cudownie brzmiącego w jej rękach instrumentu. Bach, Ponce i inni oraz Tarrega, to kunszt połączony z perfekcją wykonawczą i niezwykłą muzykalnością (potwierdzenie z płyty CD). Muzyka

w jej wykonaniu to balsam dla duszy, a trzy bisy znakomicie potwierdzają tę opinię. Można było nabyć czasopisma muzyczne i płyty grających artystów, w tym min. CD z Lubuskiego Weekendu Gitarowego. Z żalem więc wracałem do domu, gdzie najlepsze, w sensie muzycznym, zaczynało się.

Słabych punktów kursu nie dostrzegłem, może tylko jeden typu „włoskiego”, a może tak miało być?

„Krzyżowa – to raj dla gitarzystów, nie tylko klasycznych...” K. Pelech oraz J. Klich „Znakomite miejsce dla spędzenia wolnego czasu dla młodych ludzi, którzy kochają muzykę, a gitarę znają głównie z ognisk i turystycznych wojaży”.

Nic dodać, nic ująć. Z wakacyjnym muzycznym pozdrowieniem

Zdzisław Musiał



Marcin Dylla



Jarema Klich



przed kursem

Krzysztof Pelech



Wojtek Pilichowski



Dietmar Ungerak



Ben Salfeld



Jarosław Śmietana



Sławomir Dolata

GARAŻ z kanałem

naprawczym!

pow. 67,2 m²

znajdujący się na

ul. Młyńskiej, w Międzyrzeczu

tel. 742 24 41

lub 509 111 595



Przyroda



WARTO ZOBACZYĆ

Na sobotnią lub niedzielną wyprawę warto wybrać się do parkowego ZOO w Nowym Tomyszu. Można tam zobaczyć ponad 200 zwierząt z 40 gatunków. ZOO zarządzane jest przez UMig, a poszczególne zwierzęta mają swoich sponsorów, którzy dbają o ich utrzymanie. Ze względu na stosunkowo małą powierzchnię w ZOO jest stała liczba zwierząt i gatunków, lecz wprowadzane są nowe gatunki w zamian za inne, np.: tygrysy w zamian za lwy i strusie w miejsce naszych krajowych dzików. Ponadto można zobaczyć: niedźwiedzie, wilki, rysie, szopy, prasce, jeżozwierze, lamy, jelenie, małpy, papugi, myszolewy...

Wstęp tylko 2 złote.

Tekst i foto:
Andrzej Chmielewski



ĆWIERĆ TONY DŹDŻOWNIC !

Dżdżownice należą do rodziny pierścienic reprezentowanej na świecie przez 1500 gatunków, tylko 19 gatunków żyje w Europie.

Żyją w wilgotnych, przewiewnych glebach, w ściółce, próchniejących pniakach, unikają gleb kwaśnych. Najchętniej wybierają gleby o odczynie obojętnym lub lekko zasadowym. Są obojnakiem, jaja rozwijają się w tzw. siodełku, tj. zgrubieniu w przedniej części ciała.

Dżdżownice mają ogromne znaczenie w użytkowaniu gleby. Drażąc korytarze i przepuszczając przez przewód pokarmowy substancje organiczne przyczyniają się do jej spulchniania. Jedna dżdżownica drażąc korytarze przerabia ok. 1 tonę gleby w ciągu sześciu miesięcy.

Na jednym hektarze próchnicznej łąki żyje ok. 4 miliony dżdżownic, których łączny ciężar wynosi ćwierć tony! Światło słoneczne jest dla nich zabójcze, promienie ultrafioletowe powodują u nich rozkład krwink. Dlatego na powierzchnię wychodzą w nocy lub po ulewnych deszczach (wiedzą o tym wędkarze). Głównymi wrogami dżdżownic są krety, ryjówki, jeże. Żywią się nimi niektóre ptaki i drapieżne owady, przede wszystkim żagrzebane w ziemi larwy chrabaszcy. Krety w swoich spizarniach gromadzą zapasy dżdżownic na zimę. Uszkadzają im układ nerwowy, aby nie mogły uciec, trzymając je tam żywe. W takim magazynie może być nawet tysiąc dżdżownic.

Dżdżownice są też podstawową przynętą wędkarską i dla wielu ryb smakowity robak na haczyku staje się ostatnią zdobyczą.

Dowcip z dżdżownicami:

Jedna dżdżownica mówi do drugiej:

- Dlaczego w nocy był u was taki hałas ?

Dруга odpowiada:

- Aaa, to tylko chłopaki wyciągali męża na ryby.

Andrzej Chmielewski



DOŻYŃKI GMINNE WYSOKA

11 WRZEŚNIA 2004r.

- 14⁰⁰ Msza św. w kościele w Wysokiej pw. Św. Barbary
- 15⁰⁰ Przemarsz Korowodu Dożynkowego z kościoła na plac dożynkowy
- 15²⁰ Uroczystości dożynkowe – powitanie, wręczenie chleba dożynkowego i wieńców dożynkowych

WYSTĘPY ARTYSTYCZNE I IMPREZY REKREACYJNE

- 16⁰⁰ Występ Orkiestry OSP w Międzyrzeczu
- 16²⁰ Występ Chóru „Echo” z Klubu Seniora w Międzyrzeczu
- 16⁴⁰ Pokazy sprzętu policyjnego
- 16⁵⁰ Występ Zespołu „Pod Gruszą” z Kurska
- 17¹⁰ Konkurencja zręcznościowa dla dzieci – rzut do celu
- 17²⁰ Występ Zespołu „Ale Babki” z Piesek
- 17⁴⁰ Konkurencja rekreacyjna dla dzieci – biegi w workach
- 17⁵⁰ Występ Zespołu „Kęszyczanki” z Kęszycy
- 18¹⁰ Piłowanie drewna na czas
- 18²⁰ Występ Zespołu „Ale Babki” z Piesek
- 18⁴⁰ Pokazy Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu
- 19⁰⁰ Występ Zespołu „Pod Gruszą” z Kurska
- 19²⁰ Blok konkurencji sportowo-rekreacyjnych dla młodzieży i dorosłych:
 - rzut beretem,
 - wspinanie na słup,
 - konkurs hula-hop.
- 19⁴⁰ Występ Zespołu „Kęszyczanki” z Kęszycy
- 20⁰⁰ Koncert w wykonaniu zespołu Bier Boys
- 21³⁰ Zabawa taneczna

SAMI SOBIE

Znane i popularne przed laty hasło „Międzyrzeczanie sobie” wówczas przyniosło wymierne efekty



w postaci chociażby karetki dla pogotowia ratunkowego. Dziś ponad 1,5 tony śmieci wyłowionych podczas ostatniego oczyszczania rzeki Obry i to tylko na odcinku miejskim, wstyd przyznać, ale jest raczej przykładem negatywnym kwalifikującym się pod hasło „Sami sobie”. Po raz kolejny pokazuje też, jak to międzyrzeczanie sami „potrafią zadbać” o środowisko, w którym na co dzień żyją.

Jerzy Rudnicki
rzecznik prasowy

Rozkład jazdy autobusów „dożynkowych” w dniu 11 września 2004 r.

Miejscowość (przystanek PKS)	godzina odjazdu do Wysokiej	Kęszycza Leśna	13 ⁰⁰
Kursko	12 ²⁰	Nietoperek	13 ¹⁰
Pieski	12 ³⁰	Szumiaćca	13 ²⁵
Gorzyca	12 ⁴⁵	Kaława	13 ³⁵
Kalsko	13 ⁰⁵	Pniewo	13 ⁴⁰
Św. Wojciech	13 ²⁰		
Kuligowo	11 ⁵⁰		
Żółwin	11 ⁵⁵		
Bobowicko	12 ⁰⁰		
Bukowiec	12 ¹⁵		
Wyszczanowo	12 ²⁰		
Kuźnik	12 ³⁵		



Prawdziwi gospodarze

Osiedle Centrum obchodzić będzie w przyszłym roku swoje 30-lecie. Wspólnoty mieszkaniowe działające w poszczególnych blokach już podejmują prace zmierzające do poprawienia estetyki najbliższego otoczenia. Wspólnota mieszkaniowa bloku PKP uporządkowała teren wokół budynku i dojsie. Ułożyła także płytki chodnikowe i urządziła - co jest teraz szczególną dumą mieszkańców - we własnym zakresie i za własne pieniądze kwiatnik przydomowy, pergole, byliny, kwiatki zorganizowali sami - dumnie mówią mieszkańcy. Inicjatorami tego przedsięwzięcia byli: Ryszard Szydłowski i Kazimierz Łuka. Jak sami mówią wystarczyło tylko szepnąć a spora grupa sąsiadów natychmiast z zadowoleniem przystąpiła do prac. Już następnego dnia łopatami, grabiami i innym sprzętem ogrodniczym dziarsko pracowali: Mieczysław Pintak, Bolesław Mania, Zdzisław Jajszczyk, Józef Kabziński, Józef Warzych, Stanisław Wojtaś i Eugeniusz Jeryś. Wielu z nich przybyło do prac wspólnie z członkami rodzin. Taka to już mówią - nasza kolejsza solidarność. Teraz w codzienną pielęgnację i konserwację tego kwiatnika szczególnie zaangażowały się - Teresa Mania i Irena Pintak.

Inicjatorzy tej pracy „dla siebie i miasta” R.Szydłowski i K. Łuka tą drogą przekazują sąsiadom swoje najlepsze podziękowania i uznanie. Najbliższe nasze zadanie to odnowienie całej klatki schodowej. Z nie-



ukrywaną dumą mówią, że materiały i środki już są - teraz bierzemy się do roboty - nic dodać - nic ująć

prawdziwi gospodarze
Antoni Tkocz

Już po raz drugi PIKNIK NA „LEŚNEJ POLANIE” w DPS Jasieniec

Ciągle jeszcze ten świat jest piękny, głęboko w to wierzymy, gdyż doświadczamy dużo dobrego od niejednakrotnie - nieznanych nam ludzi. Dzięki darczyńcom ofiarującym bezinteresownie swe wsparcie mieliśmy szansę podjąć dnia 21 lipca br. w Domu Pomocy Społecznej w Jasieńcu na pikniku na „Leśnej Polanie” mieszkańców wszystkich (sześciu) DPS-ów powiatu międzyrzeckiego i znaniych gości, wśród których byli: pani kierownik PCPR w Międzyrzeczu - Maria Bobrowska - Górna, siostra dyrektora DPS w Szarczu, opiekunowie grup.

Zaszczyli nas goście z Międzyrzecza, Rokitna, Skwierzyny i Szarcza. Oprawę muzycz-

ną zapewnił nam zespół „TREX”, natomiast o coś dla ciał zadbała firma „DUET”. Jako organizatorzy odebraliśmy słowa uznania od zaproszonych na piknik - radość naszych gości mobilizuje do wpisania tej imprezy w tradycję Domu w Jasieńcu. Jednak nie doszłoby do tej zabawy, gdyby nie hojność naszych sponsorów, którym za pośrednictwem „Kuriera Międzyrzeckiego” pragniemy podziękować i pogratulować zdolności wzniesienia się ponad egocentryzm, dostrzeżenia innych i chęci podzielenia się z nimi.

Serdecznie dziękujemy: Stożarzyszeniu Rozwoju i Promocji Zdrowia z Nowego Tomysła, firmie „Wielkopolska” z Nowego Tomysła, państwu

Kostera z Sempola, pani Lucynie Kowal z Bielenia, państwu Janeczek z Trzciela, firmie Werth-Holz z Pszczewa, firmie „INSTALKO” pana Strzelczyka, nadleśnictwu Trzciel, Gospodarcemu Bankowi Spółdzielczemu w Międzyrzeczu,

pani Ewie Lenk-Górak, panu Jarosławowi Kaczmarkowi z Trzciela, panu Stanisławowi Hellerowi z Sierczyna, panu Tomaszowi Janeczku z Trzciela, zespołowi „TREX”, no i smokowi Ignasiowi.

H. Szymczak

Irena Zielińska

Małgorzacie Puławskiej
Obecność

Wciąż nieodmienna obecność
w tym samym miejscu
gdzie gałęzie drzew już nie grożą
wybuchem słońca
a galaretowate powietrze
niezbity dry

Wciąż ta obecność dziwna
gdzie cisza świat rozrywa
pod strychem nieba
a horyzont wydłuża się kołysze
i słychać w nocy
ptaków ludzki krzyk

Wciąż ta obecność poety
nigdzie nieobecna
tylko
wśród szklanych ścian wierszy

W nawiązaniu do artykułu pt. „Mój głos”, który ukazał się w sierpniowym numerze „Kuriera Międzyrzeckiego” pragniemy poinformować, że osoba podpisana pod artykułem nigdy nie była uczniem naszej szkoły, ani w żaden inny sposób nie była z nią związana.

Dyrekcja Gimnazjum Nr 1 w Międzyrzeczu



Platforma
Obywatelska

OŚWIADCZENIE

Informujemy o powstaniu struktur Platformy Obywatelskiej RP w Międzyrzeczu. W związku z tym chcemy włączyć się do rozwiązywania spraw społeczno-gospodarczych w gminach powiatu międzyrzeckiego.

Proponujemy wszystkim zainteresowanym instytucjom, podmiotom, organizacjom i samorządom współpracę w celu rozwoju naszego regionu. Chcemy rzetelnie i sumiennie oraz odpowiedzialnie uczestniczyć w podejmowaniu ważkich a także potrzebnych decyzji dotyczących społeczności gminnych oraz powiatowej. W tym celu opracowaliśmy program dotyczący potrzeb społeczności lokalnej. Propozycje nasze mają charakter otwarty.

Informując, zapraszamy równocześnie do uzupełniania i wzbogacania wspólnych projektów oraz celów.

W imieniu Zarządu Koła
Marian Sierpatowski
Przewodniczący Koła

Adres kontaktowy:
Marian Sierpatowski
ul. Marcinkowskiego 24
66-300 Międzyrzecz
tel. 0603 924 387



BURMISTRZ DZIĘCIOM

TYGODNIOWY PLAN ZAJĘĆ

PIĄTEK	CZWARTEK	ŚRODA	WTOREK	PONIEDZIAŁEK

Miejsce
na Twoje
zdjęcie



fol. Jerzy Rudnicki

GAZETA
LUBUSKA

EDZYPZE



Martyna Sinkiewicz
ur. 22.07
cóрка Anny i Krzysztofa



Maja Gadek
ur. 27.07
cóрка Anety i Daniela



Wiktor Jagowski
ur. 26.07
syn Lucyny i Artura



Kamil Mikołajczyk
ur. 29.07
syn Justyny i Krzysztofa



Kamil Gerc
ur. 29.07
syn Joanny i Piotra



Bartosz Polus
ur. 1.08
syn Miłeny i Łukasza

MALI MIĘDZYRZECZANIE



Julia Barbara Miętka
ur. 31.07
cóрка Agnieszki i Tomasza



Krystian Macioszek
ur. 30.07
syn Elżbiety i Radosława



Zieliński
ur. 31.07
syn Anety i Adama



Jakub Łodyga
ur. 23.07
syn Katarzyny i Macieja



Inga Grabska
ur. 23.07
cóрка Anny i Pawła



Mateusz Szyszka
ur. 5.08
syn Grzegorza i Ilony



Dawid Dobrowolski
ur. 5.08
syn Marty i Macieja



Wanesa Węgrzyn
ur. 7.08
cóрка Izabeli i Krzysztofa



Szymon Pitura
ur. 6.08
syn Beaty i Zbigniewa



Jakub Świętaczak
ur. 6.08
syn Anny i Pawła



Grzegorz Bryckiński
ur. 7.08
syn Przemysława i Moniki



Julia Lisek
ur. 7.08
cóрка Aleksandry i Wiesława



Hanna Dudzik
ur. 9.08
cóрка Ewy i Andrzeja



Klaudia Grażyna
Łunkiewicz
ur. 9.08
cóрка Teresy i Mariusza



Oskar Marek Tobis
ur. 18.08
syn Małgorzaty i Marka



Maciej Sałaciński
ur. 18.08
syn Renaty i Zbigniewa



Aleksandra Brodacka
ur. 17.08
cóрка Władysławy i Adama



Malinowski
ur. 17.08
syn Katarzyny i Zbigniewa



Winer
ur. 19.08
cóрка Marty i Wojciecha

Bieżące i zaległe zdjęcia noworodków do odebrania w Redakcji KM. Serdecznie zapraszamy.

Fot. K. Antonowicz



Z okazji 40. rocznicy ślubu
Cecylii i Aleksandrowi
Judkom
najserdeczniejsze życzenia
zdrowia oraz wielu kolejnych
wspólnych lat w szczęściu i miłości
życzą
Beata i Zbigniew z Martą i Mateuszem
Wojciech i Lidia z Adrianem



Jadwidze i Stanisławowi
Nowakom
w 30. rocznicę ślubu
życzenia mnóstwa szczęścia
i wielu kolejnych rocznic
składają
Sylwia, Robert, Mariusz,
Aleksander i Wiktor



Apartamenty
"Folwark Amalia"

66-340 Przytoczna

Lubikówko 5

tel. 095 749 47 32

tel./fax:

095 741 27 97

kom. 0 601 57 59 65

e-mail:

info@folwark-amalia.pl

www.folwark-amalia.pl

Zapraszamy

na urlop nad najpiękniejsze w okolicy jezioro Lubikowskie.

Oferujemy jedno, dwu i pięciopokojowe apartamenty.

Wnętrza wykończone w dąglezi i modrzewiu stwarzają poczucie komfortu a kominki - w chłodne wieczory dadzą Wam miłe ciepło.

Apartamenty sąsiadują z plażą, pomostem i przystanią dla jachtów i żaglówek. Wody jeziora obfitują w ryby a pobliskie lasy w grzyby.

O F E R U J E M Y

w sezonie letnim - 2004 r.

- | | |
|--|--|
| - APARTAMENT (2 pokoje - 45 m ²) | - 158,00 zł/doba (4 miejsca do spania) |
| - APARTAMENT (1 pokój - 15 m ²) | - 85,00 zł/doba (2 miejsca do spania) |
| - SEGMENT MIESZKALNY (150 m ²) | - 300,00 zł/doba (5 pokoi) |
- ceny brutto

wynajem całoroczny

- | | |
|--|--------------------------|
| - APARTAMENT (2 pokoje - 45 m ²) | - 600,00 zł/miesięcznie |
| - APARTAMENT (1 pokój - 15 m ²) | - 350,00 zł/miesięcznie |
| - SEGMENT MIESZKALNY (150 m ²) | - 1500,00 zł/miesięcznie |
- ceny netto



*Kochanym Jubilatom -
Danucie i Marianowi
Kozibroda*

*z okazji 35. rocznicy ślubu
zdrowia oraz pomyślności
na dalszej wspólnej drodze życia
życzę*

*córka Justyna z mężem
córka Sylwia z rodziną
oraz synowie Emil z rodziną i Wojtek*



Auto Serwis

OSOBOWE, DOSTAWCZE

- | | |
|---------------------------------|---------------------|
| - amortyzatory | - naprawy bieżące |
| - zawieszenia | - remonty kapitalne |
| - naprawa układów kierowniczych | |
| - naprawa układów hamulcowych | |
| - wymiana oleju | |

Międzyrzecz
ul. Zawadzkiego 36
Tel. (095) 742 19 71
Kom. 501 465 439

NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE CENTRUM MEBLOWE SKLEP FIRMOWY

UL. REYMONTA 4
66-300 MIĘDZYRZECZ
TEL. 0-95 741 68 09

Za Starostwem Powiatowym
były Confex

ORMEB

PN-PT 9:00-18:00
Sobota 9:00-14:00
Niedziela 10:00-13:00

ORMEB MEBLE

MIĘDZYRZECZ, UL. 30 STYCZNIA 31
TEL/FAX 095 741 22 55

PN-PT 9:30 - 17:00, Sobota 9:30 - 13:00

CZYNNE 7 DNI W TYGODNIU!

TYLKO U NAS

M.M.



**Największy wybór biurek
w najlepszych cenach**



BONN 3DL
208x98x108
(160x206)



Transport GRATIS
(do 30 km).
sprzedaż ratalna



MEBLE:

- TAPICEROWANE (produkcja na wymiar, renowacja)
- SYPIALNIE,
- SEGMENTY,
- MŁODZIEŻOWE,
- KUCHENNE (na wymiar),
- HOTELOWE,
- KAWIARNIANE,
- BIUROWE,
- GALANTERIA DRZEWNA,
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE,
- KARNISZE
- i DUŻO WIĘCEJ



Spółdzielcza Grupa Bankowa

Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

INDYWIDUALNE KONTA EMERYTALNE

Już Od 1 września br. GBS Międzyrzecz wprowadza do swojej oferty nowy atrakcyjny produkt - Indywidualne Konta Emerytalne „IKE”

Indywidualne Konto Emerytalne jest przeznaczone do oszczędzania na dodatkową emeryturę. Działa podobnie jak długoterminowa lokata, a co najważniejsze jest wolne od podatku. Oszczędzając na IKE nie oddasz fiskusowi 19% kwoty wypracowanych zysków. IKE to jedyna indywidualna forma oszczędzania, która posiada taką ulgę. Każdy może posiadać tylko jedno konto IKE.

DODATKOWA EMERYTURA PEWNA JAK W BANKU

Po szczegóły zapraszamy do naszych placówek...

GBS Międzyrzecz, ul. Waszkiewicza 24, tel: 095 742 80 10

GDY WSPÓLNOTA MIESZKANIOWA „DYKTUJE REMONTY”...

Toteż wielu mieszkańców Międzyrzecza w tej materii ma wiele wątpliwości, (niedosytu) wzbudzających niepewność i podejrzenia. Wątpliwy lokator, przyjaciel. Wątpliwe korzyści, brak przekonania, sposób nie rokujący nadziei. A nasze prawo jest jak ser szwajcarski z dziurami.

Międzyrzecz za czasów urzędowania burmistrza Eugeniusza Ziarkowskiego - pierwsze w Polsce, w roku 1989, podjęło decyzję o sprzedaży mieszkań kwaterunkowych w blokach dla swych mieszkańców. Było to bardzo dobre przedsięwzięcie, a lokatorzy przyjęli je z wielkim aplauzem. Prawo własności do mieszkań na ul. Krasieńskiego można było nabyć za kilkanaście tysięcy złotych w starej wówczas walucie. Bloki te były budowane w latach sześćdziesiątych i rosły jak grzyby po deszczu. Były w nich jeszcze kolumnienki węglowe do ogrzewania ciepłej wody. Większość z tych mieszkań

trzeba było remontować na własny koszt. W wyjątkowych wypadkach dopłacało państwo. Po kilku latach lokatorzy postanowili pod egidą Międzyrzecznego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Spółka z o.o. - Międzyrzecz, ul. Krótka 2, utworzyć Wspólnotę Mieszkaniową. Na początku każdego roku - ta forma rządzenia ustala nowe zadania - zwłaszcza koszty związane z remontami, np. od marca 2004 roku każdy najemca płaci miesięcznie ponad 20 złotych oprócz czynszu, c.o., wody.

I nic nie było by w tym nadzwyczajnego gdyby nie fakt, że mieszkańcy przeprowadzają remonty pod dyktando Wspólnoty.

Posłużę się przykładem. W naszym cztero-piętrowym bloku mieszka 60 rodzin. W łazience lokatora mieszkającego na I piętrze sączy woda przez kolanko spłiwowe, sączy, kapie na posadzkę, a sąsiad z II pietra musi ponosić koszt-

ty za usunięcie tej usterki. Kiedyś koszty takich usterek ponosiła Wspólnota Mieszkaniowa, dziś wielu lokatorów załatwia to w ramach porozumienia stron, czyli remontuje w e własnym zakresie. Bo wiadomo kanalizacja jest przecież przestarzała, niszczy samoczynnie, niezależnie od lokatora.

Lokatorzy są bardzo zdenerwowani stanowiskiem, jakie w sprawach usuwania usterek powstających z przyczyn niezależnych od lokatora zajmuje Wspólnota.

Mieszkańcy bloku pytają: czy Wspólnota Mieszkaniowa może być dyktatem remontowym takich usterek, czy może to Właśnie Wspólnota powinna ponosić koszty tych remontów?

A co sądzą na ten temat czytelnicy?

Kazimierz Kulaś

P.S. Efektem właściwego działania Wspólnoty Mieszkaniowej jest wygląd bloku nr 15 przy ul. Zachodniej (za kolekturą TOTO). Cudowna elewacja, wymyślne daszki wyglądają rewelacyjnie na tle bloków sąsiednich. Oby inni poszli w ślady piętnastki.

Anna Kuźmińska - Świder

Nowy instrument walki z bezrobociem

Sytuacja na polskim rynku pracy nadal daleka jest od standardów europejskich. Stopa bezrobocia według oficjalnych danych wynosi 19,6 %. Pod tym względem jesteśmy w czołówce państw Wspólnoty Europejskiej. Jednym z elementów aktywnej polityki Ministerstwa Gospodarki i Pracy w zwalczaniu bezrobocia jest nowe ustawodawstwo mające wpłynąć na zmianę sytuacji na rynku pracy.

W dniu 16 lipca 2004 roku weszło w życie rozporządzenie ministra gospodarki i pracy w sprawie szczegółowego sposobu i trybu organizowania prac interwencyjnych i robót publicznych oraz jednorazowej refundacji kosztów z tytułu opłaconych składek na ubezpieczenia społeczne (Dz. U. Nr 161, poz. 1683). Rozporządzenie umożliwi finansowanie prac interwencyjnych i robót publicznych oraz jednorazowej refundacji. Zawiera także przepisy pozwalające na korzystanie przez pracodawców ze środków Funduszu Pracy oraz szczegółowo określa krąg podmiotów uprawnionych do organizowania robót publicznych, wskazując jednocześnie te, które nie posiadają takich uprawnień. Celem regulacji jest efektywne i racjonalne wykorzystanie środków Funduszu Pracy. Wedle przepisów rozporządzenia pracodawca lub organizator robót publicznych czy prac interwencyjnych musi złożyć wniosek o ich organizację do powiatowego urzędu pracy właściwego ze względu na miejsce wykonywania tych prac. Wniosek powinien zawierać:

- nazwę pracodawcy lub organizatora, adres siedziby i miejsce prowadzenia działalności;
- numer REGON;
- numer identyfikacji podatkowej NIP;
- oznaczenie formy prawnej prowadzonej działalności;
- liczbę bezrobotnych proponowanych do zatrudnienia w ramach robót publicznych lub prac interwencyjnych oraz okres zatrudnienia;
- miejsce i rodzaj prac, które mają być wykonywane przez skierowanych bezrobotnych, pożądane kwalifikacje oraz inne wymogi;
- informacje dotyczące wysokości proponowanego wynagrodzenia dla skierowanych bezrobotnych oraz wnioskowaną wysokość (procent przeciętnego wynagrodzenia) refundowanych wynagrodzeń z tytułu zatrudnienia skierowanych bezrobotnych.

Starosta ma 30 dni na rozpatrzenie wniosku oraz powiadomienie wnioskodawcy o podjętej decyzji. Pozytywne zaopiniowanie wniosku powoduje zawarcie z pracodawcą umowy, na podstawie której organizowane będą te formy aktywizacji. Umowa szczegółowo określa wszystkie warunki, od których uzależniona jest refundacja poniesionych przez pracodawcę kosztów pracy, czyli wynagrodzenia brutto oraz składek na ubezpieczenia społeczne. Pomoc udzielana na tworzenie nowych miejsc pracy wynosi w zależności od regionów, od 30 do 50 proc. poniesionych kosztów kwalifikujących się do objęcia pomocą - wymienionych w rozporządzeniu (z możliwością zwiększenia w niektórych wypadkach pomocy o 15 proc., pod warunkiem nie przekroczenia limitu 75 proc.). Dodatkowym warunkiem, uzależniającym przyznanie pomocy jest to, że pracodawca musi dysponować tzw. udziałem własnym, wynoszącym co najmniej 25 proc. środków ponoszonych na zatrudnienie pracowników. Udzielenie pomocy uzależnione jest także od wzrostu zatrudnienia u danego pracodawcy, w porównaniu ze średnią z ostatnich 12 miesięcy oraz od tego, czy dane miejsce pracy będzie utrzymane przez okres 3 lat (2 lata - w przypadku małych i średnich przedsiębiorstw).

W planie finansowym Funduszu Pracy na 2004 rok na organizację i zatrudnienie bezrobotnych w ramach prac interwencyjnych i robót publicznych przewidziano kwotę 400 mln zł. W 2005 r. przewiduje się przeznaczenie na ten cel kwoty 480 mln zł, a w 2006 r. ok. 570 mln zł.

Informacje: Biuro Prasowe MGIP, tel. 693-50-07, fax 693-40-13.

ATRAKCYJNE OFERTY

● Oferta nr 1.

UWAGA - PRACA

Pilnie potrzebna osoba do roznoszenia ulotek reklamowych (mężczyzna wzrost pow. 180 cm, kobieta pow. 170 cm)

*Mając 164 cm wzrostu nie mogłabym otrzymać pracy. Numer telefonu okazał się oszustwem. Dodzwoniłam się do Lesz-
na, aby usłyszeć, że człowiek nie dawał żadnych ogłoszeń.*

● Oferta nr 2.

OGŁOSZENIE

NIGHT CLUB znajdujący się przy granicy Polsko - Niemieckiej zatrudni panie do Towarzystwa w wieku od 18 do 30 lat. Jest to praca legalna NA UMOWĘ O PRACĘ. Wysokie zarobki, zakwaterowanie, pełna dyskrecja zapewniona. CLUB przyjmuje panów tylko z Niemiec.

Zadzwońłam. Rozmówca stwierdził, że z Międzyrzecza ma wiele chętnych pań, zaprosił na castingową rozmowę.

● Oferta nr 3.

ZATRUDNIĘ DZIEWCZYNĘ!

Szukam koleżanki, śmiałej, o ciekawej osobowości, chętnej do zarabiania niezłych pieniędzy w wolnym czasie (dniówka 150 zł płatna codziennie), możliwość zakwaterowania.

Zadzwońłam. Wszystko byłoby dobrze, tylko ten szkodliwy charakter pracy!

Powyższe oferty znalazłam na słupach i plotach. Proszę o nadsyłanie również ciekawych znalezisk do redakcji KM.

Anna Kuźmińska - Świder



ŚLADAMI WIELKICH NEKROPOLII

W kolejnej wędrowce po słynnych nekropoliach Polaków odwiedziłem znaną dla wszystkich rodaków cmentarz na Rossie w Wilnie. Na niewielkim cmentarzu wojskowym usytuowanym na skraju wzgórza spoczywają polegli w walkach o Wilno żołnierze 1919-1920, warta honorowa zastrzelona 18 września 1939 roku i żołnierze AK polegli w operacji Ostra Brama w 1944.

Tu także zachowały się mogiły członków rodziny Józefa Piłsudskiego – Adama Piłsudskiego – brata Marszałka i Marii Piłsudskiej pierwszej małżonki Marszałka. W szeregu wojennych mogił wyróżnia się okazały grobowiec z płytą nagrobną wykonaną z czarnego marmuru z Wołynia. Nie ma na niej ani imienia, ani nazwiska, ani daty. Jest wyryty prosty krzyż i napis

MATKA

I SERCE SYNA

oraz fragmenty wierszy z poezji uwielbianego przez Marszałka poety- Juliusza Słowackiego, którego prochy sprowadził na Wawel z

Francji. Wspomnę, że na Rossie w jej starej części znajduje się mogiła ojca Juliusza Słowackiego – Euzebiusza. Ten wspaniały grobowiec wraz z wymowną inskrypcją na płycie to spełnienie życzenia Marszałka Józefa Piłsudskiego wyrażonego w jego przemówieniu na Zjeździe Legionistów w Wilnie 12 sierpnia 1928. „... i gdy pomyślę, że tam gdzieś na Rossie, u wrót cmentarza, mogiłka za mogiłą leży, jedna przy drugiej, jak żołnierze w szeregach, ci, co życie dali, by Komendanta serce pieścić, to mówię, że miłem to być musi, i gdy serce swe grobem poję, serce swe tam na Rossie kładę, by wódz spoczął z żołnierzami...”. Zgodnie z wolą w tym grobowcu spoczywa serce marszałka i matka, której prochy sprowadzono 1 czerwca 1935. Uroczysty zaś pogrzeb odbył się w Wilnie 12 maja 1936.

Na starej Rossie podziwiałem przepiękne epitafie i arcy-



Anna Adamowicz przy grobowcu na Rossie. foto: A. Tkocz

dziela rzeźbiarskiej sztuki cmentarnej, do których niewątpliwie należy secesyjny anioł na grobie Izzy Salmonowiczówny.

Wspaniałych opowieści o Wilnie, Trokach i Wileńszczyźnie - „uszy rozstawiwszy” słuchałem z niezwykłym zainteresowaniem - wszak mówiła do nas przepiękną gwarą wileńską często ozdobianą jeszcze humorem i dowcipami - prowadząca od lat Festiwal Kultury Kresowej w Mrągowie Anna Adamowicz znana jako „ciotka Franukowa”. Dziś Anna Adamowicz jest najbardziej znaną przewodniczką po Wileńszczyźnie a także znanym wykładowcą na uniwersytecie wileńskim.

Antoni Tkocz

Zaproszenie

Ktoś pięknie kiedyś powiedział, że wrażliwość na biedę, cierpienie oraz nasz stosunek do cierpiących i chorych jest miarą naszego człowieczeństwa

Miło nam ponownie zaprosić mieszkańców Międzyrzecza i okolic na Festyn Charytatywny, który odbędzie się w Międzyrzeczu w dniu 19.09.2004, w godzinach od 15.00 do 21.00 na placu Klubu Garnizonowego w Międzyrzeczu przy ul. K. Świerczewskiego nr 26.

Organizatorem jest Stowarzyszenie Opieki Paliatywnej im. Św. Pięciu Braci Międzyrzeczkich, które działa przy Zakładzie Opiekuńczo - Leczniczym SP ZOZ w Międzyrzeczu już od 10 lat. Do zadań nadrzędnych stowarzyszenia należy opieka paliatywna nad chorym cierpiącym. Opieka nie tylko czysto medyczna, ale ludzka poparta działaniami całego zespołu terapeutycznego psychologa, terapeuty, księży i wolontariuszy. Coraz trudniejsza sytuacja finansowa wielu polskich szpitali wiążąca się z nie dofinansowaniem usług medycznych powoduje, że w dzisiejszych czasach opiekować się chorym jest bardzo trudno.

Brakuje pieniędzy na wszystko.

Wychodząc naprzeciw potrzebom Zakładu Opiekuńczo - Leczniczego za pomysłem wspaniałych wolontariuszek pani Ani Rogali i pani Marzenki Jasioneckiej zrodził się plan zorganizowania festynu charytatywnego. Pierwszy festyn odbył się 19.09.2003r. w Międzyrzeczu w okolicy Podzamcza. Zebrałiśmy wtedy kwotę 3 000,00 zł. Kupiliśmy 2 materace p/odleżynowe, 4 powleczone na materace zapobiegające powstawaniu odleżyn, opatrunki leczące powstałe już odleżyny oraz leki dla pacjentów. Informowaliśmy Państwa o tym fakcie na łamach Kuriera Międzyrzecznego w październiku 2003 roku.

Potrzeby są jak zwykle duże, w tym roku chcielibyśmy zakupić rękaw pneumatyczny do masażu limfatycznego dla pacjentów z chorobą nowo-

tworową, doposażyć oddział w materace p/ odleżynowe z pompą ustawianą pneumatyczną, zakupić drobny sprzęt rehabilitacyjny - trójnóg, aparat do masażu oraz temblaki. Chcielibyśmy przy Państwa pomocy nieść ulgę cierpiącym

Przewidywany program:

1. „Dar serca dla chorych i cierpiących” – sprzedaż losów za „symboliczną złotówkę” (około 500 szt. - co drugi los wygrywa)
2. Występy zespołów artystycznych.
3. Przejazdka konno.
4. Aukcja prac plastycznych.
5. Wojskowa grochówka.
6. Ciasto i kawa, herbata
7. Występy Bractwa Rycerskiego.
8. Promocja zdrowia i porady
9. Pomiar RR krwi, badanie poziomu cukru we krwi.
10. Porady dietetyczki.
11. Samokontrola piersi.

Prosimy także o pomoc finansową naszych sympatyków, którzy tak licznie wspierali nas w ubiegłym roku.

Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej im. Św. Pięciu Braci Międzyrzeczkich PEKAO S.A. I o/ Międzyrzecz
23 1240 3578 1111 0000 4445 6519

Pamiętajmy – z uzyskanej pomocy z dobrowolnych wpłat na konto stowarzyszenia, darów rzeczowych w tym leków, pomagamy ciężko chorym u schyłku życia. Czasami może to być nasza najbliższa, ukochana osoba.

Nasi członkowie i wolontariusze przygotowują się do dobroczynnej zbiórki pieniężnej, żeby wymierną symboliczną złotówkę wymienić na niewymierną ulgę w cierpieniu.

Z wyrazami szacunku wszystkim darczyńcom i sympatykom Międzyrzecznego Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej im. Św. Pięciu Braci Międzyrzeczkich

Dziękujemy i gorąco zapraszamy

Teresa Romanów, Kazimierz Antonowicz

Rodzinie zmarłego
Zenona Wojtkowiaka
Sołtysa Sołectwa Święty Wojciech
wyrazy szczerzego współczucia
składa

Burmistrz Tadeusz Dubicki
z pracownikami Urzędu Miejskiego

Panu Burmistrzowi Tadeuszowi Dubickiemu
oraz pracownikom Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu
a także mieszkańcom Św. Wojciecha, Jagielnika i Wojciechówka,
Radzie Sołectkiej i sołtysom
oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym,
którzy okazali nam pomoc, życzliwość
i uczestniczyli w ostatniej drodze i pożegnaniu
sp. **Zenona Wojtkowiaka**
serdeczne podziękowania
składa
żona z rodziną



BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

- Projekty budowlane i technologiczne
- Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- Doradztwo techniczne
- Wyceny i kosztorysy
- Opinie techniczne

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"



SALON URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH I GASTRONOMICZNYCH

Gorzów Wlkp., Wawrów 18 B, tel.(95) 72-88-190, fax(95) 72-88-192
Polecamy:

- regały, lamy chłodnicze, lodówki przeszklone, wagi, krajalnice
- urządzenia gastronomiczne oraz meble z blachy kwasoodpornej,
- kompleksowe wyposażenie sklepów.

URZĄDZENIA NOWE I UŻYWANE-RATY-TRANSPORT
UWAGA! NOWE LADY JUŻ OD 1560 zł

www.dom-lux.pl

Zarząd Cmentarzy Komunalnych Gminy Międzyrzecz

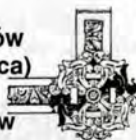
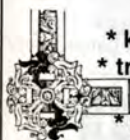
Products P.H.U. Z.PChr.

USŁUGI CMEN TARNE I POGRZEBOWE

66-300 Międzyrzecz, ul. Konstytucji 3-go Maja 35
tel. (095) 742 82 85, 0606 837 843 (czynny całą dobę)

NASZA FIRMA OFERUJE:

- * kompleksową organizację pogrzebów
- * transport karawanem (kraj i zagranica)
- * budowę grobowców
- * sprzedaż trumien, odzieży i wieńców



OGÓLNOPOLSKA
INFORMACJA
GOSPODARCZA
GORZÓW



TELVINET
94-74

CYLKINOWANIE

podłóg i parkietów,
szpachle gipsowe i glazura

tel. (0 95) 741 22 57 lub 606 827 525

Kawalerkę wynajmę lub sprzedam!

(30 m², III piętro)

tel. 751 01 08 lub 600 526 785

Ekspresowa naprawa PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. (0-95) 741-24-11

PRACOWNIA PROTETYCZNA
OS. GEN. SIKORSKIEGO 7
MIĘDZYRZECZ

STANISŁAW KLISOWSKI

specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.
Zabiegi operacyjne w narkozie.
Badanie słuchu audiometryczne.

Przyjmuje w **pierwszy i trzeci piątek miesiąca**
od godz. 17.00 - 18.00

Międzyrzecz ul. Konstytucji 3 Maja 16
za apteką „Nagietek”

Telefon **741-23-92** kom. **0602 224 290**

Lek. med. Jadwiga Kozińska

specjalista rehabilitacji medycznej

przyjmuje w **środy** w godz. 17.00 - 18.00
Międzyrzecz Os. Zamkowe 18

Tel. 741-29-98



TEB Edukacja

Szkoła
Informatyki
i Internetu

Ogłasza nabór
do szkół policealnych:

Szkoła
Języków
ARS LINGUA

Szkoła
Turystyki

EuroCollege,
Szkoła Informatyki
i Internetu,
Szkoła

Szkoła Europejska

Studium
Finansów

Języków Obcych,
Szkoła Turystyki,
Studium Finansów,
Studium Edukacji
Społecznej

Studium
Edukacji
Społecznej

STUDIUM
FINANSÓW

Studium
Zdrowia
i Urody

Informacje i zapisy:

Gorzów Wlkp. ul. Okrzei 42 tel. 72 01 737

Zamów bezpłatny informator

ŁOWCY TALENTÓW W BOBOWICKU

Rozmawiam z Julitą Słomian - kierowniczką kolonii w Bobowicku, organizowanej przez wrocławską firmę JERSZ.

D.M. Julitko, czy pamiętasz kiedy rozpoczęła się Wasza wakacyjna przygoda z Bobowickiem?

J.S. Sam pomysł rozpoczęcia współpracy firmy JERSZ ze szkołą w Bobowicku zrodził się na zjeździe absolwentów Nowosolskiego Liceum Pedagogicznego, której uczniami byli: dyr. ZSR Adam Żyła i jeden z założycieli firmy matematyk-Edward Papiernik. Współpracę rozpoczęli 11 lat temu nasi ojcowie- Zdzisław Słomian i Adam Żyła. Można więc powiedzieć, że tę przygodę kontynuuje już drugie pokolenie.

D.M. Znalazłam w swojej szafie koszulkę z Waszym logo i hasłem, pod którym organizowane są kolonie: „Konie i matematyka” z datą 1989. Od kiedy rozszerzono formę wakacyjną o języki obce i o jakie?

J.S. Od 2001r. do oferty matematycznej dołączyliśmy język niemiecki i angielski, od bieżącego roku prowadzimy również kolonie z zajęciami z języka polskiego.

D.M. Dzięki Wam ta mała miejscowość rozslawiona została w całej Polsce. Czym przyciągnęliśmy kadrę JERSZ oraz najzdolniejszą młodzież naszego kraju?

J.S. Niewątpliwym walorem Bobowicka jest malownicza okolica, jezioro z przystanią i sprzętem wodnym, piękne obejście szkoły i internatu, możliwość jazdy konnych. Nie byłoby nas jednak z pewnością tutaj, gdyby nie zyciwa i miła atmosfera, z którą spotykamy się od lat.

D.M. Osiągnęliście swoisty sukces organizując kolonie cieszące się tak dużą popularnością przez tak wiele lat. Jak się to robi?

J.S. Na sukces składa się praca całego zespołu przez rok. Organizujemy 8 konkursów w ciągu roku szkolnego: 2 z j. niemieckiego, 2 z j. angielskiego, 2 z matematyki i 2 z j. polskiego. Laureaci tych konkursów mają zagwarantowany tygodniowy pobyt na obozie przedmiotowym. Profesjonalizm zagwarantowany jest już przez nazwiska twórców firmy, znanych matematykom i ich uczniom z wydawnictw szkolnych: Jana Anusiaka,



Edwarda Papiernika, Róścisława Rabczuka, Sławomira Suchanowskiego i Zdzisława Słomiana. Ta forma łączenia wypoczynku z rozwijaniem zainteresowań i talentów cieszy się ogromną popularnością wśród młodzieży i wśród rodziców.

D.M. Jaki jest przekrój wiekowy uczestników kolonii?

J.S. Od III kl. szkoły podstawowej do ostatniej gimnazjum.

D.M. Jak oceniacie pobyt wakacyjny w Bobowicku? – to pytanie kieruję do grupy uczestników.

GR. Odpoczywamy, bawimy się, mamy wiele czasu na realizację własnych zainteresowań. Jest tu wiele form aktywności: jazdy konne, wycieczki np. do MRU, spływy kajakowe, biegi na orientację, grille, dyskoteki, randki w ciemno, wieczory talentów.

D.M. Czy to prawda, że wśród uczestników są, że tak żartobliwie określe „kolonijni recydywiści”?

J.S. Tak, przykładem jest Kuba Caban- absolwent Gimnazjum nr.13 we Wrocławiu, 6-krotny uczestnik obozu.

K.C. To co mnie przyciąga, to możliwość spotkania ludzi o tej samej pasji matematycznej, mogę z nimi

porozmawiać, wymienić doświadczenia, spotykam się z młodzieżą z całej Polski z przeświadczeniem, że spotkamy się na Finale Polskiej w Grach Matematycznych i Logicznych (4 lata temu Kuba zajął 13 miejsce w Polsce).

Na lekcjach w ciągu roku szk. jest nudniej, tutaj mam możliwość prawdziwego matematycznego wyzicia się. Lekcją, przy której mnie Pani zastąpiła jest „Rachunek różniczkowy i całkowy” Kuratowskiego.

D.M. Podobny obóz organizowany przez tę samą firmę odbywa się w Serpelicach, dlaczego wracasz do Bobowicka?

K.C. Jestem tutaj jako zwycięzca konkursów matematycznych, chętnie pojechałbym do Serpelic, gdybym wygrał więcej tygodni, priorytetem jest jednak coroczny przyjazd do Bobowicka. W następnych latach zamierzam nadal tutaj przyjeżdżać i pracować w szeregach kadry matematycznej.

D.M. Jedną z wychowawczyń jest nasza absolwentka, teraz już studentka AR w Szczecinie-Ewa Kostecka. Jak oceniasz młodzież, z którą przyszło Ci spędzać wakacje?

E.K. Przez 4 tygodnie miałam przyjemność pracy z najmłodszą grupą. Są to dzieci aktywne ruchowo, bardzo ambitne, mimo tak młodego wieku są pasjonatami matematyki i j. niemieckiego. W Bobowicku czuję się bardzo dobrze, jestem po prostu u siebie, ożyły liczne wspomnienia z lat szkolnych. Ponieważ teren szkoły jest piękny, praca jest dla mnie jednocześnie wypoczynkiem.

Ostatnie pytanie kieruję do Julity:

D.M. Kto zasługuje na szczególne wyróżnienie, jeżeli chodzi o organizację Waszego pobytu w Bobowicku?

J.S. Z niezmienną zyciwością przyjmuje nas pan dyrektor Adam Żyła, opieką i serdecznością otacza nas pani Izabela Biały, od początku działalności opiekę medyczną sprawuje po maczemu pani Alina Adamczak, a naszym żołądkom dogadza personel kuchni z panią Anią Terejko.

D.M. Czy spotkamy się za rok?

J.S. Oczywiście, dziękuję za współpracę i do zobaczenia!

Rozmawiała Danuta Matla

Bogdan Madzelan z Wojciechówka APELUJE!

„Ten kłos zerwany jest z mego pola,
z którym związana jest moja dola.
Jest w nim moc wschodów, zachodów słońca
i nocna rosa i żar gorąca.
Zapach bławatków kłkoli, chleba,
złoto promieni i błękit nieba,
Chór ptaszków polnych i pszczoł muzyka,
i me spojrzenie, które w kłos wnika.
I choć objętość kłosa uboga,
zmieści jeszcze Wielkiego Boga,
który wśród słońca, deszczu zieleni
żyje we wszystkich kłosach tej ziemi”.
(Kazimiera Wiśniewska „Kłosa z mego pola”)

Wojciechówek to piękna osada położona nieopodal Międzyrzecza wśród pól, lasów. Mieszka tu pan Bogdan Madzelan, urodzony i wychowany na pięknej Ziemi Międzyrzeckiej. Opowiada on o swojej pracy. Wraz z żoną Marią prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 30 hektarów, które odziedziczył po rodzicach.

Pasją pana Bogdana jest uprawa ziemi. Jego pola rozciągają się wzdłuż drogi do Sulęcina, os. Kaszelańskiego, w kierunku wsi Święty Wojciech. Uważa, że żniwa tego roku są bardzo łaskawe dla rolników z jednego hektara



pszenicy szacuje się 60 kwintali ziarna, żyta około 45 kwintali, a jęczmienia 50 kwintali... Bogdan Madzelan twierdzi, że żniwa byłyby jeszcze bardziej udane gdyby nie utrudnienia w zbiorach spowodowane działalnością ludzką. W czasie żniw zepsuł mu się kombajn, bo natrafił na różne przedmioty: butelki, druty i inne śmieci. Pan Bogdan apeluje: „szanujmy pracę i trud rolników, nie róbmy śmietników w zbożu, pozwólmy rosnąć żywej przyrodzie, zbożu, a później łatwiej jest je kosić”

Swoją apel kieruje do wszystkich ludzi, a zwłaszcza do turystów, wycieczkowiczów, dzieci i młodzieży by nie niszczyli jego upraw, nie zaśmiecali ich butelkami plastikowymi, szkłem, żelastwem oraz starymi przedmiotami gospodarstwa domowego. Jest to bardzo dużym utrudnieniem w zbiorze plonów. Za uszanowanie mego apelu – mówi Bogdan Madzelan wszystkim dziękuję, dziękuję, dziękuję...

Z pola, z którego co dzień jadasz chleb i skąd czasem wiatr przynosi Ci zapach ziemi do dalekiego miasta, że masz ochotę pójść wśród zbóż falujących pod niebem...

Kazimierz Kulas

LUDZIE listy piszą

Do redakcji Kuriera Międzyrzeskiego

W roku 2002 kupiłem od Urzędu Miasta domek letniskowy na Głębokim. W tym samym roku wydzierżawiłem grunt od Międzyrzeskiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku z zamiarem spędzania weekendów w okresie letnim, lecz jest to niemożliwe z uwagi na bardzo głośną muzykę z baru, który znajduje się około 30-40 m od domku mojego i sąsiadów. Zwróciłem się z prośbą (i nie tylko ja) do właściciela baru o zredukowanie hałasu o połowę – bez rezultatu. W odpowiedzi usłyszałem „mam zgodę od dyrekcji ośrodka”. Następnego dnia udałem się do dyrekcji w celu uzyskania pomocy w rozwiązaniu tego problemu w odpowiedzi usłyszałem „proszę odpocząć w inne dni, a nie w weekendy”. To ja płacę na rzecz ośrodka 2800 zł rocznie, a nie odwrotnie. Nie uzyskawszy pomocy ze strony ośrodka skierowałem pismo do Urzędu Miejskiego, w końcu to Urząd wydał zezwolenie na prowadzenie takiej działalności gospodarczej, więc niech Urząd wyegzekwuje od właściciela baru przestrzegania przepisu, który mówi „hałas w granicach swojej działki”, lecz do dnia dzisiejszego nie otrzymałem odpowiedzi na pisma skierowane do urzędu w tej sprawie.

Szczytem wszystkiego było, gdy w dniu 13 sierpnia 2004 roku (dzień otwarcia Igrzysk Olimpijskich) zwróciłem się bezpośrednio do kapeli, która tam grała, aby zredukowali hałas o połowę, abym mógł w spokoju obejrzeć otwarcie Olimpiady, „to zadzwoni na policję” – taka była odpowiedź. I tu przyznaję nerwy mi puściły i podniosłem głos na panów z kapeli, na co drugi pan z kapeli – uwaga cytuję „GOŚCIU RYZYKUJESZ ŻYCIEM”. W tej sprawie chciałem udać się na policję, lecz, po co, skoro jeden z tych panów na co dzień pracuje w policji i nie zareagował, to przypuszczam, że moja skarga na policję miałaby taki sam skutek. Wierzę, że kierując to pismo do wszystkich organizacji i urzędów w nadziei, że ktoś zareaguje na zwykły problem zwykłego obywatela.

Henryk Żyłka

Ukamienowanie rzeki, rzeki w betonie

Czytając ostatni Kurier Międzyrzeski, który w części „wodnej” napisany był w tonacji minorowej (niszczenie Obry, zatruć jez. Bobowickie), postanowiłem w związku z tym zadać kilka pytań.

1. Nie wierzę w to, aby głupota zwyciężyła i doszło do regulacji rzeki Obry. Jeśli jednak, nie daj Boże głupota i niegospodarność wezmą górę, pytam więc i oczekuję odpowiedzi od burmistrza, starosty i dyrektora od inwestycji (Zbigniewa Kunika?). Co ma dać pogłębianie rzeki i jej umacnianie za niebagatelną kwotę 1,5 miliona złotych.

2. Czym się kierowali burmistrz i starosta, że nie wahali się wyrzucić po 100 tys. zł w błoto?

3. Jakże jest stanowisko ekologów, Pszczewskiego Parku Krajobrazowego czy Stowarzyszenia Gmin Nadobrzeńskich?

4. Jakże działania będą podjęte, aby wodę zatrzymać, jak to było przed wojną, a nie tylko odprowadzać, czyli jeszcze bardziej przesuszać?

5. I wreszcie ostatnie pytanie. Kto z imienia i nazwiska wnioskował o wykonanie tych robót, wykonał projekt, sprawdzał i akceptował go, czyli kto dopuścił do zmarnowania tak dużych pieniędzy?

Zamiast wydać zaledwie kilka tysięcy na usuwanie śmieci i roślinności z dna rzeki, proponuje się takie roboty, które na długie lata okaleczą rzekę. Uważam, że to Stanisław Cap i Piotr Rymanowicz mają rację mówiąc: „Hydrotechnikom zależy, żeby przerobić jak najwięcej kasy! Straszą decydentów powodziami, a ci ulegają presji, No i dochodzi nawet do regulowania rzek na obszarach, gdzie woda nikomu nie zagraża”. A właśnie w Międzyrzeczu woda z Obry nikomu nie zagraża. Jest jedynie ta rzeka zaśmiecona.

Czytając ostatnie polemiki starosty w lokalnej prasie, który chyba ma kłopoty „czytania ze zrozumieniem”, raczej nie spodziewam się rzetelnej odpowiedzi. Gdyby burmistrz czy starosta musieli choćby tylko w jednym procencie uczestniczyć z prywatnych pieniędzy w kosztach regulacji, na pewno nie zainwestowali ani grosza. Ponieważ jednak wydają publiczny grosz nie poczuwają się więc do obowiązku oszczędzania.

Z poważaniem

Jan Kowal – Międzyrzec

P.S. A może by tak, jeżeli urzędnicy dalej będą się upierać przy pogłębianiu rzeki, zorganizować publiczną debatę na temat Obry i racjonalnego wydawania pieniędzy. J.K.

JAKA PŁACA?

Lubuszanin zarabia średnio 2 tys. zł, czyli najmniej w kraju. Przeczytałam w jednym z artykułów Gazety Wyborczej. Najwięcej w województwie zarabiają pocztowcy i pracownicy telekomunikacji.

Ich średnia płaca to 3485 zł. Gratuluję pani naczelnik oraz pracownikom Poczty w Międzyrzeczu. Gratuluję panu dyrektorowi oraz pracownikom Telepunktu w Międzyrzeczu.

Gazeta Wyborcza ujawnia też zarobki ludzi władzy i administracji.

- wojewoda lubuski Janusz Gramza – 9249 zł (bez dodatku za wieloletnią pracę)
- marszałek Andrzej Bocheński – 10 850 zł
- prezydent Zielonej Góry Bożena Ronowicz – 10 700 zł
- prezydent Gorzowa Wlkp. Tadeusz Jędrzejczak – 10 360 zł

Jako czasopismo lokalne pragniemy zamieścić w październikowym numerze następującą listę płac:

- burmistrz Międzyrzecza T. Dubicki zł
- z-ca burmistrza Z. Czekala zł
- z-ca burmistrza K. Szmidchen zł
- starosta międzyrzeski K. Puchan zł
- sekretarz powiatu J. Wański zł
- dyrektorzy spółek gminnych zł

Z góry dziękuję w imieniu czytelników KM, za przesłanie do redakcji KM powyższych informacji.

Anna Kuźmińska - Świder

Do redakcji

Kuriera Międzyrzeskiego

Alarm Ekologiczny na Jeziorze Bobowickim

Jestem mieszkanką Bobowicka od kilku lat. Ostatnio gro mieszkańcom Bobowicka oraz wędkarzy, którzy łowią na Jeziorze Bobowickim już od kilkunastu lat, obserwuje ciągle pogarszanie się jakości i zmniejszanie przejrzystości wód jeziora. Degradacja jakości wody następuje w zaskakującym tempie i na pewno nie wynika z przyczyn naturalnych. Nie jestem specjalistą z dziedziny ochrony środowiska, więc mogę tylko domniemywać przyczyn.

Jezioro Bobowickie leży na terenie Pszczewskiego Parku Krajobrazowego. Czy z tego powodu nie powinno być otoczone szczególną opieką specjalistów ochrony środowiska oraz przyrodników?

W tym roku zauważyłam brak typowych dla naszego jeziora roślin o liściach pływających: grzybieli białych, natomiast gązli żółtych jest znacznie mniej niż w ubiegłych latach. Rośliny te o pięknych kwiatach od zawsze były ozdobą jeziora. Przybrzeżne drzewa i trzcinę są siedliskiem wielu, często rzadkich, gatunków ptaków m.in. czapli siwej. Jako przyrodnik z zamiłowania nie mogę beczynnie patrzeć na niszczący krajobraz mojego „hobbitonu”.

Moim listem pragnę przyłączyć się do apelu Pani M. Drożdżyńskiej, zamieszczonego w sierpniowym numerze Kuriera. Wiem, że większość mieszkańców Bobowicka jest bardzo zaniepokojona stanem jeziora. Mam nadzieję, że w odpowiedzi na nasz apel zostaną podjęte odpowiednie akcje ze strony władz miasta.

A. Romaniuk

PROMOCJA ZDROWIA



PROMOCJA ZDROWIA



Jedz 5 razy dziennie warzywa i owoce DBAJ O ZDROWIE

We wrześniu rusza kolejna edycja programu "5 razy dziennie warzywa i owoce". Jak zawsze chcemy zachęcić mieszkańców naszego powiatu do spożywania 5 porcji warzyw i owoców każdego dnia, co zapewni im zdrowie i długie życie.

Jedzenie jest niezbędne w naszym życiu, ale powinno być także przyjemnością. To co jemy istotnie wpływa na nasze zdrowie i długość życia. Z jednej strony złe nawyki żywieniowe mogą stać się przyczyną rozwoju wielu chorób m. in. nowotworowych, serca, a także miażdżycy, cukrzycy, nadwagi i otyłości. Z drugiej zaś strony, odpowiednio zaplanowana dieta oparta na produktach roślinnych buduje i chroni zdrowie.

Warzywa i owoce są źródłem antyoksydantów, czyli przeciwutleniaczy, są to substancje, które zwalczają bardzo aktywne, wolne rodniki, które mogą uszkodzić komórki i w ten sposób przyczyniać się do procesów chorobowych. Do najbardziej znanych antyoksydantów należą witamina C, A, E, i beta-karoten.

Bezcenne witaminy - witaminowa uczta.

Witamina A - umożliwia prawidłowy wzrost, bierze udział w procesie widzenia,

Witamina B - przyspiesza gojenie się ran, uczestniczy w syntezie kolagenu-białka nadającego skórze elastyczność, wpływa na odporność organizmu,

Witamina E - uczestniczy w procesach rozrodczych organizmu, reguluje procesy przemiany materii,

Witamina K - jest niezbędna do krzepnięcia krwi, ma działanie przeciwkrwotoczne, uczestniczy w tworzeniu tkanki łącznej,

Witamina B₁ - bierze udział w przemianach węglowodanów w organizmie, jest niezbędna do prawidłowego funkcjonowania układu nerwowego,

Witamina B₆ - reguluje procesy przemiany materii, wpływa na syntezę ciał odpornościowych oraz niektórych hormonów.

Powinniśmy nauczyć się podjadać warzywa i owoce zamiast chipsów, krakersów, paluszków i ciasteczek.

Na przykład rano przed wyjściem do pracy szklanka soku, na drugie śniadanie jabłko, potem w porze obiadu duża porcja surówki lub sałatki.

SMACZNEGO I NA ZDROWIE !!!

Przygotowała: MARTA ZADECKA
(Promocja Zdrowia Powiatowa Stacja
Sanitarно-Epidemiologiczna w Międzyrzeczu)

TAK TRZYMAJ CAŁY CZAS !!!



Wszystkie produkty mleczne muszą być stale przechowywane w niskiej temperaturze - od +2°C do +6°C.

Lato i upały to czas, który sprzyja szybkiemu rozkładowi żywności i pojawianiu się w niej chorobotwórczych ustrojów. W związku z tym Polskie Towarzystwo Oświaty Zdrowotnej zainicjowało program "LUBIĘ ZIMNO"

Program ten służy zapewnieniu dobrej jakości świeżych produktów mlecznych na stole konsumenta poprzez oddziaływanie na osoby, które mają wpływ na utrzymanie "łańcucha chłodniczego". Jest to istotne, ponieważ produkty przemysłu mleczarskiego nie trafiają na stół konsumenta prosto z taśmy produkcyjnej.

Dużą część produktów przemysłu mleczarskiego stanowią tak zwane świeże produkty mleczne, jak na przykład: jogurty, kefir, twarożki, desery mleczne. Nie zawierają środków konserwujących i dlatego są szczególnie wrażliwe na działanie podwyższonej temperatury. Produkty te nie trafiają na stół konsumenta prosto z taśmy produkcyjnej.

Zanim zostaną spożyte, przebywają długą drogę związaną z magazynowaniem, transportem, ponownym magazynowaniem, ekspozycją, zakupem a w końcu przechowywaniem w warunkach domowych. W przypadku tych artykułów nieodzownym warunkiem na wszystkich etapach tej drogi jest zachowanie niskiej temperatury (od +2°C do +6°C).

Tylko wtedy mamy gwarancję, że produkty nie stracą walorów zdrowotnych, smakowych, czy zapachowych. Wymaga to jednak świadomego uczestnictwa i odpowiedniego zachowania wielu osób, które zajmują się transportem i handlem.

Bezpośrednim efektem przeprowadzenia działań w ramach programu "LUBIĘ ZIMNO" jest poszerzenie wiedzy na temat zasad przechowywania świeżych produktów mlecznych w odpowiednich warunkach.

Niewątpliwie największym sukcesem tego programu jest wiedza konsumentów o tym, że także od nich zależy wiele, gdyż mają oni bezpośredni wpływ na jakość kupowanych produktów.

Co może zrobić konsument w celu zapewnienia sobie dobrej jakości świeżych produktów mlecznych?

- * kupować produkty przed terminem ich przydatności do spożycia,
- * nie kupować produktów w wybrzuszonych lub uszkodzonych kubeczkach czy pojemnikach,
- * w dużych sklepach samoobsługowych produkty te wkładać do koszyka na końcu zakupów,
- * po powrocie do domu produkty mleczne umieścić w lodówce tak szybko jak to jest możliwe,
- * regulować temperaturę w lodówce w zależności od wskazań termometru we wnętrzu,
- * nie wstawiać do lodówki potraw jeszcze ciepłych,
- * unikać częstego i długiego otwierania lodówki.

PAMIĘTAJ!

Warunki temperatury, wilgotności i czasu przechowywania artykułów spożywczych powinny być zgodne z wymaganiami określonymi przez ich producentami podanymi na opakowaniu.

Przygotowała: MARTA ZADECKA
(Promocja Zdrowia Powiatowa
Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna w Międzyrzeczu)

POTRAKTOWANA PRZEZ RZECZNIKA

Tradycją KM stało drukowanie we wrześniowym numerze listy nazwisk pierwszoklasistów międzyrzeckich szkół. W ubiegłym roku dzieciaki otrzymały od burmistrza prezent w postaci planu lekcji wydrukowanego w kolorze i opatrzonego zdjęciami miasta. Cały ten szkolny moduł zainicjował i przygotowywał z wyprzedzeniem rzecznik prasowy Urzędu Miasta pan Antoni Tkocz.

Przygotowując do druku bieżący numer z niepokojem zauważyłam brak tradycyjnej listy, na którą z niecierpliwością czekają dzieci i rodzice. Miło bowiem ujrzeć własne nazwisko w gazecie. Tradycja lokalna jest trudna do ukształtowania. Jeżeli tworzą się jej zręby należy robić wszystko, aby je umacniać. Czas więc nagił, a usłyszałam, że nowy rzecznik Urzędu Miasta pan Jerzy Rudnicki odmówił przygotowania w/w listy, bo: „Nie jest pracownikiem prywatnej gazety, tylko Urzędu, a Urząd nic nie będzie z tego miał”. Zadzwońmy więc do pracodawcy pana Rudnickiego, czyli pana burmistrza. W rozmowie telefonicznej pan Tadeusz Dębicki zapewnił mnie, że tradycja będzie podtrzymana, czyli wyda polecenie panu Rudnickiemu, aby przygotował listy i plan lekcji. Lawinę słów przeplatał komplementami pod adresem KM i moim własnym. Rozmowa odbyła się 18.08 (środa) około godz. 13.00. Uznałam więc sprawę za załatwioną.

W czwartek, 19.08 zadzwoniłam do pana Rudnickiego, aby upewnić się czy przygotuje oczekiwane materiały i kiedy to nastąpi, ponieważ nie możemy długo czekać albowiem czas zamknięcia numeru zbliżał się nieubłaganie. Pan Rudnicki odebrał telefon, a gdy usłyszał moje pytania i prośbę o pośpiech zachował się dziw-

nie jak na urzędnika, który swoje działania powinien rozumieć jako służbę społeczną.

Agresja słowna, arogancja, niechęć, złość – wszystko to wylało się na mnie ze słuchawki, jak zawartość przepełnionego szamba.

Pan Rudnicki stwierdził, że:

- nie jest pracownikiem KM, więc nie będzie wykonywał moich zadań,
- będzie wykonywał jedynie polecenia burmistrza, które ja na nim (czyli burmistrz) wymuszam,
- co pan Rudnicki będzie z tego miał?
- co Urząd będzie z tego miał?
- KM jest gazetą prywatną, a więc ... nie może mu nic kazać,
- odmówił udostępnienia fotografii miasta, w celu ubarwienia planu lekcji, bo nie otrzymał polecenia od burmistrza,
- w końcu wyraził laskawe przypuszczenie, że być może materiały przyniesie w piątek do południa,
- nie będzie się zajmował niczym dla KM poza godzinami pracy, czyli do godz. 12.00.

Zaszokowana odłożyłam słuchawkę. Nie przypuszczałam bowiem, że w Urzędzie Miasta może pracować człowiek, który nie rozumie podstawowej prawdy, że wszyscy urzędnicy na świecie, a więc i on mają służyć, pomagać członkom

lokalnych społeczności. Wiem, że zasada ta może być trudna do zrozumienia przez pana Rudnickiego, który może kierować się w kontaktach z ludźmi, z klientami, z petentami, swoimi kaprysami, preferencjami czy uprzedzeniami. Dlaczego? Przecież z podatników tych ludzi pan Rudnicki i wszyscy urzędnicy otrzymują swe niemałe, pensje. Może i tego pan Rudnicki nie rozumie. Proszę więc pana burmistrza Tadeusza Dębickiego, który zatrudnił pana Rudnickiego, aby uświadomił swemu podwładnemu te proste prawdy. Nie piszę tego tekstu, bo poczułam się urażona jako Anna Świder lub jako redaktorka „KM” – poradzę sobie w życiu i w prowadzeniu gazety bez pana Rudnickiego. Podczas rozmowy telefonicznej pan Rudnicki obraził mnie jako międzyrzeszankę, jako działaczkę społeczną, jako człowieka, w sposób arogancki wyrażając swą wyższość. Na moim miejscu mógł być każdy, a każdy dla pana Rudnickiego, to nikt, z kim należałoby się liczyć.

Uważam więc, iż pan Rudnicki nie posiada odpowiednich predyspozycji, ani kompetencji do pełnienia tak reprezentatywnej funkcji. Panie burmistrzu Tadeuszu Dębicki, są w naszym mieście bezrobotni absolwenci wyższych uczelni, dysponujący odpowiednią wiedzą (znajomość języków obcych, praktyki w mediach), predyspozycjami (otwartość, kontaktowość, umiejętność pracy w zespole) oraz aparycją, których zatrudnienie na stanowisku rzecznika prasowego Urzędu Miasta byłoby korzystne dla instytucji, którą pan kieruje, a przede wszystkim dla mieszkańców naszego miasta.

Anna – Kuźmińska Świder

CO WARTO WIEDZIEĆ KUPUJĄC ŚRODKI CHEMICZNE?

Każdy nabywający chemikalia, również dla potrzeb gospodarstw domowych, dla ogrodnictwa i upraw działkowych oraz wszelkich innych celów nieprodukcyjnych powinien znać znaki ostrzegawcze umieszczane na etykietach i zgodnie z nimi ostrożnie postępować – informują specjaliści z Oddziału Higieny Pracy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno – Epidemiologicznej w Gorzowie Wlkp.

Znak musi być odpowiednio duży, aby nie „ginął” wśród innych napisów na etykiecie. Musi zostać zachowana odpowiednia kolorystyka: czarny piktogram na pomarańczowym tle. Na etykiecie producent jest zobowiązany przepisać do umieszczenia symbolu i napisu określającego znaczenie znaku ostrzegawczego.

Uzupełnieniem a zarazem uszczegółowieniem rodzaju zagrożenia są podawane na etykiecie zwroty oznaczone R. Precyzują rodzaj zagrożenia, np. ostrzegają przed działaniem drażniącym oczy, przed toksycznym działaniem w przypadku kontaktu ze skórą, w razie spożycia lub narażenia na wchłonięcie drogą oddechową. Informują o możliwości: uczuleń, dziedzicznych uszkodzeń genetycznych, szkodliwego działania na płód. Ostrzegają przed rakotwórczym działaniem, zagrożeniem dla warstwy ozonowej, toksycznością dla pszczoł i innymi niebezpieczeństwami.

Na etykiecie podawane jest ponadto oznaczenie S i jego określenia dotyczące prawidłowego postępowania z niebezpieczną substancją lub preparatem. Polecają, na przykład, unikać zanieczyszczenia skóry, założyć okulary ochronne, przechowywać substancję lub preparat w zamknięciu lub poza zasięgiem dzieci, czy w innych szczególnych warunkach. Podają wskazówki postępowania w przypadku awarii, pojawienia się złego samopoczucia (np. że konieczna jest konsultacja z lekarzem). Przestrzegają przed paleniem tytoniu w czasie stosowania, wylewaniem preparatu lub substancji do kanalizacji, mieszaniami jej z wodą, jeśli stanowi to zagrożenie oraz innymi ryzykownymi zachowaniami w kontakcie z danym środkiem. Przed zakupem środka chemicznego należy zapoznać się z etykietą. W razie wątpliwości można od sprzedawcy zażądać karty charakterystyki danej substancji lub preparatu niebezpiecznego. Znajdzie się w nich bardziej szczegółowy opis zagrożeń i działań zapobiegawczych oraz informacje o środkach technicznych i zalecenia specjalistów. Warto również wiedzieć, iż opakowania substancji lub preparatów niebezpiecznych oznakowane jako bardzo toksyczne, toksyczne lub żrące, oferowane w sprzedaży konsumentom, zaopatruje się, niezależnie od pojemności opakowania, w zamknięcia utrudniające otwarcie przez dzieci i w wyczuwalne dotykem ostrzeżenie o niebezpieczeństwie.

Więcej informacji

lek. med. Ewa Plotkowiak – Kulik,
kierownik Oddziału Higieny Pracy WSSE
w Gorzowie Wlkp., tel. 722 – 60 – 57

Uwaga na grzyby!

Podczas wakacji bardzo chętnie wybieramy się, często całymi rodzinami, do lasu na grzyby. Są one cenione ze względu na swoje walory smakowe, ale jednocześnie mogą stać się przyczyną śmiertelnych zatruc pokarmowych. Z tego powodu należy znać grzyby trujące zanim pójdziemy na grzybobranie – przestrzega lek. med. Beata Szyszka – Jędrachowicz, kierownik Oddziału Epidemiologii Wojewódzkiej Stacji Sanitarno – Epidemiologicznej w Gorzowie Wlkp.

Jeżeli nie jesteśmy pewni, czy dany gatunek jest jadalny, lepiej go po prostu nie ruszać. Jeżeli nie znamy się na grzybach, nie zbierajmy tych, które mają na spodniej stronie kapelusza blaszki, gdyż właśnie wśród nich jest najwięcej najbardziej niebezpiecznych grzybów. Zbierajmy tylko te, które znamy i wiemy na pewno, że są jadalne.

Do zatruc najczęściej dochodzi po spożyciu nieznanych grzybów lub wskutek mylnego rozpoznania i zaliczenia grzybów trujących do jadalnych, bądź nieprawidłowego ich przyrządzenia.

- *Zatrucia grzybami najczęściej objawiają się bólami głowy, brzucha, nudnościami i biegunką. Mogą pojawić się ponadto takie objawy, jak zaburzenia świadomości do śpiączki włącznie, zaburzenia widzenia, wymioty, drgawki, zaburzenia oddychania, żółtaczka, skaza krwotoczna, a w ciężkich przypadkach wstrząs i śmierć. Należy pamiętać, iż w przypadku wystąpienia jakichkolwiek niepokojących objawów, które pojawiły się po zjedzeniu grzybów, powinniśmy jak najszybciej skontaktować się z lekarzem, ponieważ często tylko w porę udzielona pomoc może uratować nam życie. Pamiętajmy, że przy zatruciach muchomorem sromotnikowym występuje faza pozornej poprawy, po której nasz stan może się gwałtownie pogorszyć. Nie lekceważmy więc objawów – radzi lek. med. Beata Szyszka – Jędrachowicz.*

Należy zbierać tylko dobrze znane nam grzyby, a w przypadku jakichkolwiek wątpliwości lepiej nieznanego grzyba wyrzucić niż ryzykować utratę zdrowia, a czasem i życia.

Więcej informacji

lek. med. Beata Szyszka – Jędrachowicz,
kierownik Oddziału Epidemiologii WSSE
w Gorzowie Wlkp., tel. 722 – 60 – 57.

PIĄTKOWE SPOTKANIA Z MONIKĄ SZWAJĄ

Dzięki wydawnictwu „Prószyński i Spółka” - gościem międzyrzeckiej biblioteki w piątkowe popołudnie (13 sierpnia) była pani **Monika Szwaia**.

W lipcu ubiegłego roku ukazała się książka pt. „Jestem nudziarą”. Pomimo tego niezbyt zachęcającego tytułu powieść natychmiast stała się bestsellerem: do lutego 2004 r. sprzedano 30 tys. egz. W marcu tego roku ukazała się jej następna powieść „Romans na receptę” - jej sprzedaż w ciągu pierwszych dwóch tygodni osiągnęła



nakład 10 tys. egz. Obecnie w księgarniach można znaleźć kolejny tytuł: „Zapiski stanu poważnego”, za którą autorka otrzymała jedną z trzech nagród w konkursie na „Polską Bridget Jones”.

Spotkanie Monika Szwaia rozpoczęła barwnie opowiadając o swoim życiu, o przeznaczeniu, które połączyło ją z telewizją, o początkach swojej pracy w Szczecińskim Ośrodku TVP, o przechodzeniu kolejnych stopni wtajemniczenia, o weryfikacji w stanie wojennym i konieczności wyjazdu do pracy na południu Polski, o powrocie do telewizji i uzależnieniu się od niej. Autorka mieszka w Szczecinie. Ukończyła polonistykę na Uniwersytecie w Poznaniu. Od zawsze chciała być dziennikarką telewizyjną. Została nią w epoce filmu celuloidowego i kilka lat zajmowała się prawie wyłącznie reportażem filmowym. W czasie stanu wojennego pracowała w szkole, ucząc polskiego i historii we wsi Podgórzyn w Karkonoszach. Po dwóch latach wróciła do Szczecina, gdzie w szkołach spędziła kolejne sześć lat. W 1989 r. powróciła do telewizji szczecińskiej i znowu zajęła się reportażem, a także różnymi programami studyjnymi i wozowymi. Oprócz reportażu kocha transmisje na żywo, takie jak np. finały Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Uwielbia pisać, ale wyczerpująca praca w telewizji spowodowała, że nie miała do tego okazji. Pierwszą książkę napisała w czasie długiej rekonwalescencji po poważnej operacji. Uprawianie reportażu filmowego przez 36 lat, miało wpływ na charakter jej powieści. Bohaterowie literaccy są mniej lub bardziej dokładnymi portretami przyjaciół, członków rodziny, znajomych lub innych ludzi, z którymi zetknęła się w swoim życiu. Akcję umieszcza przeważnie w ulubionych plenerach (Szczecin, Karkonosze), jej bohaterkami są dziennikarki telewizyjne. Książki Moniki Szwai to powieści błyskotliwe, skrzęte humorem. Dużo w nich uśmiechu i śmiechu, wiele pogody i jeszcze więcej życzliwych ludzi. Jak sama mówi chciałaby, żeby jej książki pomogły czytelnikom przetrwać złe chwile i różne życiowe smuteczki. Na zarzut, że to co pisze nie można nazwać „Prawdziwą Literaturą” - odpowiada: „Ja jestem rzemieślnikiem telewizyjnym i mogę sobie być spokojnie rzemieślnikiem literackim”. Obecnie pracuje nad czwartą powieścią. To opowieść o przyjaciołach, którzy znaleźli się zakrętach życiowych i postanowili razem wyjść z nich zwycięsko.

Pani Monika uwielbia muzykę, dość kontrastowo, bo klasyczną, symfoniczną, folk irlandzki oraz piosenki ludzi morza i szanty. Kocha: poezję - nie każdą, góry w każdej postaci, ludzi z pewnymi wyjątkami, psy - bez wyjątku. Ale bez wyjątku uwielbia swoją pracę w telewizji, dlatego tak dużo i ciepło mówiła o swoich wieloletnich współpracownikach, bohaterach realizowanych przez siebie reportażach, z którymi przyjaźni się do dzisiaj. Autorka to osoba niezwykle sympatyczna, otwarta, pełna energii i radości życia. Kocha swoją pracę dziennikarki telewizyjnej, kocha ludzi z którymi pracuje. Ceni sobie

współpracę z młodymi osobami, które podpatruje w pracy i wiele się od nich uczy. Na spotkanie przyjechał także syn autorki, Wawrzyniec. Od trzynastego roku życia pracuje w radiu, studiuje na Politechnice w Szczecinie. Jest cennym montażystą, realizuje reportaż i różne mniejsze lub większe formy radiowe. Dla wielu czytelników ten wieczór autorski miał także osobisty aspekt sentymentalny.

Pani Wiesława Murawska przez dwanaście lat mieszkała w Szczecinie. Kilka razy spotkała się z Moniką Szwaia np. podczas realizacji reportażu telewizyjnego o chorze, w którym śpiewała nasza czytelniczka. Mają wielu wspólnych znajomych. Z kolei pani Murawska robiła inwentaryzację urbanistyczną Podjuch, dzielnicy Szczecina, w której mieszka pisarka.

BIURO OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

“DOM”



66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 8

tel./fax 0-95 741-10-23; 741-26-49; 749-15-92; 0508147224

e-mail: bondom.poczta.onet.pl

www.bondom.republika.pl

CZŁONEK WLKP STOWARZYSZENIA POŚREDNIKÓW W OBROcie NIERUCHOMOŚCIAMI
BIURO UBEZPIECZONE, LICENCJA ZAWODOWA nr 2783, nr 3465

Największą sztuką w działaniu na rynku nieruchomości jest dostarczenie klientowi tego o czym marzy lub chociażby oczekuje. Prawdziwi mistrzowie potrafią dostrzec żyłą złota w każdej, czasami pozornie nieatrakcyjnej nieruchomości i wykreować z niej obiekt swoich marzeń. Oto nowe propozycje:

1. OTULINA PSZCZEWSKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWY - wieś letniskowa KULIGOWO działka budowlana o powierzchni 0,5 hektara z możliwością zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Energia przy działce. Atrakcyjne położenie przy lesie w pobliżu jeziora. Okazyjna cena do uzgodnienia.
2. TRZCIEL - dom wolno stojący z płaskim dachem położony w cichej dzielnicy domków jednorodzinnych, stan surowy zaawansowany pow około 200 m² Media: prąd, woda, kanalizacja, c.o tradycyjne rozprawdzone z piecem, boiler. Działka o powierzchni 8,61 ara . Cena: 110.000,-zł
3. ATRAKCYJNA CENA!!!! 35.000,-ZŁ 1 domu wiejskiego -stan surowy zamknięty ok. 100 m² murowany w remoncie, wymienione okna, nowe ściany działowe i ściana szczytowa z suporeksu, dach



dwuspadowy kryty eternitem, poddasze do adaptacji. Media przy budynku. Działka 7,85 arów. Nieruchomość malowniczo położona 200 metrów od jeziora i lasu w Pszczewskim Parku Krajobrazowym. POLECAM!!

4. KĘSZYCA LEŚNA - Super okazja z powodu pilnego wyjazdu !!! mieszkanie w bloku na pierwszym piętrze pow 38,8 m² TYLKO !!!! 20.000,-ZŁ

W biurze i na naszej stronie internetowej znajdziecie Państwo kilkadziesiąt rewelacyjnych ofert w które warto zainwestować. ZAPRASZAMY SERDECZNIE

Ewa Miszczak, Iwona Stachowiak

Okazało się również, że w Międzyrzecz mieszkają przyjaciele uczniów autorki ze szkoły w Podgórzynie. Tak więc po krótkiej chwili wszyscy rozmawiali jak starzy znajomi. Niewątpliwą w tym zasługą pani Moniki Szwai, która swoją bezpośredniością i otwartością zyskała kolejne grono przyjaciół.

Krystyna Pawłowska i Wiesława Murawska



MONIKA
SZWAIA
Zapiski
stanu poważnego
Powieść dla kobiet.
Oraz ptol pozostałych.

Czytelniczka
Kuriera Międzyrzeckiego
z sympatią
- Monika Szwaia
Międzyrzecz, 13.08.04.

"PAJACYKI" Z NASZEJ SKRZYNIKI @

Zachęcamy do przesyłania na nasz adres
kurier.miedzyrzecki@wp.pl

Dyrekcja jednej z warszawskich szkół miała problem z grupką 12-letnich dziewcząt, które zaczynały malować usta szminką. Właściwie nie byłoby w tym nic złego gdyby nie to, że dziewczyny malowały się w szkolnych łazienkach, a następnie przycisnęły usta do luster, zostawiając na nich codziennie dziesiątki odcisków. Każdego wieczoru sprzątaczkę wiele czasu poświęcała, aby je wyczyścić, a następnego dnia były one znowu brudne. W końcu dyrektor zdecydował, że coś z tym trzeba zrobić i zwołał wszystkie dziewczyny do łazienki. Następnie zawałał sprzątaczkę i poprosił, by pokazała dziewczynom ile pracy kosztuje ja takie zmywanie. A sprzątaczkę... wzięła mopą, zanurzyła go w ubikacji i za jego pomocą usunęła z luster wszystkie, ostatnie już w tej szkole, ślady szminki.

- Co to jest: Lech Wałęsa na taczce?
- Lechtaczka.

Minister Kołodko zwołuje konferencję prasową i mówi do zgromadzonych dziennikarzy:

- Mam dla was dwie wiadomości - jedna zła, druga dobra. Która najpierw chcecie usłyszeć?

- Złą! - odpowiadają dziennikarze.
- No wiec od przyszłego miesiąca podnieśliśmy wszystkim płace o 30 procent.

Przez minutę na sali trwają owacje, które przerywa roześmiany Kołodko:

- A teraz wiadomość dobra. Od tych plac trzeba będzie płacić 65 procent podatku!

Punkt graniczny wysoko w górach, środek srogiej zimy. Do granicy podjeżdża turysta.

- Cos do oclenia? - pyta zmarznięty strażnik.

- Nie
- Alkoholu nie ma?
- Nie ma
- Szkoda....

Gwardia Republikańska w Iraku złapała Saddama Hussajna. Amerykański rząd zaoferował za niego 25 milionów dolarów. Chelsea zaoferowała 30 milionów....

Podobno autentyk:

Do warsztatu wjeżdża laweta a na niej rozbite Cinquecento - wyraźnie widać, że wpasowało się w drzewo. Z lawety wysiada kierowca i kobieta (kolor włosów raczej jasny). Zaczyna się rozmowa:

- Co się stało?
- To co widać. Samochód rozbity
- A Pani nic się nie stało?
- Nie.

- A co się wydarzyło?

- Samochód mi się zepsuł...

- Chyba raczej go Pani rozbiła...

- Nie, nie. Jechałam do koleżanki kiedy samochód się zepsuł, po prostu stanął. Więc zadzwoniłam do koleżanki. Ona przyjechała swoim fiattem Punto, Nic nie udało się zrobić więc postanowiliśmy holować samochód do warsztatu. Jakoś sobie poradziłyśmy z tymi wkręcanymi hakami, plastikowymi osłonkami, dziwnymi karabińczykami przy lince holowniczej. No i kiedy hol już był zaczepiony WSIADŁYŚMY OBYDWE DO FIATA PUNTO i ruszyłyśmy.....(właściciel warsztatu z trudem zachowuje powagę)... .. no i na łuku moje cinquecento nie skręciło tylko wyleciało z zakrętu i uderzyło w drzewo... .. właściciel warsztatu mało nie schodzi z tego świata w spazmatycznym śmiechu...

Noc. Wielki pożar. Siedem jednostek straży pożarnej walczy z żywiołem. Do kierującego akcją podchodzi jakiś facet:

- Jak wam idzie? Nikt ze strażaków nie ucierpiał?

- Niestety - odpowiada strażak - Dwóch naszych ludzi zostało w płomieniach, a szcście jest ciężko poparzonych, ale za to wynieśliśmy z budynku szesnaście osób....

- Szesnaście osób!? Przecież tam był tylko ochroniarz.....!

- Skąd pan wie!? Kim pan jest?

- Kierownikiem tego prosektorium....

Pewien starszy facet (70 lat) żeni się z 25 letnią dziewczyną. Pyta się go więc jedna ze znajomych panny młodej:

- Czy nie pomyślał Pan co będzie za jakieś 20 lat?

- Jak to co? Pogonię staruchę...

Trener do prezesa klubu:

- Potrzebujemy dobrego obrońcy. Upatrzyłem już jednego. Kosztuje 900 tysięcy. Prezes do trenera:

- Nie przesadzaj. Za 900 tysięcy to ja kupię 9 punktów.

Byłem na mszy... kobieta w ławce obok mnie zapaliła papierosa... Gdy to zobaczyłem, to mi piwo wypadło z ręki...

- Dostałem dziś emeryturę i chyba zaszałeję!

- Jak?!

- Włączyć światło na pół godziny!

Zdenerwowana blondynka krzyczy do boy'a hotelowego:

- Pan sobie myśli, że jak jestem ze wsi, to

może mnie pan wsadzić do tak małego pokoju?!

Boy:

- Ależ proszę pani, jedziemy na razie windą

Staruszka zbiera grzyby w lesie. Podchodzi do niej leśnik, zagląda do jej koszyka i mówi:

- Proszę natychmiast wyrzucić te grzyby. Nie można ich jeść! A staruszka na to:

- One nie są do jedzenia, tylko do sprzedania.

Na świecie są dwa rodzaje ludzi. Ci co zarabiają pieniądze i ci co wydają. Powszecchnie znani są pod nazwą mąż i żona.

- Co obecnie mówi policjant, kiedy łapie złodzieja na gorącym uczynku?

- Jesteś aresztowany, paragraf dziesiąty, przykazanie siódme!

- Jak blondynka włącza światło po sexie?

- Otwiera drzwi w samochodzie.

Spotyka się dwóch kumpli:

- Wiesz, jak piję, to mi potem leci krew z nosa.

- Rozumiem, ja też mam nerwową żonę.

- Kochanie, chcę sobie uprać bluzę, jaki program ustawić w pralce?

- A co napisali na bluzie?

- Uniwersytet Ohio.

- Dlaczego właściwie zerwaliście zaręczyny?

- Przedstawiłem narzeczoną mojemu bogatemu wujowi

- I co?

- Jest teraz moją ciotką

Letniczka kupuje u rolnika mleko

- A starczy wam litr? - pyta z troską rolnik

- Dziękuję starczy

- Bo jakby nie starczyło, to mogę jeszcze dolać wody.

Problem z niektórymi kobietami polega na tym, że ekscytują się byle czym, a potem za niego wychodzą...

Moja znajoma raz pomyliła walium z tabletkami antykoncepcyjnymi. W rezultacie ma 14 dzieci, ale wcale się tym nie przejmuję...

Spragniony podróżnik widzi na pustyni eskimosa zajądającego loda

- Fatamorgana...

- Nie, Bambino - odpowiada Eskimos

Zebrał i opracował: **Wojtek Sztukiecki**

informacje z MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA SPORTU I WYPOCZYNKU

„REKORDOWY MARATON”



Już po raz piąty miłośnicy biegania spotkali się na terenie Ośrodka Wypoczynkowego „Głębokie”, by sprawdzić swoją formę w „MARATONIE SZTAFET”, pod Honorowym patronatem wicemarszałek Senatu RP Jolanty Danielak oraz wicewojewody Lubuskiego Joanny Kasprzak-Perki. W tegorocznej edycji odnotowaną rekordową liczbę biegaczy – 22 pięcioosobowe sztafety – Zielonej Góry, Czarnkowa, Gorzowa Wlkp., Międzyzdrojów, Grodziska Wlkp., Świebodzina, Głogowa, Jeleniej Góry, Brzuchowic i Międzyrzecza. Zespoły rywalizowały na dystansie 42 km. 195 m. pokonując 34 pętle (jedna pętla ma długość 1215 m.) wyznaczone na terenie OW „Głębokie” co ułatwiało kibicom obserwację rywalizacji. Od pierwszej zmiany ukształtowała się trzy osobowa czołówka (dwie sztafety z Czarnkowa oraz sztafeta z Międzyrzecza), która wyraźnie przewodziła stawce biegaczy. Przez szesnaście okrążeń nikt nie potrafił osiągnąć znaczącej przewagi, dopiero piąta zmiana ustawiła kolejność na trasie. Na pierwszym okrążeniu piątej zmiany na prowadzenie wyszła sztafeta MOSiW Międzyrzecza, ale już na następnym zdecydowanie prowadzenie objęła I sztafeta Akumulatory JENOX Czarnków, która ustanawiając nowy rekord trasy – 2.15.30 zdecydowanie zwyciężyła tegoroczne zawody. Międzyrzeczan zwycięscy wszystkich poprzednich maratonów niesieni wspaniałym dopingiem publiczności zgromadzonej wzdłuż trasy zajęli drugie miejsce, a pierwsze w kategorii 4+1 wyprzedzając drugą sztafetę z Czarnkowa. Mimo zajęcia drugiej lokaty zawodnicy MOSiW byli bardzo zadowoleni ze swojego występu, ponieważ pierwszy raz wystartowali w składzie z kobietą. W tegorocznym „V Maratonie Sztafet” drużyny rywalizowały w trzech kategoriach: open ; 4+1 (udział w sztafecie minimum jednej kobiety) oraz + 250 gdzie suma wieku pięciu uczestników sztafety przekracza 250 lat.

Ostateczne rezultaty V Maratonu Sztafet:

- kat. Open :

1m. AKUMULATORY JENOX CZARNKÓW I – 2.15.30 (Michał Macyszyn, Rafał Bloch, Rufin Jarka, Robert Macyszyn i Michał Kolaci) ; 2 m. MARATOŃCZYK ZIELONA GÓRA III – 2.35.10 (Leszek Bartlewski, Eugeniusz Czechowski, Krzysztof Łuczak, Wojciech Meliński i Krzysztof Łabęcki) ; 3 m. L.K.B. II GORZÓW Wlkp. – 2.39.50 (Rafał Walicki, Ryszard Ostrowski, Łukasz Walicki, Dariusz Gerek i Tomasz manikowski)

- kat. 4+1:

1 m. MOSiW MIĘDZYRZECZ – 2.18.10 (Jacek Jackowiak, Łukasz Balcer, Krzysztof Kochan, Włodzimierz Paroń i Danuta Pietruszyńska) ; 2 m. AKUMULATORY JENOX CZARNKÓW II – 2.19.40 (Mariusz Kolański, Janusz Put, Tomasz Pakulski, Kornel Sznabel i Marta Ściegłińska) ; 3 m. PERŁY GORZÓW Wlkp. – 2.30.10 9 Przemysław Krajczyński

ski, Michał Jastrzębski, Szymon Szafraniec, Marcin Jaskowski i Ala Szafraniec).

- kat. + 250

1 m. L.K.B. GORZÓW Wlkp. – 2.43.50 (Waldemar Pięć, Franciszek Wódka, Walery Kowalewski, Antoni Młodzieniak i Wiesław Markowski) ; 2 m. MARATOŃCZYK I ZIELONA GÓRA – 2.47.20 (Leszek Rogowski, Zdzisław Salomanowicz, Bolesław Brzeziński, Adam Pawłowski i Janusz Michałek) ; 3 m. ZZ PPM HUTA MIEDZI GŁOGÓW – 2.51.40 (Andrzej Szreder, Ryszard Fogng, Andrzej Napierała, Henryk Kuchwarski i Czesław Wróbel).

Tak wspaniała impreza nie mogła by się odbyć bez udziału sponsorów, którym w imieniu organizatorów i zawodników składamy serdeczne podziękowania. Za okazaną pomoc dziękujemy:

- Władysławowi Niewiadomskiemu
- Piotrowi Derwichowi
- Jackowi Gusniewskiemu
- Tomaszowi Baranowskiemu
- Januszowi Szaniawskiemu
- Firmie BUD-POL
- Suszarni Międzyrzecz
- Gospodarczemu Bankowi Spółdzielczemu
- Gen. Kazimierzowi Jaklewiczowi Dowódcy 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej

RADNI – SIATKARZE



Już po raz trzeci na boisku do siatkówki Ośrodka Wypoczynkowego „Głębokie” spotkali się Radni Rady Miejskiej ze swoimi kolegami z Rady Powiatu chcąc sprawdzić swoje umiejętności siatkarskie. Trener Rady Powiatu Starosta Kazimierz Puchan powołał na ten mecz Tomasza Reszela, Leszka Hołownię, Dariusza Orzeszko,

Zbigniewa Górnego oraz trzy „perelki” Barbarę Biedziak, Krystynę Orzeszko i Monikę Górną. Z drugiej strony siatki Burmistrz Tadeusz Dubicki wystawił całkowicie męską drużynę w składzie: Bogusław Czap, Eugeniusz Sawiński, Edward Rybarczyk, Jan Skoczylas, Grzegorz Ry-



informacje z MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA SPORTU I WYPOCZYNKU

dżanicz, Józef Kaczmarek, Zdzisław Zimoch i Zbigniew Smejliś. Przybyli na ten mecz kibice byli świadkami wspaniałych akcji oraz niesłychanej waleczności zawodników po obu stronach siatki. Dłużej i systematyczniej do meczu przygotowywali się przedstawiciele Rady Miasta co przyniosło im końcowy sukces.

Mecz po zaciętej i pasjonującej walce zakończył się zwycięstwem reprezentacji Rady Miejskiej 3:0 (25:19 ; 31:29 ; 25:20).

Po raz drugi Zapolski



OW „Głębokie” Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku już po raz piąty gościł miłośników „królewskiej gry”. Co roku turniej szachowy na świeżym powietrzu przyciągał rzesze szachistów i w tym roku nie było inaczej do zawodów przystąpiło 26 zawodników i zawodniczek.

V Otwarty Turniej Szachowy okazał się już po raz drugi szczęśliwy dla 14-sto letniego mieszkańca Świebodzina Krzysztofa Zapolskiego. Młody szachista zwyciężył z dorobkiem 9 pkt. wyprzedzając innego mieszkańca Świebodzina Marka Czerniawskiego 8,5 pkt. i zawodnika z Kozuchowa Dominika Orzecha 8 pkt.. Najlepszy zawodnik z Międzyrzecza Jerzy Tatarynowicz uplasował się na miejscu 6 z 6 pkt. dorobkiem. Najwyżej sklasyfikowaną kobietą na miejscu 10 została Bogusława Rogala ze Słubic 5,5 pkt..

WIEJSKIE TALENTY

W Pniewie odbył się I LETNI TURNIEJ W PIŁKĘ NOŻNĄ – BEZPIECZNE WAKACJE NA WSI o puchar Dyrektora Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku. Do rywalizacji zgłosiło się 10 zespołów reprezentujących sołectwa Gminy Międzyrzec. Do rywalizacji przystąpiło ich 9 gdyż w ostatniej chwili wycofała się drużyna Kurska. Rywalizację młodych adeptów piłki nożnej z zaciekawieniem obserwowali nie tylko rodzice, ale również trener piłkarski Międzyrzeckiego Orla Jerzy Fąka (szukający młodych talentów) oraz Burmistrz Tadeusz Dubicki. Mecze były zacięte i pasjonujące. Chłopcy i dziewczęta (w drużynie z Piesek wystąpiły trzy dziewczęta siostry Joanna, Maryla i Magda Sucheckie) dopingowane przez swoich rodziców walczyli do ostatnich sekund każdego meczu. Rywalizacja toczyła się w dwóch grupach, z których zwycięzcy walczyli w meczu o miejsce pierwsze, zespoły z drugich miejsc rywalizowały o miejsce trzecie. W meczu o trzecie miejsce spotkały się drużyny Wyszynowa i Keszycy Leśnej (o drugim miejscu w grupie zawodników z Keszycy zadecydowały rzuty karne w meczu z Nietoperkiem). Mecz zakończył się wynikiem jedno bramkowym zwy-



cięstwem drużyny z Wyszynowa. Dla Wyszynowa przypadł jeszcze tytuł najlepszego strzelcy turnieju, który wywalczył zdobywca 5 bramek Tadeusz Wypych. W meczu finałowym zmierzyły się drużyny Kaławy i Nietoperka. Mecz był bardzo wyrównany, a o zwycięstwie zadecydował Szymon Wołoch, który doskonałym strzałem z rzutu karnego zapewnił Kaławie zwycięstwo. Zwycięska drużyna wystąpiła w składzie : Łukasz Wanat, Radosław Klewańczuk, Maciej Klewańczuk, Paweł Mizera, Gracjan Prasalski, Marcin Melnik, Szymon Wołoch, a ich trenerem była Pani Ewa Dorota Mielnik. Najszybciej strzeloną bramką w turnieju (5 sek. meczu) popisał się Mateusz Gołwiew z Szumieję. W zawodach wystartowało dwóch bardzo młodych zawodników (10-cio latków) Gabriel Konik z Wysokiej i Dariusz Skoczylas z Pniewa.

AMALIA DLA BOGUTY i KARBOWIAKA

Przez blisko 10 godzin 21 par rywalizowało w corocznym już turnieju w siatkówce plażowej „AMALIA CUP” jaki odbył się na boiskach OW „Głębokie”. Obok zawodników z Międzyrzecza do rywalizacji przystąpili również zawodnicy z Gorzowa, Warszawy, Radomia i Lubania. Turniej rokrocznie przyciąga rzesze widzów którzy żywiołowo i gorąco dopingują poczynania zawodników.

Zespoły rywalizowały systemem prawa lewa strona do dwóch przegranych meczów. Jedyną parą mieszaną była para Dagmara Arak – Radom i Bartosz Puchow – Warszawa, którzy w klasyfikacji ogólnej zajęli miejsce od 17 do 21. Rywalizacja toczyła się na bardzo wysokim poziomie o czym świadczy udział zawodników siatkarskich klubów z Międzyrzecza, Gorzowa, Zielonej Góry i Sulęcina. Po bardzo wyczerpujących meczach turniej zakończył się zwycięstwem pary Jerzy Boguta, Marcin Karbowiak z Międzyrzecza, którzy w meczu finałowym pokonali zwycięzców tego turnieju z 2001 roku parę z Gorzowa Marcin Urbanowski – Krzysztof Bobrowski 23:21. W meczu o miejsce trzecie spotkały się dwie pary młode wiekiem, ale z doświadczeniem już II ligowym z Międzyrzecza Jakub Janowiak – Jakub Strzelczyk i Piotr Haładus Artur Barczewski. Zwyciężyła para Haładus – Barczewski 21:12.

Wszystkie te pary otrzymały nagrody i medale ufundowane przez sponsora turnieju Pana Mariana Kulaka. Para występująca pod nazwą Asy Amalia zajęła miejsce 5-6.

Arkadiusz Żyła
Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

Zarząd Powiatu w Międzyrzeczu

O G Ł A S Z A pierwszy przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Międzyrzeckiego, położonej w obrębie Rokitno, gmina Przytoczna który odbędzie się w dniu 6 września 2004r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu, ul. Przemysłowa 2, pokój nr 101.

1. Oznaczenie i opis nieruchomości:

Położenie nieruchomości	Oznaczenie nieruchomości	Pow. nieruchomości w m ² .	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza w zł	Przeznaczenie nieruchomości w planie	Godzina rozpoczęcia przetargu	Wysokość wadium w zł	Nr księgi wieczystej
Rokitno	130/7	800	Nieruchomość nie zabudowana	4 000,00 + 22 % VAT	W planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Przytoczna, który stracił ważność z dniem 31.12.2002r. działka miała funkcję symbol 42 RO - działki ogrodnicze z dopuszczeniem zabudowy mieszkalnej, wielkość działki ca. 1500m ² , z dopuszczeniem utrzymania dotychczasowego użytkowania terenów w formie ogrodów. W Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy przewiduje się funkcję jak wyżej bez zmian.	10 ⁰⁰	200,00	39938

2. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest uiszczenie wadium w wyżej wymienionej wysokości do dnia 3.09.2004r. na konto Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu ul. Przemysłowa 2 - GBS Międzyrzecz nr rachunku 70 8367 0000 0021 0210 6000 0005

Wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu. Uczestnikowi, który przetarg wygra wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości.

3. Przetarg uważa się za zakończony wynikiem negatywnym jeżeli żaden z uczestników nie zaoferuje postąpienia ponad cenę wywoławczą w wysokości 1 %

tej ceny, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

4. Uczestnikom przetargu nie zwraca się kosztów poniesionych w związku z tym przetargiem.

5. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawi się w miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy notarialnej, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

6. Zbywający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn, uniemożliwienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał rezultatu.

Wieści z Klubu **Abramis**

Dzięki uprzejmości pracowników Nadleśnictwa Międzyrzecz, 8 sierpnia 2004r. klubowicze mieli możliwość poznania waleńców nowego łowiska, jakim jest Struga Jeziorna, tuż przed ujściem do Zalewu Bledziewskiego, w okolicach Chyciny. Rzeczka w tym rejonie przybiera postać dość szerokiego, wolno płynącego kanału, więc zważyć na łowiska ryby było dość trudno, jednak ci, którym się ta sztuka udało łowili ponad kilogram w każdej z rund. Wysoką formą zaskoczył wszystkich Stefan Bator – 1 w pierwszej rundzie i 2 w drugiej. Pozwoliło mu to na awans na 2 miejsce w klasyfikacji, 1 utrzymał Waldemar Bator, notując w 4-tej eliminacji miejsca 2 i 1. Adam Skibo-

wicz okazał się 3-cim zawodnikiem tej edycji, łowiąc min. lina o masie 530 gr. jest to jak dotychczas największa ryba cyklu zawodów o Puchar Międzyrzecza. Wśród juniorów wyróżnił się Michał Hładki awansujący na 5 miejsce w klasyfikacji PM.

Na półmetku rywalizacji w PM pewnie prowadzi W. Bator, chyba nie mający słabych wyników w sezonie 2004, za jego plecami trwa walka o kolejne miejsca na podium, w której co zawody klasyfikacja ulega przetasowaniu. Czołową grupę gonią kolejni zawodnicy, a różnica pomiędzy 5-tym a 9-tym to tylko 12pkt. Po zawodach klubowicze zbierali ponad 100 litrów śmieci po pseudowędkarzach! Szkoda

słów by pisać o bałaganie nad tą piękną wodą, zwłaszcza, że śmieci zostały zebrane tylko z terenu zawodów, strach pomyśleć ile ich jest np. na kilometrowym odcinku brzegu! 22 sierpnia Mistrzostwa Klubu, mam nadzieję że śmieci będzie mniej niż ryb, a tego że będą więcej niż lin A. Skibowicza z Jeziornej jestem niemal pewien.

Czołówka Pucharu Międzyrzecza po 4 eliminacjach: 1 W. Bator 151pkt 2 S. Bator 111pkt 3 M. Sroka 110pkt 4 A. Skibowicz 5 M. Hładki 73pkt 6 R. Papelbaum 69pkt.

Zarząd Klubu składa podziękowania Pracownikom Nadleśnictwa Międzyrzecz za pomoc w organizacji zawodów.

Zarząd Klubu

GOŁĄBEK POKOJU W...

Niedawno otrzymałam wiadomość o katastrofie ekologicznej w naszych koszarach. Pewien, odpoczywający u rodziny kanadyjski turysta, podczas spaceru zauważył na terenie wojskowym wielką plamę z oleju?, mazutu? lepiku? W tej pułapce topiły się gołębie. Wraz z Kanadyjczykiem udałam się na wizję lokalną. Na akcję „gołąb” wybrałam specjalny dzień 15 sierpnia, licząc na osłabienie czujności wojska podczas resortowego święta. Miałam rację, na wieżycze strażniczej nie było wartownika. Odważnie wspierałam się na dziurawy płot i zobaczyłam miejsce zdarzenia. W zastygającej mazi dostrzegłam ptasie kształty i pióra świadczące o ilości ofiar.

„Dlaczego ktoś zrobił coś tak głupiego? – spytał Kanadyjczyk?”

Właśnie, dlaczego panie dowódco Jednostki Wojskowej w Międzyrzeczu?

Nie ujawniam lokalizacji dziury w płocie, rozlanej plamy, ani pustej wieżyczki licząc na tropiciel-skie umiejętności żołnierzy.



Autorem wierszy jest pan **Marcin Żyrak** Mieszkaniec DPS przy ul. T. Podbielskiego w Międzyrzeczu.

„Przeznaczenie”

Nie przekraczajcie różnych możliwości. Wiadomo... jest to jednak pewne w tych czasach. W pewnościach wiemy czego się domagamy - zmiany projektu!

Kiedy tylko mamy na coś ochotę. Nie rozrzucajcie się tak pochopnie! Wiedzmy jedno, nie powinniśmy być skrupowani, powinniśmy być wierni i być bohaterami. Wiadomo teraz - nie powinniśmy sobie odmawiać.

„Dzień 11 listopada”

Wszyscy Polacy wiemy, czujemy się odpowiedzialni, szanujemy swoją powinność. Zwracam się do wszystkich Polaków aby byli dumni z tego, co mogą zaprezentować swojemu narodowi.

"PAJACYKI" Z NASZEJ SKRZYŃKI @

Przychodzi inkasent po należność za gaz.
Dzwoni dzwonkiem do drzwi. Otwiera mu zaspany lokator. Inkasent wali prosto z mostu:
- Za ciepło...
- To się pan rozbierz...

Ksiądz poucza gospozię:
- Dziś wieczorem, jak przyjdą goście, podaj tylko drinki, bez niczego.
- Ależ proszę księdza - tak podaję tylko księdzu - może włożę chociaż fartuszek???

Pijak do pijaka:
- Chodź ze mną pogratulować Stefanowi. Dziecko się mu urodziło.
- Tak? A co ma?
- Wyborową.

- Czym się różni balon od prezerwatywy?
- Gdy pęknie balon to jest o jednego mniej, a gdy pęknie prezerwatywa to jest o jednego więcej.

Franek mówi do kolegi:
- W niedzielę wybieram się z teściową na giełdę staroci.
- A ile chcesz za nią dostać?

- Co powstanie ze skrzyżowania Irlandczyka z Niemcem?
- Człowiek, który jest zbyt pijany na wypełnianie rozkazów.

Facet wraca o 6 nad ranem do domu, po całonocnej libacji alkoholowej. Drzwi otwiera zaspana żona i pyta:
- Zakładam, że masz bardzo dobry powód, dla którego pojawiaasz się o tej godzinie?!
Na co on odpowiada:
- Śniadanie, kochanie!

Synek do mamy:
- Mamusiu, co robią ludzie, kiedy samochód jest już stary i nie można nim jeździć?
- Sprzedają twojemu tacie.

- Dlaczego blondynki nie lubią tartej bułki?
- Bo się kiepsko masłem smaruje.

- Tatusiu, tatusiu, Marsjanie to nasi przyjaciele czy wrogowie?
- Czemu pytasz synku?
- Bo przyleciał wielki statek kosmiczny i zabrał babcię.
- Aa, w takim razie to przyjaciele.

Dorodna klacz pasie się na łące przy ruchliwej szosie. Przejeżdża samochód...
- Sto koni... - zamyśla się szkapa - Eeech, marzenie...

- Dlaczego Bóg stworzył alkohol?
- Aby brzydkie kobiety też miały trochę seksu.

Archimedes siedzi w wannie. Zmarznięty jak diabeł, skulony, dygoce, woda zimna. Wreszcie wstaje i mówi:
- A, pie***ę, nic już więcej nie wymyślę, z tym jednym polecę na miasto...

Po 15 latach małżeństwa żona pyta:
- Kochanie, czy jak mnie prosiłeś o rękę, to klękałeś, bo ja już nie pamiętam?
- Ja też chcę zapomnieć.

Przy barze siedzi pijany gość. Wchodzi do baru nowy klient i widząc wolne miejsce koło pijaka pyta się:
- Czy mogę się przysiąść?
Na to pijak patrząc wymownie pod krzesło obok:
- Kaaaziu, bądźsiesszzzzz jeszcze korzystać?

Rozmawia dwóch Szwajcarów.
- Ty, a słyszałeś ten dowcip o przewodniku, który pokazywał turystom dwa szkielety Kleopatry: jeden jako dziecka i drugi jako dorosłej kobiety?
- Nie słyszałem, opowiedz!

"W związku z licznymi przypadkami niesprawności urządzeń gaśniczych niniejszym zarządza się przeprowadzenie testu szczelności węży strażackich na dwa dni przed pożarem" /Komendant OSP/

Rozmawiają dwie koleżanki przez telefon, o ciuchach, pogodzie, innych pierdołach - dobre 20 minut. Nagle jedna mówi:
- Wiesz, bo my z Tomusiem to się kochamy.
- Aaa, to było mówić od razu. Zadzwoń jak skończycie.

AUTENTYKI!!!
Rodząca kobieta została za późno zabrana do szpitala i poród odebrano w warunkach niemalże polowych - na szpitalnym parkingu. Poród się udał, jednak kobieta, pochlipując, powiedziała stojącej Najbliżej pielęgniarki, że nigdy w życiu nie było jeszcze jej tak wstyd. Pielęgniarka, próbując ją pocieszyć, mówi:
- Niech się pani nie martwi, dwa lata temu mieliśmy tu kobietę, która musiała urodzić w szpitalnej windzie. Na to pacjentka zanoszą się jeszcze większym płaczem i mówi:
- To też byłam ja!!!

Akcja działa się w szpitalu wojskowym w Bydgoszczy w marcu 2001r. Leczył się tam supermacho Boguś Linda. Drugiego dnia pobytu musiał zrobić jakieś tam badania i jechał windą. W windzie jechała jakaś tam pielęgniarka, Linda i lekarz. Pielęgniarka zaczęła się przy-

glądać bacznie Lindzie aż ten niespodziewanie wyciągnął rękę i mówi:
- Boguś Linda jestem.
Na co ona głośno:
- Taaak, a ja k***a jestem Marylin Monroe.
To co się działo później w windzie można sobie jedynie wyobrazić, ale było naprawdę wesoło. Boguś przez cały pobyt tam (ok. 2 tyg.) mówił do niej Marylin.

Pracuję w mało lubianej firmie. Wiele słyszałem, ale to utkwiło mi w pamięci. Zdarzyło się to około rok temu: Wieczór, prawie puste ulice. Jedziemy z kolegą radiowozem, przed nami jedzie samochód, dojeżdżamy do skrzyżowania, po obydwu stronach jezdni znaki "zakaz zawracania". Zapala się zielone światło, auto przed nami włącza kierunkowskaz w lewo i spokojnie zawraca. Lekko zdziwieni udajemy się za nim, po chwili zatrzymujemy. Kolega podchodzi i zaczyna rozmowę z kobietą-kierownicą (ma prawo jazdy od 8 lat):

P: Dobry wieczór! ... Czy wie pani co zrobiła nie tak?

K: (Chwilę myśli) Przejechałam na zielonym, miałam kierunek włączony, chyba wszystko ok?

P: Proszę pani, tam jest znak "zakaz zawracania".

K: Tam!? Nie ma!

P: Proszę pani, jest! Kilka minut trwa taka wymiana zdań, w końcu kolega zaprasza panią do samochodu i jedziemy z panią, aby jej te znaki pokazać. Dojeżdżamy, znaki jak stały, tak stoją, kolega:

P: Proszę bardzo, znaki pani teraz widzi??

K: Ja wiem, że tu znaki są, ale one są nieważne, bo są PRZEKREŚLONE!!

Miałem kiedyś takiego starego golfa. Na przodzie miałem Założone mniejsze opony w związku z tym źle wskazywał mi prędkościomierz. Pewnego dnia widzę policjantów z radarem, którzy wlepiali mandat jakiemuś gościowi za przekroczenie prędkości. Zatrzymałem się i grzecznie poprosiłem, żeby złapali mnie na radar to sobie sprawdzę ile mi licznik oszukuje. Ja grzecznie. A policjant:

-Nie!

-Dlaczego? - pytam - Co to za problem?

-Policjant:

-Nie i już!

-No naprawdę Pan nie może?

Przekonuję ich i przekonuję, oni piszą gościowi mandat. W końcu jeden wziął mnie na bok i mówi:

- Panie, uciekaj pan stąd. Radar mamy zespsuty.

Przyszedł kiedyś do kolegi w firmie interesant. Ponieważ kolega był chwilowo zajęty poprosił go, żeby poszedł do pani Bogusi i napił się kawy (pani Bogusia była kawiarką - robiła kawę, sprzątała filiżanki i takie tam prace bosmańskie w biurze). Zrobiła mu tą kawę podaje filiżankę na spodeczku wraz z łyżeczką i pyta:

- Pan słodzi???

A klient na to:

- Nieee...?! - ze Stalowej Woli

Historia skejtingu

Nikt dokładnie nie wie, jak i kiedy powstał skateboarding. Popularny jest mit o zawodnikach surfing w Kalifornii, którzy w latach czterdziestych, względnie na początku lat pięćdziesiątych, zdemontowali wrotki i przykręcili kółka do desek, by zjeżdżać z pagórków w te dni, kiedy fale morskie nie nadawały się do surfing. To oni określali siebie jako "sidewalk surfers". Ta fala wczesnego skateboardingu uważana jest dziś przez zwolenników tego sportu za epokę kamienną. Deski były tak beznadziejnie prymitywne, że można było zjeżdżać tylko po linii prostej. Dla przykładu można podać, że rolki były robione z metalu i gdy próbowano skręcać w czasie jazdy, wpadały w poślizg. Już po chwili takiej jazdy skaterzy ze zmęczenia odkładali je. Mówi się, że to uretan zrewolucjonizował skateboarding.



Na początku lat sześćdziesiątych Amerykanin Frank Nashworthy wpadł na pomysł zastąpienia masy uretanowej do produkcji kółek. Uretan posiada fantastyczną przyczepność na prawie wszystkich nawierzchniach, np.: asfalcie, drewnie, betonie. Wzrosło zainteresowanie skateboardingiem. W Stanach Zjednoczonych stał się niemal sportem narodowym dla młodzieży i błyskawicznie zaczął się rozprzestrzeniać po całym świecie. Popularność ta stała się bazą dla rozwoju wielkiego przemysłu. Napływ strumienia pieniędzy na rzecz tego sportu, a przede wszystkim do przemysłu spowodował, że skateboarding stał się szybko "zwykłą" dyscypliną z zawodami, profesjonalistami, drużynami zakładowymi, reklamą, czasopismami itp.

Dyscyplinami, które wtedy dominowały były: slalom, jazda z góry (downhill) i styl wolny (freestyle). Po kilku latach pojawiła się jazda na rampie. Na początku nie było jednak takich ramp, jakich używamy dzisiaj. Jeżdżono w wielkich betonowych lub metalowych rurach,

o średnicy do 5 metrów oraz w pustych basenach kąpielowych, które w USA często posiadały kształt półkolisty. To w nich po raz pierwszy przeżywano uczucie dzikiej lekkości. W ten sposób narodziła się nowa gałąź tego sportu, w której chodziło o to, by na górnej krawędzi lub blisko brzegu basenu udanym trikami dokonać zwrotu. Szybko przystąpiono do budowy wielkiej liczby betonowych budowli przystosowanych specjalnie do jazdy na deskorolce. Nazwano je skateparkami. Skateparki budowano w USA, Anglii, Francji, Brazylii i Australii, a także w Szwecji. Cała ta historia byłaby nieważna gdybym nie wspominał tutaj o czymś, co stanowiło nieodłączny element rozwoju, a mianowicie kultura skateboardingu. Jak nietrudno zauważyć skaterzy różnią się nieco od przeciętnego "sza-



rego" człowieka choćby ubiorem, stylem bycia, rodzajem słuchanej muzyki przez co dają świadectwo swojej odrębności. Podsumowując mogę Was jedynie zachęcić abyście uprawiali ten sport i bawili się nim bo niewątpliwie wprowadza ożywienie do naszej "szarej" codzienności. Jak (mam nadzieję) wiadomo kultura hip-hopowa to nie jest tylko muzyką, sposobem ubierania się i palenie grassu. Na kulturę hip-hopu składają się 4 elementy: muzyka (rap, hip-hop), taniec (break dance), "sztuka" (graffiti), sport (skate). Ale ludzie którzy nas oceniają, mówią że jesteśmy wandalami którzy tylko jarają grass, piją AGROPOL i niszczą ławki o tym nie wiedzą, nie znają naszej kultury, nic o nas nie wiedzą, a pewny jestem gdyby jeden z drugim redaktor, pismak trochę się o nas dowiedział i lepiej poznali tę kulturę mówili (i pisali) by inne rzeczy. No to wszystko co miałem do powiedzenia, no prawie wszystko jeszcze chciałbym pozdrowić od całej palącej społeczności Międzyrzecza Pana Nowakowskiego (jest Pan prawie taki fajny jak Jaaa) pozdroofkii dla wszystkich...



PS. I tak nie wierze że to się ukarze na łamach KM.. ale wartooo zobaczyć, i mówię z góry że mam problemy z ortografią :))

P.S. 2 A jednak się ukazało i to w oryginalnej wersji językowej. Zapraszam do współpracy, pomimo problemów z ortografią. Zapraszam autora po odbiór nagrody ufundowanej przez sklep „Granth”.

Poprawna odpowiedź na pytanie o adres w/ w sklepu (pasaż naprzeciw PKO) nadesłał Szymon Mikulski z ul. Wojska Polskiego w Międzyrzeczu.

Po odbiór nagrody ufundowanej przez sklep „GRANTH” zapraszamy do redakcji KM.

Anna Kuźmińska - Świder





Terminarz rozgrywek siatkarzy Orła Międzyrzecz

Znany jest już układ gier w nadchodzącym sezonie.

I etap – pojedyncze mecze systemem „każdy z każdym”, mecz i rewanż.

II etap – play - off - nie będzie rozgrywany.

Zespół, który po pierwszym etapie rozgrywek (po rozegraniu 26 spotkań) zajmie pierwsze miejsce uzyskuje bezpośredni awans do PLS, natomiast zespół, który zajmie drugie miejsce spotka się w barażu z dziewiątym zespołem rozgrywek PLS. Baraż rozegrany będzie do trzech wygranych spotkań w terminach:

Zespoły, które po pierwszym etapie rozgrywek zajmą jedenaste, dwunaste, trzynaste i czternaste miejsce w tabeli spadają do II ligi.

Uwaga! Zespoły, które zajmą miejsca 5 – 8 a mające zawodników w kategorii juniora młodszego i starszego mają pierwszeństwo w rozgrywkach o Mistrzostwo Polski w w/w kategoriach.

Terminarz SEZONU 2004/2005:

I Kolejka 02.10.2004

Moderator OSiR Hajnówka - BBTSiatkarz Original Bielsko
EKS Skra II Belchatów - KS Gwardia Wrocław
MOW Orzeł Międzyrzecz - KS Śnieżka Joker Piła
AZS Politechnika Śląska Gliwice - BKS Delecta Chemik Bydgoszcz
KPS Wołomin - ASPS Avia Świdnik
AZS Opole - SPS Zduńska Wola
KS Jadar Radom - GTPS Gorzów Wlkp.

II Kolejka 09.10.2004

KS Jadar Radom - Moderator OSiR Hajnówka
GTPS Gorzów Wlkp. - AZS Opole
SPS Zduńska Wola - KPS Wołomin
ASPS Avia Świdnik - AZS Politechnika Śląska Gliwice
BKS Delecta Chemik - **MOW Orzeł Międzyrzecz**
KS Śnieżka Joker Piła - EKS Skra II Belchatów
KS Gwardia Wrocław - BBTS Siatkarz Original Bielsko

III Kolejka 16.10.2004

Moderator OSiR Hajnówka - KS Gwardia Wrocław
BBTS Siatkarz Original Bielsko-Biała - KS Śnieżka Joker
EKS Skra II Belchatów - BKS Delecta Chemik
MOW Orzeł Międzyrzecz - ASPS Avia Świdnik
AZS Carbo Market Politechnika Śląska Gliwice - SPS Zduńska
KPS Wołomin - GTPS Gorzów Wlkp.
AZS Opole - KS Jadar Radom

IV Kolejka 23.10.2004

AZS Opole - Moderator OSiR Hajnówka
KS Jadar Radom - KPS Wołomin
GTPS Gorzów Wlkp. - AZS Carbo Market Politechnika
SPS Zduńska Wola - **MOW Orzeł Międzyrzecz**
ASPS Avia Świdnik - EKS Skra II Belchatów
BKS Delecta Chemik Bydgoszcz - BBTS Siatkarz Original
KS Śnieżka-Joker Piła - KS Gwardia Wrocław

V Kolejka 30.10.2004

Moderator OSiR Hajnówka - KS Śnieżka Joker Piła
KS Gwardia Wrocław - BKS Delecta Chemik Bydgoszcz
BBTS Siatkarz Original Bielsko - ASPS Avia Świdnik
EKS Skra II Belchatów - SPS Zduńska Wola
MOW Orzeł Międzyrzecz - GTPS Gorzów Wlkp.
AZS Carbo Market Politechnika Śląska - KS Jadar Radom
KPS Wołomin - AZS Opole

VI Kolejka 06.11.2004

KPS Wołomin - Moderator OSiR Hajnówka
AZS Opole - AZS Carbo Market Politechnika Śląska
KS Jadar Radom - **MOW Orzeł Międzyrzecz**
GTPS Gorzów Wlkp. - EKS Skra II Belchatów
SPS Zduńska Wola - BBTS Siatkarz-Original Bielsko
ASPS Avia Świdnik - KS Gwardia Wrocław
BKS Delecta Chemik Bydgoszcz - KS Śnieżka Joker Piła

VII Kolejka 13.11.2004

Moderator OSiR Hajnówka - BKS Delecta Chemik Bydgoszcz
KS Śnieżka Joker Piła - ASPS Avia Świdnik
KS Gwardia Wrocław - SPS Zduńska Wola

BBTS Siatkarz Original Bielsko - GTPS Gorzów Wlkp.

EKS Skra II Belchatów - KS Jadar Radom

MOW Orzeł Międzyrzecz - AZS Opole

AZS Carbo Market Politechnika Śląska - KPS Wołomin

VIII Kolejka 20.11.2004

AZS Carbo Market Politechnika - Moderator OSiR Hajnówka
KPS Wołomin - **MOW Orzeł Międzyrzecz**
AZS Opole - EKS Skra II Belchatów
KS Jadar Radom - BBTS Siatkarz Original Bielsko Biała
GTPS Gorzów Wlkp. - KS Gwardia Wrocław
SPS Zduńska Wola - KS Śnieżka Joker Piła
ASPS Avia Świdnik - BKS Delecta Chemik Bydgoszcz

IX Kolejka 27.11.2004

Moderator OSiR Hajnówka - ASPS Avia Świdnik
BKS Delecta Chemik Bydgoszcz - SPS Zduńska Wola
KS Śnieżka Joker Piła - GTPS Gorzów Wlkp.
KS Gwardia Wrocław - KS Jadar Radom
BBTS Siatkarz Original Bielsko Biała - AZS Opole
EKS Skra II Belchatów - KPS Wołomin
MOW Orzeł Międzyrzecz - AZS Carbo Market Politechnika

X Kolejka 04.12.2004

MOW Orzeł Międzyrzecz - Moderator OSiR Hajnówka
AZS Carbo Market Politechnika - EKS Skra II Belchatów
KPS Wołomin - BBTS Siatkarz Original Bielsko Biała
AZS Opole - KS Gwardia Wrocław
KS Jadar Radom - KS Śnieżka Joker Piła
GTPS Gorzów Wlkp. - BKS Delecta Chemik Bydgoszcz
SPS Zduńska Wola - ASPS Avia Świdnik

XI Kolejka 11.12.2004

Moderator OSiR Hajnówka - SPS Zduńska Wola
ASPS Avia Świdnik - GTPS Gorzów Wlkp.
BKS Delecta-Chemik Bydgoszcz - KS Jadar Radom
KS Śnieżka-Joker Piła - AZS Opole
KS Gwardia Wrocław - KPS Wołomin
BBTS Siatkarz-Original Bielsko-Biała - AZS Politechnika Śląska Gliwice
EKS Skra II Belchatów - **MOW Orzeł Międzyrzecz**

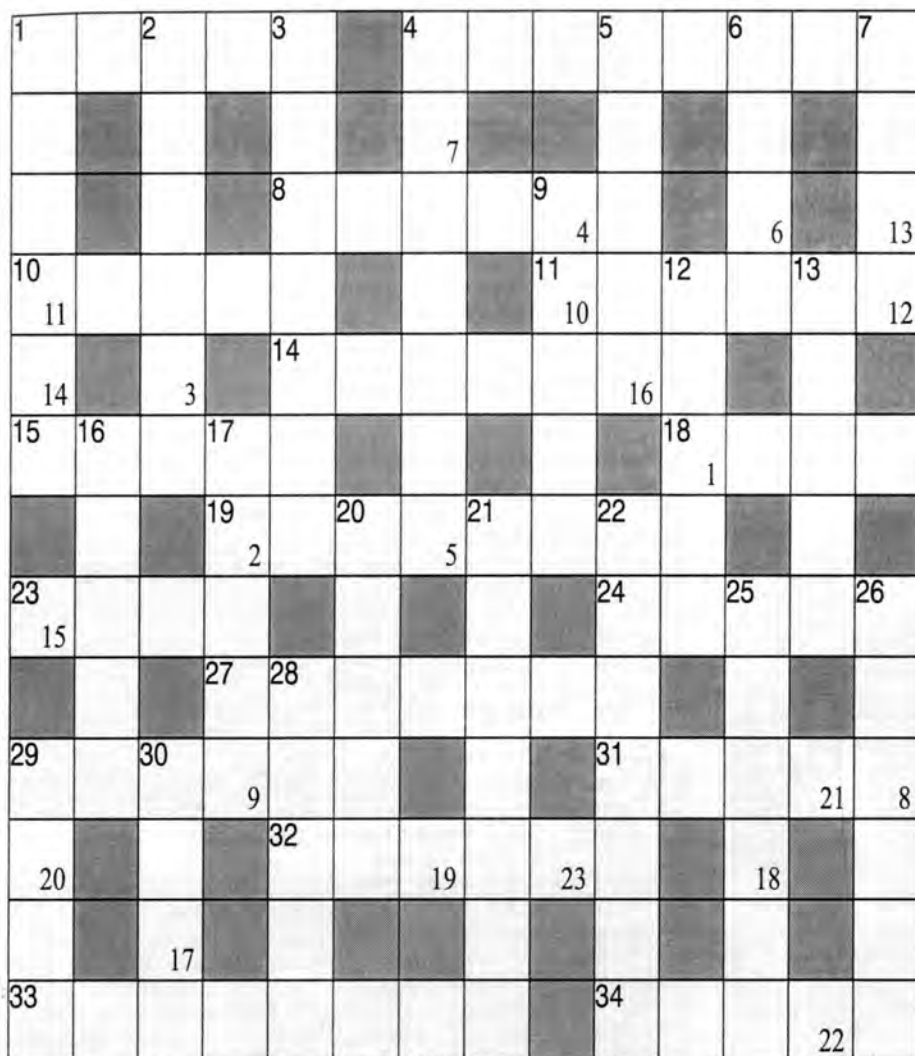
XII Kolejka 18.12.2004

EKS Skra II Belchatów - Moderator OSiR Hajnówka
MOW Orzeł Międzyrzecz - BBTS Siatkarz-Original Bielsko-Biała
AZS Politechnika Śląska Gliwice - KS Gwardia Wrocław
KPS Wołomin - KS Śnieżka-Joker Piła
AZS Opole - BKS Delecta-Chemik Bydgoszcz
KS Jadar Radom - ASPS Avia Świdnik
GTPS Gorzów Wlkp. - SPS Zduńska Wola

XIII Kolejka 08.01.2005

Moderator OSiR Hajnówka - GTPS Gorzów Wlkp.
SPS Zduńska Wola - KS Jadar Radom
ASPS Avia Świdnik - AZS Opole
BKS Delecta-Chemik Bydgoszcz - KPS Wołomin
KS Śnieżka-Joker Piła - AZS Politechnika Śląska Gliwice
KS Gwardia Wrocław - **MOW Orzeł Międzyrzecz**
BBTS Siatkarz-Original Bielsko-Biała - EKS Skra II Belchatów





Krzyżówka dla dorosłych

(wrzesień 2004)

POZIOMO: 1/... pod Grunwaldem, 4/przełożony klasztoru ale nie przeor, 8/pięć hutniczy, 10/inaczej oman, 11/pierwsza pora roku, 14/napisal powieść pt. „Jan Krzysztof”, 15/słynni lutnicy z Cremony, 18/cienki na głowie, 19/fantazja muzyczna, 23/plama na honorze, 24/pierwiastek 1.a.14, 27/talerze muzyczne, 29/stawiany przestępcy, 31/ryba karpowata, rap, 32/miasto na Korsyce, 33/napisal „Baśnie”, 34/liściasty motyw zdobniczy.

PIONOWO: 1/wygnaniec, 2/miasto we Francji, port nad Garonną, 3/dawniej szafa do przechowywania broni, 4/uczesnik partyzantki hiszpańskiej, 5/upadły samuraj, 6/polsanka Zeusa, Iryda, 7/graniczna rzeka Polski, 9/rzadkie imię męskie, 12/wywar, 13/skamieniała córka Tantala, 16/kantaryda, 17/odmiana kaczki, 20/kompaktowa, 21/osada na Ukrainie, tam hetman Tarnowski pokonał hospodara moldawskiego, 22/sztuka układania kwiatów, 25/idealny walor, 26/leworęczny, 28/nazwa źródła w Krynicy, 29/czwarta pora roku, 30/inaczej wyścig samochodowy.

Litery uszeregowane w kolejności od 1 do 23 utworzą rozwiązanie, które należy nadesłać do redakcji do dnia 17 września 2004 roku.

Red. Eugeniusz Luc

Krzyżówka dla młodzieży

(wrzesień 2004)

POZIOMO: 1/inna nazwa motyla, Rusalka, 5/tam odświeżysz samochód, 6/dydelf, 7/unikalny eksponat, 8/tam kupisz syrop na kaszel, 9/roślinny cukier, krochmal.

PIONOWO: 1/obrońca, mecenas, 2/kwiat lub cukierek, 3/kupalnik górski, 4/do pisania lub sycia, 5/kapitański podest, 7/podobno jest i na świat.

Litery uszeregowane w kolejności od 1 do 12 utworzą rozwiązanie, które należy nadesłać do redakcji do dnia 17 września 2004 roku.

Red. Eugeniusz Luc

Krzyżówka dla dzieci

(wrzesień 2004)

- owad, który podobno nie siada
- ...hokus...
- z gazem lub z mlekiem
- odważny grzyb
- owijana szlikiem
- kaszka na mleku
- czekoladowy „Mars”
- niejedna w dzienniczku ucznia
- flamaster

W oznaczonym rzędzie powstanie rozwiązanie, które należy nadesłać do redakcji do 17 września 2004 roku.

Red. Eugeniusz Luc

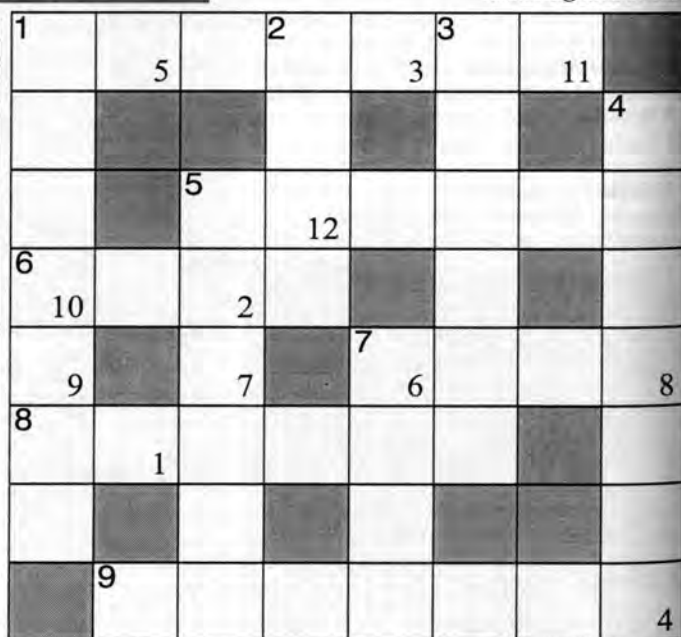
Rozwiązanie krzyżówek z numeru 8/162/2004

W krzyżówce dla dorosłych hasło brzmiało: „A mnie jest szkoda lata”. Nagrodę otrzymuje: **Anna Nowak** z Międzyrzecza.

W krzyżówce dla młodzieży hasło brzmiało „Splyw kajakowy”. Nagrodę wylosowała: **Maria Kuik** z Międzyrzecza.

W krzyżówce dla dzieci hasło brzmiało „Krasnoludek”. Nagrodę otrzymuje **Marcin Kaniuk** z Międzyrzecza

Nagrody do odebrania w redakcji. Gratulujemy!



STOPKA REDAKCYJNA: GAZETA PRYWATNA

Redaktor Naczelny A. Kuźmińska - Świder.

Zespół redakcyjny: E. Blaszcak, A. Bugajna, P. Buszewski, S. Cyraniak, R. Krawiec, K. Kulas, E. Luc, B. Macina, Zb. Melnik, W. Murawska, J. Paluch, G. Piechocka, H. Rusiecka, B. Rusiecki, M. Sawczyn, D. Sokolowska, W. Sztukiński, A. Świder, M. Wydrych, I. Wróblek, I. Zielińska. Fotoreporter: A. Chmielewski. **ADRES REDAKCJI I BIURA OGŁOSZEŃ:** 66-300 Międzyrzecz, ul. Os. Centrum 8, I piętro, tel./fax 7418829. Nr konta: BS Międzyrzecz 04 8367 0000 0026 7298 2000 0001. Poglądy wyrażane na łamach „Kuriera Międzyrzecznego” są poglądami autorów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów bez wiedzy autora.

Druk: Studio CD, Drukarnia, Gorzów Wlkp., ul. Walczaka 106 tel. (0-95) 7240646, reklamy - email: studiocd@neostrada.pl Nakład 1800 egz.

CENTRUM USŁUGOWE

66-300 Międzyrzecz, Os. Centrum 15
tel. (095) 742 11 18

SKLEP PAPIERNICZY ART. SZKOLNE ART. BIUROWE DRUKI



**pieczątki
ksero
klucze
wizytówki na drzwi**



Kompleksowa Obsługa
Firm

All-Tell

Sieci alarmowe, informatyczne
Sieci telefoniczne
Sieci elektryczne, Pomiary elektryczne

Profesjonalny montaż i serwis SYSTEMÓW ALARMOWYCH

0506099972



All-Tell Osipa Rafał
ul. Poznańska 88 66-300 Międzyrzecz
fax. 0506 09 41 86, e-mail alltell@poczta.onet.pl

MEBLE PRODUKCJA I SPRZEDAŻ A.H. MIELCZAREK WRZESIEŃ 2004 r.

Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-go Maja 16 (w podwórzu)
tel. (095) 741-25-41

OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- Sprzedaż
ratalna
- Tapicerkę
- Młodzieżowe
- Meble na wymiar
- Możliwość
dowozu towaru



Komplet **EVITA** - 2.325,-

SYSTEM KENT

- witryna - 741,-
- witryna prawa - 462,-
- kredens - 524,-
- lustro - 287,-
- stół - 813,-
- krzesło - 226,-

Segment „JUNIOR”
- 1.183,-



Sypialnia „RETRO” - 2.201,-



STUDIO

ul. Świerczewskiego 8
(DOM HANDLOWY I-piętro)
tel. (095) 741-23-60



Kuchnia
CAPITAL
35th
AVENUE



Kuchnia
SENTIMA
„TUZIN RÓŻ”

1. Komputerowe projektowanie kuchni
2. Meble kuchenne na wymiar
3. Szeroka gama kolorów
4. Profesjonalny montaż
5. Mierzenie i komputerowe projektowanie kuchni - GRATIS!

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 12⁰⁰

28 - Maria URBANIAK
ul. Zachodnia
1447 - Zbigniew OLESZEK
os. Centrum
1383 - Zenobia PIECHNIK
ul. Waszkiewicza
227 - Janina BRZADKOWSKA
ul. Świerczewskiego
471 - Aleksandra JUDEK
ul. Wojska Polskiego

-wymiana butli
-wymiana butli
-wymiana butli
-wymiana butli
-wymiana butli

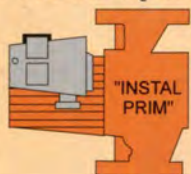
BEZPŁATNE POŁĄCZENIE
0800 111 110

Godziny otwarcia: codz. 8:00 - 20:00; soboty 8:00 - 18:00



Międzyrzecz ○ ul. Chrobrego 30 ○ tel. 741 22 35

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG TECHNICZNYCH



„INSTAL - PRIM”

66-300 Międzyrzecz, ul. Reymonta 4

Centrala: tel./fax (095) 741 27 29

Hurtownia: tel./fax (095) 742 96 30

www.instalprim.com.pl

› AUTORYZOWANA DYSTRYBUCJA I MONTAŻ
KOTŁOWNI GAZOWYCH I OLEJOWYCH

› NOWOCZESNE TECHNIKI GRZEWcze,
SANITARNE I GAZOWE

› HURTOWNIA INSTALACYJNA

WOLF

VIESMANN



JUNKERS

Grupa Bosch



PROJEKT - WYKONAWSTWO - SPRZEDAŻ



KAMIENIARSTWO

Firma Judek

66-300 Międzyrzecz

ul. Rzemieślnicza 2

tel. (0-95) 741-18-92

Wykonujemy

- nagrobki
- grobowce rodzinne
- parapety, okładziny schodowe
- kominki
- kostkę granitową

Do produkcji wykorzystujemy granity,
marmury krajowe i importowane
o szerokiej kolorystyce.

Solidność, terminowość,
niepowtarzalność wzornictwa.

Udzielamy wieloletnich gwarancji.

Transport na terenie województwa bezpłatny.

Zapraszamy



J. NUSZ MIROWSKI

KAMIR



66-300 Międzyrzecz, ul. Sportowa 18

tel. 095 742 00 65 dom. 742 13 83, kom. 607 094 542

OKNA BRAMY DRZWI



SUPER PROMOCJA

- OKNA 1465x1435 w cenie - 499 zł
- BRAMY GARAŻOWE od 795 zł